

Wtorek, 14 marca 1939.

PRENUMERATA W KRAJU:

Miesięczna zł. 2.50

Kwartalna zł. 7.-

Roczna zł. 28.-

PRENUMERATA MIES.
ZA GRANICĄ:

Czechosłowacja

i Węgry zł. 2.50

Do wszystkich in-
nych krajów .. zł. 5.-

ADRES: „WIEK NOWY”, LWÓW, SOKOŁA 4.

Telefony: Nacz. Redaktora 235-70, Redakcji

200-16, Kantoru 226-77, Administracji 279-80.

Konto przelewów rozrach.: Nr. 18, Lwów 1.

Konto P. K. O. „S. A. Prasa Nowa” Nr. 500.090.

Należność pocztowa opłacona gotówką.

Wydanie A B C D

POPULARNY DZIENNIK ILUSTROWANY

WYCHODZI WE LWOWIE KAŻDEGO DNIA POWSZEDNIEGO.

Niemcy chcą zgilotynować Czechosłowację!

Czy państwo Masaryka legnie w gruzach?

WARSZAWA. (Telef.). W sobotę wieczorem

na podstawie porozumienia między przywódcami Słowaków a rządem centralnym w Pradze, został mianowany nowy rząd słowacki z premierem Sidorem na czele. Prezydent republiki dr. Hacha przyjął w niedzielę w godzinach południowych na zamku w Pradze na audyencji trzech bawiących w Pradze ministrów nowego rządu słowackiego: ministra spraw wewn. Sokola, ministra komunikacji Stano i ministra skarbu Hrnčara, którzy złożyli na ręce prezydenta przysięgę. Rotę przysięgi odczytał w języku słowackim dr. Rak-szany.

Po złożeniu przysięgi wszyscy trzej ministrowie wyjechali do Bratysławy. Premier Sidor oraz ministrowie przemysłu i rolnictwa Łatek i sprawiedliwości Fricz, którym dekrety nominacyjne doręczono były w Bratysławie, zostaną zaprzysiężeni w poniedziałek na audyencji u prezydenta. Minister oświaty Siwak złoży przysięgę po powrocie z Rzymu.

Proklamacja niepodległości przez wiedeńskie radio?

WARSZAWA. (Telef.). Zbiegły z Bratysławy do Wiednia

były minister rządu słowackiego Durczański zamierzał ogłosić w ciągu ostatnich 24 godzin oderwanie się Słowacji od republiki. Deklaracja ta miała zostać ogłoszona za pośrednictwem radia wiedeńskiego. Prezydentem niezależnej Słowacji miał zostać ks. dr. Tiso, zaś premierem rządu słowackiego Durczański.

Centralny rząd praski dowiedziawszy się o tych planach, skomunikował się natychmiast z Berlinem, zapytując, czy fakcie załatwienie kwestji leży w planach rządu niemieckiego. Berlin miał temu zaprzeczyć.

Ponieważ Durczański nie urzeczywistnił dotąd jeszcze swej zapowiedzi proklamowania niezawisłości Słowacji, przypuszcza się tutaj, że krokowi temu zapobiegł Berlin. Niemniej jednak transmituje radio wiedeńskie w dalszym ciągu na płytach gramofonowych odeszły Durczańskiego, wzywając Słowaków do przetrzymania i zachowania cierpliwości, ponieważ – jak się wyraża – chwila oswobodzenia Słowacji ma już być niedaleka.

Czesi przeciw fantazjom o samodzielnej Słowacji.

Emigracja słowacka w Wiedniu nie uznaje nowego rządu słowackiego z prem. Sidorem na czele.

Wedle informacji, nadeszłych z Bratysławy panuje tam taki sam nastrój, jak w Wiedniu w dniu 11 marca ub. r., w chwili Anschlussu. Władzę w Bratysławie sprawuje gwardia hlinskowska. Wojska nie widać. Policjanci patrolują po ulicach z opaskami partii hlinskowskiej na ramionach. Widać też patroly formacji niemieckiej S. S. Agitacja niemiecka wzmacnia się w Bratysławie coraz bardziej.

Komunikat, nadany przez czeskie radio, pochodzący niewątpliwie od praskich czynników rządowych, zwraca się ostro przeciw „marzycielom i fantazjom”, którzy dążą do „samodzielnego państwa słowackiego”.

Tego rodzaju idee – czytamy w komunikacie powtórzonym przez całą prasę czeską – porwały część młodzieży. Młodszym i niedoświadczonym można ten błąd

wybaczyc. Niema jednak wybaczenia i usprawiedliwienia dla człowieka, który dzierżąc wysoki urząd narażał na szwank interesy państwa czechosłowackiego. – Człowiek ten (premier Tiso) nie może pozostać nadal na swym stanowisku.

„Byłoby błędem – czytamy w komunikacie – uważać ostatnie wypadki w Słowacji jako ruch bratniego narodu przeciw Czechom”.

WARSZAWA. (r. — tel.) Mimo zamianowania nowego rządu w całej Słowacji panuje napięcie.

Separatysty słowaccy sabotują zarządze.

Niemcy wezwą na pomoc Hitlera!

Były wiceminister dla spraw mniejszości niemieckiej inż. Karmasin wypowiedział się wobec przedstawicieli prasy zagranicznej w ostry sposób przeciw Pradze, a przede wszystkim przeciw nominacji nowego rządu przez prezydenta państwa. Karmasin solidaryzuje się ze separatystami słowackimi i twierdzi, że nominacja rządu Sidora sprzeczna jest z konstytucją.

nia Pragi, oświadczając, że uznają tylko obalony rząd ks. Tiso. Poza min. Durczańskich, który nadaje co parę godzin przez radio z Wiednia buntowniczy apel do ludności słowackiej, do oporu zagrzewa Słowaków, również tajna rozgłosnia słowacka, zapowiadając pomoc militarną Berlina. Bratysława robi wrażenie oblężonej twierdzy. Widzi się na ulicach więcej wojska i żandarmów, niż ludności cywilnej. Często przeciągają ulicami oddziały gwardii hlinskowskiej umundurowane i uzbrojone.

oświadczył dalej dziennikarzom, że domaga się zwolnienia 300 aresztowanych członków gwardii hlinskowskiej.

Karmasin zwołał do Bratysławy wiec, na którym wygłosił ostre przemówienie, nawołujące do niepuszczania Czechów do Słowacji. Po wiecu doszło do burzliwych demonstracji antyczeskich i antyżydowskich. Wybijano szyby w sklepach i rzucono bombę na synagogę. Kilku Niemców aresztowano.

Wojska niemieckie na granicy.

W nocy dokonano szeregu zamachów bombowych, przy czym śledztwo wykazało, że sprawcami zamachów byli wyłącznie Niemcy, a nie Słowacy. Wszystko to wskazuje, że Berlin nie zrezygnował z planu opanowania Słowacji. W odpowiedzi na informację prasy angielskiej o skoncentrowaniu wojsk niemieckich nad granicą Słowacji, dzienniki niemieckie donoszą w depeszach z Bratysławy, że Czesi skoncentrowali nad granicą słowacko-niemiecką silne oddziały wojskowe, wyposażone szczególnie bogato w działa przeciwlotnicowe.

WARSZAWA (r. — telef.). Wypadki słowackie wywołują w Berlinie silne podenerwowanie. Prasa i radio rozpowszechniają nieprawdopodobne i przeważnie nieprawdziwe pogłoski. Tak więc źródła niemieckie mówią o 17 zabitych, o prześladowaniu Niemców itd.

W całej Słowacji mają rzekomo odbywać się burzliwe demonstracje. Puszczono dalej fantastyczną pogłoskę, jakoby aresztowany w piątek separatysta słowacki prof. Tuka, który swego czasu za szpiegostwo na rzecz Niemiec odbył karę kilkuletniego więzienia, miał być zamordowany w czasie transportowania go do więzienia. Równocześnie radio niemieckie podaje jakoby faszysty czeszy zamierzali w najbliższych dniach dokonać w Czechach puczu, który miałby również objąć Słowację.

Utworzenie nowego rządu słowackiego określa się w Berlinie jako próbę Pragi zyskania na czasie oraz jako próbę spowodowania jeszcze większego zamieszania. Prasa niemiecka, która dotychczas broniła rzekomo niezależności i odrębności narodowej Słowaków, obecnie uchyliła przyłbicę i atakuje gwałtownie Czechów, rzekomo za prowokacyjne wystąpienia wobec mniejszości niemieckiej. Prasa niemiecka zarzuca m. i. Czechom aresztowanie trzech mówców w Domu Niemieckim w Bratysławie, jak również donosi o zajęciach antyniemieckich, które odbyły się rzekomo w całych Czechach.

Pucz faszystowski na widowni.

Szczególnie oburza Niemców fakt, że dotychczasowy wiceminister dla spraw mniejszości niemieckiej, inż. Karmasin, nie został ponownie mianowany na to stanowisko. Prasa niemiecka dowodzi, iż to pominięcie Karmasina oznacza zamiar odebrania mniejszości niemieckiej autonomii kulturalnej.

Pozbawienie Niemców oficjalnego przedstawiciela w rządzie nazywa prasa niemiecka prowokacją i dowodem chęci pozbawienia Niemców należnych im praw w całej republice. Niemieckie Biuro Informacyjne powtarza za pismem „Die Zeit” wiadomość, że w Pradze w najbliższych dniach nastąpi pucz wojskowo-legionowy, mający na celu oddanie z powrotem władzy w ręce Benesa.

Złożenie hołdu Marszałkowi Smigłemu-Rydzowi przez miasta i gminy.



Onegdaj w gmachu Generalnego Inspektoratu Sił Zbrojnych odbył się uroczysty akt wręczenia Marszałkowi Smigłemu-Rydzowi dyplomów obywatelstw honorowych, nadanych w dowód hołdu i czci, przez szereg miast i gmin wiejskich. Dyplomy honorowe przywozili liczące kilkadziesiąt osób delegacje miast: Nowogródka, Drohobycza, Wieliczki, Mostów Wielkich oraz delegacje gmin wiejskich powiatu Mińsko-Mazowieckiego. Zebranych w sali delegatów zameldował P. Marszałkowi Prezes Rady Ministrów gen. Sławoj Składkowski, po czym delegaci przedstawieni przez wiceministra Spraw Wewnętrznych Korsaka w gorących słowach składali Naczelnemu Wodzowi hołd imieniem reprezentowanych miast i wsi. Pan Marszałek w serdecznych słowach podziękował delegatom, poczym dłuższą chwilę spędził na rozmowie w ich gronie. Zdjęcie przedstawia Marszałka Smigłego-Rydzę w towarzystwie premiera gen. Sławoja Składkowskiego i wicepremiera Korsaka w otoczeniu delegacji, które złożyły mu dyplomy obywatelstwa honorowego.

Rozmyślania o przyszłej wojnie

Francja i Anglia. — Pomoc angielska dla Francji. — Na lądzie i na morzu. — Wyniki doświadczeń hiszpańskich.

Po oświadczeniach angielskich ministrów nie może już chyba ulegać wątpliwości, że w razie takiej, czy innej agresji Francja mogłaby liczyć na pomoc angielską. Na temat tej pomocy, jej możliwości i szans pisze się ostatnio dosyć wiele, przyczem zarzuca się Francji, że właściwie sama już nie wie, czego chce od Anglii. Niedawno jeden z francuskich publicystów zauważył nawet wcale do wcześnie, iż Francja może wymagać wiele od Anglii, ale nie może przecież żądać, żeby się Anglia za nią biła wtedy, kiedy Francja nie ma wcale ochoty bronić się, czy też reagować na taką, czy inną napad. W prasie francuskiej czytać można ciągle jakieś wywody, z którychby wynikało, że ta pomoc angielska może wcale nie będzie taka idealna, jakby sobie tego w interesie Francji życzyć należało.

ANGLICY BĘDĄ PRZEDWŚWYSTKIEM DOSTARCZAĆ FRANCJI AMUNICJI I SPRZĘTU WOJENNEGO, A WIĘC ZAOPATRYWAC FRANCJĘ WE WSZELKIEGO RODZAJU POMOC T. ZW. MATERIALNĄ, ZAS FRANCUZI BĘDĄ MUSIELI SIĘ POPROSTU BIC.

Francuzi co prawda nie liczą się z tym, ażeby mieli kogoś atakować. W stosunku do Niemiec chroni ich linia Maginota, która mogłaby być podobno tylko o tyle sformowana, o ile przeciwnik rozporządzałby siłą pięć razy tak wielką, jak ten, który się broni.

W związku z tą linią Maginota czytać można było ostatnio w prasie różnych kierunków różne uwagi. Więć podkreślono przede wszystkim, że już sama budowa takiej linii jest właściwie wyrazem pewnej kapitulacji, jest wyrazem tego, że Francja wyrzeka się wszelkiej myśli ofensywnej.

KTO ZAŚ O OFENSYWIE NIE MYŚLI I UWAGA, ŻE SIĘ MUSI TYLKO BRONIC, TEN WŁASCIWIE WOJNĘ PRZEGRZAŁ.

Francuzi wybudowali kunsztowny system obronny, w którym o kilka pięter pod ziemią oficerowie i żołnierze francuscy będą mogli siedzieć w świetnie urządzonej oświetlonych i wentylowanych izbach i grać tam w karty, zagryzając czekoladą. Tylko ci, którzy pełnić będą straż, nasrawiać będą bez narażenia się na jakiegokolwiek niebezpieczeństwo takie, czy inne zmechanizowane przybory obronne, które niejako automatycznie będą atakować wroga. Będzie to poprostu jak gdyby jakaś idylla wojenna. Jakoby tylko dzięki takim urządzeniom udało się skłonić Francuzów do obrony, nie mówiąc już o atakowaniu. Można było ostatnio czytać

GŁOSY I WYPOWIEDZENIA WYBITNYCH INTELEKTUALISTÓW FRANCUSKICH, KTÓRZY WYRAZILI I EXPRESSIS VERBIS POWIEDZIELI, ŻE BYNAJMNIEJ NIE MAJĄ ZAMIARU IŚĆ NA WOJNĘ I BRONIC SIĘ.

Głosy takie zebrał i sam przemówił w tym duchu sławny publicysta francuski Giono, autor tłumaczonych zresztą i na język polski powieści. Więć — pisze się i zaznacza w Anglii — że jak to Francuzi mają pretensję do Anglików i chcą, żeby ci za nich nadstawiali karku, kiedy sami się nie chcą bić i ostatecznie decydują się na zajęcie pozycji czysto defensywnej i bronią się za linią Maginota, która jest jak gdyby wyrazem kapitulowania z wszelkiej ofensywnej akcji wojennej. Francuzi zaznaczają znowu, że przecież i Niemcy wybudowali swoją linię Zygfryda, której nie zdolaliby sforsować potężna armia francuska i angielska, chociaż linia ta jest słabsza od linii Maginota.

Te dyskusje pomiędzy Anglikami i Francuzami na temat tego, jak ma wyglądać ewentualna pomoc angielska w razie ataku na Francję rzucają światło na to,

ŻE STOSUNKI ANGLIJSKO - FRANCUSKIE NIE SĄ BYNAJMNIEJ TAK WYJAŚNIONE WE WSZYSTKICH PUNKTACH, JAKBY SOBIE TO KTOŚ WYOBRAZAŁ.

Anglicy sądzą, że przyjść mogą przede wszystkim Francji przez to z pomocą, gdy panując nad Morzem Śródziemnym, nie dopuszczając do tego, ażeby Włochy zaatakowali Francję od strony morza. Anglicy tedy uważają, że głównie i dzięki przewadze swojej floty mogą przyjść Francji z pomocą a nie przez to, iżby miały się znowu powtórzyć nie krwawe walki, jak nad rzeką Somme i pod Verdun. W związku z tą sprawą usiłuje się wyciągnąć też pewne nauki z wojny hiszpańskiej. Stwierdza się więc dziś, że zwolennicy

przewagi defensywy nad ofensywą, zwolennicy żelazo - betonu zostali zupełnie pokonani przez doświadczenia wojny hiszpańskiej. Pokazało się bowiem, że

BŁĘDNE JEST TWIERDZENIE JAKOBY TYLKO OFENSYWA BYŁA RYZYKIEM A DEFENSYWA NIE.

Tylko, że warunkiem ofensywy są przede wszystkim pewne wartości moralne, a więc chęć atakowania. I w Hiszpanii pokazało się, że pomimo świetnych usług, jakie w czasie wojny dawała broń zautomatyzowana, podstawowym warunkiem jest jednak człowiek i jego wartości moralne. Strategicy niemieccy — może zbyt jednostronnie — podkreślają na podstawie danych włoskich, iż wojna w Hiszpanii pokazała jednak przewagę i znaczenie pierwiastków moralnych, zwłaszcza w ofensywie.

Niedawno ukazała się książka Bernarda Des Champs, która przedstawia

„PRAWDĘ O GUADALAJARZE”.

a więc o jednej z najsławniejszych bitew w wojnie domowej hiszpańskiej. Krytycy angielscy bowiem twierdzili, że w bitwie tej pokazało się, iż armia włoska zawiodła. Bitwa ta była wynikiem całego szeregu nieporozumień pomiędzy wojskami narodowej Hiszpanii a wojskami włoskimi i skończyła się niewątpliwie porażką Włochów, z czego jednak, jak właśnie autor wywodzi, nie można wysnuwać żadnych wniosków o wartości armii włoskiej. Gen. Duval w swojej książce o naukach z wojny hiszpańskiej stwierdza, że ofensywa ta była niedostatecznie przygotowana i średnio przeprowadzona. I Duval występuje przeciwko przypisywaniu zbyt wielkiej wagi maszynom a lekceważeniu czło-wieka. Wykazuje on też

WYŻSZOŚĆ DOBRZE PRZYGOTOWANEGO MANEWROWANIA PONAD WYCIEKUJĄCĄ A NAWET DOBRZE ZORGANIZOWANĄ DEFENSYWĄ. STWIERDZA TEŻ, IŻ WOJNA DZISIEJSZA POCHŁA-

NIA TAKIE ILOŚCI MATERJAŁU. IŻ TRUDNO JEST NADAŻYC Z DOSTARCZENIEM GO.

Doświadczenia wojny hiszpańskiej wskazująby więc, że to defensywne nastawienie Francuzów, którzy liczą nadto przedewszystkiem na wszelkiego rodzaju urządzenia maszynowe, nie dawałoby im szans łatwej wygranej. Jednak trzeba się liczyć z tym faktem, że wojna z Francją rozegrałaby się przecież także i na morzu i że od tej strony przede wszystkim pomoc angielska miałaby znaczenie i wartość dla Francji, zwłaszcza w stosunku do ewentualnej ofensywy włoskiej. Nie wygląda na to, ażeby na taką, czy inną wojnę w Europie w bliższej przyszłości się zano-siło. Jednak dyskusje francusko - angielskie i głosy fachowców na temat wyników wojny hiszpańskiej dostarczają materiału do refleksji, która świadczy, iż wszyscy są przygotowani na wszystko.

Kto zwyciężył?

W całym świecie panuje stan wojenny.

Po wojnie światowej nastąpiło w świecie pozorne uspokojenie. Narody pokonane znajdowały się w stanie rozprężenia politycznego i całkowitego upadku gospodarczego.

Państwa zwycięskie przypominały ran-nego w ciężkiej walce lwa: uczucie triumfu szybko zaczęło przegasać pod wpływem bolesnych i głębokich ran oraz wyczerpującego upływu krwi. Zniszczenie wielkiej wojny i długi wojenne zaciążyły nad życiem świata, rodząc nędzę i gorzkie powszechne niezadowolenie. Zdawało się, że ta powszechna słabość będzie miała przynajmniej tę dobrą stronę, że stanie się rekonią pokój. Ale wkrótce się okazało, że wojna nieustająca przycielła tylko na chwilę; rychło dała znać znowu o sobie doprowadzając do bitew politycznych i gospodarczych, nabrzmiałych zaródkami bliskich nowych wojen. Wspomnijmy kilka najważniejszych starć tego rodzaju.

W kilka lat po wojnie zjawił się przemysłowy dumping sowiecki, wywołany pilną koniecznością zdobycia obcych walut oraz chęcią pogłębienia kryzysów gospodarczych w państwach kapitalistycznych przez podcięcie opłacalności pewnych gałęzi produkcji.

Wkrótce tym samym śladem poszła Japonia. Zanim się przygotowała do zdobycia

siłą naturalnego rynku w Chinach, starała się opanować inne rynki drogą dumpingu.

Wkrótce wystąpił do walki drugi naród przeludniony i ubogi w surowce: Włochy. — Prowadząc wojnę rzeczywistą w Abisynji, Włochy musiały stoczyć jednocześnie wielką bitwę „pokojową” o sankcje, przyczem zarówno wojna prawdziwa, jak i równoległa bitwa pokojowa zmierzały do zdobycia sobie poważnego udziału w kolonialnych bogactwach afrykańskich i do mocnego usadowienia się na śródziemnomorskich szlakach komunikacyjnych. Sama wojna włosko - abisyńska była w tym czasie zdarzeniem bezspornie mniej głębokim od wielkiego starcia politycznego włosko - angielskiego. Przegrawszy tę bitwę, potężne Imperium Brytyjskie zostało po raz pierwszy ukarane za przeoczenie zjawiska wojny nieustającej i za związany z tym brak wojskowej i gospodarczej, a przede wszystkim moralnej gotowości wojennej.

Gdy świat był zajęty starciem zbrojnym włosko - abisyńskim, wybuchły w dwóch różnych częściach świata dwie nowe bitwy „pokojowe”. Japonia opanowała bez wojny Mandżurię i zaczęła się sposobie do marszu na Chiny, Niemcy zaś postanowiły ostatecznie zerwać więzy traktatu wersalskiego: zajęły

Nadrenię, ogłosiły powszechną służbę wojskową i przystąpiły do żywiołowej rozbudowy wojska narodowego.

Wiedząc, że po wojnie nieustającej rozstrzyga stan pogotowia nie tylko samego wojska lecz ogólnego potencjału wojennego, kanclerz Hitler nastawił całą politykę wewnętrzną i całą gospodarkę państwa na możliwe najszybsze i najpotężniejsze osiągnięcie rzeczywistej gotowości wojennej. Wkrótce Niemcy poczuły się na siłach do zwycięskiego stoczenia dwóch następnych bitew „pokojowych” — o Austrię i Sudety. Z powodu braku gotowości wojennej właściwych przeciwników niemieckich w tej bitwie, mianowicie Francji, Rosji i Anglii, oba te starcia zostały szybko i zdecydowanie wygrane przez Niemcy.

Anglia została tu po raz drugi ukarana za zbyt późne dostrzeżenie zjawiska wojny nieustającej; Francja zapłaciła za to samo poważnym zarysowaniem się swego układu sojuszu. Ale tym razem dotkliwie doświadczenie wywołało żywą reakcję — zaczęła się nowa bitwa pokojowa: już wcześniej rozpoczęty wysięg zbrojeń rozpełzał się teraz w sposób gorączkowy, przybierając wyraźny charakter masowy i powszechny.

Równocześnie około wojny domowej w Hiszpanii wywiązała się zalekła bitwa europejska o wpływy na tym półwyspie.

Jeżeliby Włochy i Niemcy zdobyły tę placówkę i zdołały się na niej na stałe usadowić, wówczas największe mocarstwo morskie świata Anglia, musiałaby stwierdzić, że zostało po raz trzeci ukarane za zbyt długi wypoczynek strategiczny po wojnie światowej.

Jak widzimy, jedna bitwa pokojowa roz-pala się za drugą, bynajmniej nie czekając na zakończenie poprzedniej. Bo oto jeszcze przed ostatecznym rozegraniem stawki hiszpańskiej Włochy i Niemcy wystąpiły z listą swych potrzeb kolonialnych. Bitwa ta toczy się właśnie z jej oparów może się wyłonić kompromis — może nawet schyłek równoważącego się zwolna „a tak niszczącego wysięgu zbrojeń; ale również dobrze może z tej elektryzującej na-ladowanej chmury paść szybki i ostry cios, w którym ten lub ów z licznych uczestników międzynarodowego sporu zechce skorzystać ze stanu powszechnego napięcia i w tak czę-sty dziś sposób zebrać owoce zaskoczenia.

Dopóki zjawisko wojny nieustającej nie znajdzie głębokiego rozwiązania na drodze pokojowej czy wojennej jest rzeczą niemożliwą uchylić się od wzięcia w niej udziału. — W całym świecie panuje stan wojenny, w którym każde państwo może i powinno robić co-rocennie bilans zysków i strat nie tylko w dziele mnożących się dział i samolotów, ale i w dziedzinie wszelkich innych wartości przy-czym zyski te i straty ujawniają się zarówno w dobrach terytorialnych, jak i politycznych, gospodarczych, etnograficznych i moralnych — a wreszcie w wahaniach wzajemnego sto-sunku sił potencjałów wojennych. Ten zmienny stan wartości potencjałów jest obecnie zdolny — jak widzieliśmy na przykładzie bezsilnych sankcji i zatargu o Czechosłowację — do przesądzenia już w czasie pokoju o zwycięstwach lub klęskach międzyna-rodowej walki o byt.

Przeciążenie pracą na kolejach i w urzędach jako wynik polityki oszczędnościowej.

Nieraz już wskazywaliśmy na fatalne skutki prowadzonej przez szereg lat polityki oszczędnościowej, wyrażającej się m. i. w redukowaniu personelu w urzędach państwowych. Bardziej może, niż w innych dziedzinach pracy państwa, skutki tej polityki dają się odczuć w naszym kolejniectwie. Poza złym stanem, a nawet brakiem odpowiednich urządzeń technicznych i wagonów, koleje polskie coraz więcej odczuwają brak dostatecznej ilości sił kwalifikowanych.

W miarę poprawy koniunktury gospodarczej wzmożły się również i przewozy kolejowe a tę zwiększoną pracę P. K. P. wykonują tą samą ilością pracowników, co w latach kryzysowych. Nic zatem dziwnego, że pracownicy kolejowi wprost uginają się pod ciężarem nakładanych na nich obowiązków. To wzrastające przeciążenie pracy odbija się ujemnie zarówno na zdrowiu pracowników, jak i na wynikach samej pracy. Człowiek przemęczony łatwiej popełnia omyłki, których następstwa doprowadzają nawet do katastrof, jak czę-stych w ostatnich czasach.

Wypadki przeciążenia pracą spotyka się w służbie kolejowej niemal na każdym posterunku. Nie mówiąc już o innych warunkach pracy kolejarza przeciążenie pracą powoduje też liczne błędy i niedociągnięcia ze strony pracowników, za które jednak pociąga się ich do surowej odpowiedzialności, tak materialnej, jak i dyscyplinarnej. Kolej przyjęła wprawdzie w ostatnich latach kilka tysięcy ludzi ale liczba ta jest za mała, zwłaszcza, że są to ludzie nowi, którzy dopiero po kilkuletniej

praktyce mogą stać się pełnowartościowymi, wyszkolonymi kolejarzami.

Nie mniejsze znaczenie, niż ilość zatrudnionego personelu, dla faktu przeciążenia pracą ma metoda samej pracy. Zbyt wiele nakłada się na pracowników obowiązków, bądź to zupełnie zbędnych, bądź też luznie związanych z wykonywanymi czynnościami, a roz-praszających tylko uwagę i zużytkowujących siły pracownika, które możnaby wykorzystać w innym kierunku.

W ten sposób zagadnienie nie ogranicza się tylko do ilości personelu, ale sięga głębiej w sam ustrój i organizację pracy. Należy zatem przeprowadzić gruntowną rewizję obecnych metod w kierunku uproszczenia i usprawnienia metod pracy. Ale nie należy przeprowadzać żadnych prób, żadnych gwałtownych reform, gdyż te tylko przysparzają nowych wydatków i pracy, rewizja powinna raczej iść w kierunku usuwania zbędnych czynności i naleciałości biurokratycznych.

Uwagi te odnoszą się zresztą nie tylko do kolei państwowych. I w innych resortach służby państwowej urzędnicy są również przeciążeni pracą. Skutki ewentualnych omyłek, może nie tak groźne jak w kolejniectwie, również jednak wywierają ujemny wpływ na życie gospodarcze i państwowe kraju. Wytrzymałość sił i zdrowia człowieka mają swoje granice, których przekroczyć nie wolno, a siły i zdrowie ogółu prawie urzędników państwowych są już obecnie u krańców wytrzyma-łości.

Sprawa pożyczki wewnętrznej nieaktualna.

W związku z wniesionymi do parlamentu projektami poselskimi w sprawie dalszego odroczenia rolnictwa, pojawiły się w prasie informacje, jakoby środki potrzebne rządowi na dalsze odroczenie warsztatów rolnych miały być zaczerpnięte z nowej pożyczki wewnętrznej, którą Ministerstwo Skarbu ma zamiar ogłosić w najbliższym czasie.

Z kół miarodajnych zaprzeczają tym pogłoskom z podkreśleniem, że wicepremier inż. Eug. Kwiatkowski złożył w swoim czasie w parlamencie wiążącą deklarację w imieniu rządu, że do czasu, gdy obowiązywać będzie specjalny podatek od uposażeń, pobierany od wynagrodzeń wypłacanych z funduszy państwowych i publicznych, rząd nie nosi się z zamiarem wystąpienia na rynek z nową pożyczką wewnętrzną.

Jak wiadomo, wpreliminarzu budżetowym na rok gospodarczy 1939-40 umieszczone zostały pewne kwoty z tytułu wpływu z podatku specjalnego, a za tym należy sądzić, że w tym okresie czasu rząd nie wystąpi z nową pożyczką na rynek.

Pamiętaj o Pomocy Zimowej!!!

Rodzice, uderzcie się w piersi!

Czy szkoła odpowiada za stan młodzieży?

W toczącej się obecnie szeroko dyskusji na temat braków wychowania i szkolnictwa na uwagę zasługuje głos jednego z doświadczonych pedagogów w „Dzienniku Bydgoskim”. Na wstępie rozprawia się autor z popularnym zarzutem, że winę ponosi nadmiar sportu i wychowania fizycznego w szkołach, stwierdzając:

Sport mógłby być powodem (z racji swej atrakcyjności) odciągania młodzieży od nauki gdyby szkoła, na swym terenie, zbyt wiele wciągała młodzież w życie sportowe. Ale tak nie jest.

Na wychowanie fizyczne w szkole średniej ogólnokształcącej przeznaczają się 4 godziny tygodniowo, z tego 2 godziny z rana na gimnastykę, a 2 godziny na gry i zabawy popołudniowe.

W niektórych szkołach średnich zawodowych, w klasach wyższych, program wcale nie przewiduje gier i zabaw, a ogranicza się do dwóch godzin gimnastyki w tygodniu.

Na podstawie długoletniego doświadczenia mogę rzec, że obecnie tzw. pęd młodzieży do sportu jest mniejszy aniżeli w latach od 1921 do 1931. W ostatnich latach, mimo, że warunki do uprawiania sportu na terenie szkoły zostały ulepszone, to jednak zainteresowanie żywsze sportem obejmuje zaledwie 28 — 30 procent młodzieży. Dawniej zainteresowanie to obejmowało 55 do 60 procent młodzieży klas wyższych.

Z całym zrozumieniem sprawy mogę tu powiedzieć, że sport w takiej formie, w jakiej uprawia się go na terenie szkół, nie może absolutnie wywierać złego wpływu ani na naukę ani na zachowanie.

Uczeń przebywa w szkole zaledwie 6 godzin na dobę, a poza szkołą, pod okiem rodziców, 18 godzin.

Dom rodzicielski, mając pieczę przez lata całe nad swymi dziećmi, może o wiele wyraźniej kształtować umysł i charakter dziecka, aniżeli nauczyciel mający w klasie 40 — 60 młodzieży po 6 godzin dziennie.

Nie mógłbym się zgodzić ze zdaniem, że winę za obecny stan młodzieży ponosi tylko szkoła.

Oskarżając młodzież wiemy, że oskarżamy przede wszystkim samych siebie. Młodzież ta odziedziczyła po nas nie tylko ciało i jego formę, ale i złe i dobre cechy charakteru. — Dziedziczy ona nasze walory jak i wady. Jest ona lustrem naszym, naszych obyczajów, naszego ustosunkowania się do poszczególnych zagadnień, stosunku do władz, do osób starszych, do pracy, do wysiłku, do życia w ogóle. Nie wymagajmy, by na jabłonce wyrosła brzoskwinia.

Szczerze mówię: najmniej tu winna jest młodzież! Jest ona taką, jakimi my jesteśmy. Jest taką, jaką ją ukształtowaliśmy.

Patrzy na nasze sprawy społeczne, na skłócenie polityczne, na pomiatanie do niedawna świętości i wielkości i idzie, pociągana przykładem, w nasze ślady.

Ileż to razy nauczyciele otrzymują od rodziców usprawiedliwienia nieobecności ucznia w szkole, które są dalekie od prawdy?

Ilu to rodziców cieszy się, wyrażając wobec znajomych radość, że dzieci nareszcie poszły do szkoły, to rodzice będą mieć w domu spokój?

Niech się z nimi martwi nauczyciel, ale biada mu, gdyby mu się zachowywanie tych dzieci nie podobało.

Za papierową dekoracją.

Polityka narodowościowa Sowietów w praktyce.

W teorii, polityka narodowościowa Sowietów jest niesłychanie liberalna. Prawie bezpośrednio po dojściu do władzy rządów komunistycznych, a więc już 17 listopada 1917 r. Rada Komisarzy Ludowych ogłasza deklarację praw ludów, zamieszkujących Rosję. — Zostają proklamowane następujące zasady polityki narodowościowej: „zniesienie wszystkich narodowych i narodowo religijnych przywilejów”, oraz „swobodny rozwój mniejszości narodowych i ugrupowań etnograficznych”.

Wkrótce potem została ogłoszona konstytucja R. S. F. R. R. Zasadnicze punkty tej konstytucji a między innymi i te, które sformułowały wytyczne polityki narodowościowej weszły następnie do ogłoszonej w roku 1923 konstytucji całego Związku. Otóż art. 2 wspomnianej konstytucji stanowił, że „R. S. F. R. R. jest federacją narodowościowych Republik Radzieckich, połączonych na zasadach wolnego związku wolnych ludów. Co zaś do zasad polityki narodowościowej to zostały one w konstytucji sprecyzowane w sposób następu-

jący: „Wszystkie ograniczenia, jakie zaprowadził carat dla narodowości zaludniających Rosję, zostają zniesione. Wszystkie przywileje z jakich korzystała panująca narodowość rosyjska — skasowane. Nie ma narodowości panującej i narodów jej podległych”. Dla wprowadzenia w życie polityki narodowościowej, ogłoszonej w konstytucji, został powołany do życia specjalny Komisariat do Spraw Narodowościowych, na którego czele stanął obecny dyktator Rosji — Stalin. Jednocześnie ukazał się szereg dekretów normujących sprawy szkolnictwa mniejszościowego. Uchwalono m. in., że „szkoły mniejszości narodowych są otwierane tam, gdzie jest wystarczająca dla organizacji szkoły liczba uczniów danej narodowości”. „Szkoły mniejszości narodowych są szkołami państwowymi”. Norma liczebna ustala się w ilości nie mniej, niż 25 uczniów dla grupy o jednakim wieku szkolnym”.

Poza tym zwrócono ogromną uwagę na walkę z analfabetyzmem, na oświatę poza szkolną, działalność wydawniczą, biblioteki, kluby, teatry i t. p. instytucje kulturalne wśród wszystkich narodowości. Ogłoszono, że instytucje te utrzymywane są kosztem państwa.

Prócz tego XII Zjazd Partii Komunistycznej odbyty w kwietniu 1923 r. uchwalił „wydać specjalne prawa zapewniające korzystanie z ojczystego języka we wszystkich organach państwowych i we wszystkich instytucjach, obsługujących miejscową ludność innych narodowości, oraz mniejszości narodowościowe: wydać prawa ściągające i karzące za całą surowością rewolucyjną wszystkich, łamiących prawa narodowościowe i w szczególności prawa narodowości mniejszościowych”.

Te zasady polityki narodowościowej Sowietów oficjalnie obowiązują i dziś, gdyż nowa konstytucja Związku Sowieckiego, uchwalona 5 grudnia 1936 r., chociaż znacznie uszczupliła suwerenność poszczególnych Republik Związkowych, w dziedzinie ustawodawstwa mniejszościowego prawie żadnych zmian nie wprowadziła.

Zwróćmy teraz uwagę na odwrotną stronę medalu, na stronę praktycznego stosowania w życiu codziennym tych zasad. Otóż przedewszystkiem wypada zauważyć, że nim podstawowe zasady polityki narodowościowej o których mówiliśmy wyżej, zaczęto wcielać w życie poddano je gruntownej interpretacji (a w pierwszych szeregach interpretantów znaleźli się przede wszystkim Lenin i Stalin) i dopiero po wygotowaniu ich w tym sosie interpretacyjnym i po zakropieniu bardzo sową sofistyką mędrców ideologii komunistycznej, pozwolono je stosować w życiu. Ale w świetle tych interpretacji okazało się na przykład, że „swobodny rozwój poszczególnych narodowości i mniejszości narodowych” winien być rozumiany w tym sensie, że „życie kulturalne poszczególnych narodowości i mniejszości jedynie pod względem formy może zachowywać pierwiastki narodowe i to w tym tylko wypadku, jeśli pod względem treści jest

ono na wskroś przesiąknięte ideologią komunistyczną”.

W rezultacie takiego podejścia do zasadniczego postulatu, jakim jest zapewnienie swobodnego rozwoju dla danej mniejszości, okazało się, że granice tego swobodnego rozwoju kończą się tam, gdzie się zaczyna jego treść narodowa. W ten sposób całe zagadnienie, któremu pozornie poświęcono tyle uwagi a jeszcze więcej frazeologii, sprowadziło się do takiej samej fikcji, jaką okazała się suwerenność poszczególnych Republik Związkowych. Dla celów propagandy zarówno wewnętrznej, jak i zewnętrznej potrzebna była pewna dekoracja, potrzebne były pewne formy i je stworzono — czy to w postaci pozornie niezależnych republik, czy też w postaci najliberalniejszego pod względem formalnym ustawodawstwa mniejszościowego. W praktyce natomiast w imieniu „niezależnych” republik mają prawo zabierać głos (ale nie decydować) członkowie partii komunistycznej, których liczba w stosunku do ogółu ludności na przykład na Ukrainie i Białorusi wynosi w przybliżeniu 1 do 1000; w zakresie zaś polityki narodowościowej pozwolono poszczególnym narodowościom posługiwać się własnym językiem ojczystym przede wszystkim w tych wypadkach, gdy to sprzyja propagowaniu idei komunistycznych — a więc w druku propagandowym i w szkole.

Inniemi słowy „swobodny rozwój każdej narodowości” wyczerpany został w Sowietach przez prawo posługiwania się rodzimym językiem i to wyłącznie dla celów specjalnych, jak wpajanie katechizmu komunistycznego i wychwalanie reżimu sowieckiego.

Język polski na receptach aptecznych.

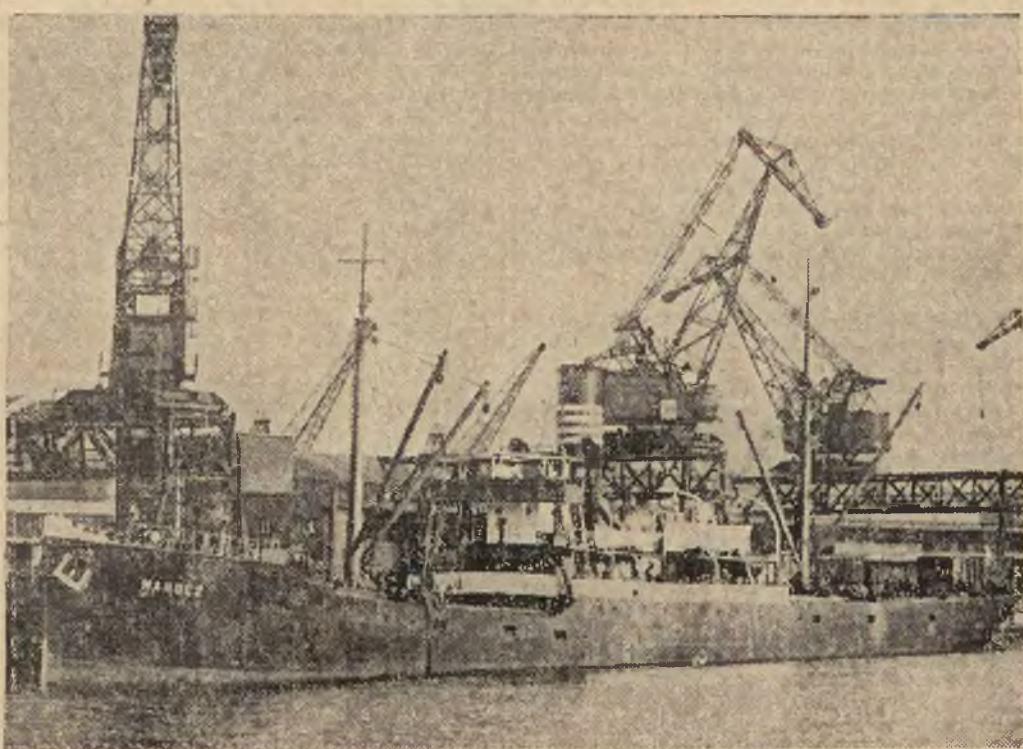
Wobec stwierdzenia, że niektórzy kierownicy aptek nie stosują się do przepisów, zawartych w rozporządzeniu Ministra spraw wewnętrznych z 28. VIII. 1930 o wydawaniu z aptek środków lekarskich Urząd Wojewódzki we Lwowie zwraca kierownikom aptek i współpracownikom uwagę na ścisłe przestrzeganie przepisów rozporządzenia, w myśl którego każda recepta powinna zawierać m. i. „sposób użycia w języku polskim” (natomiast dodatkowo może być podany na receptce sposób użycia w innych językach), albowiem w razie stwierdzenia, że apteka przyjmuje recepty nieprzepisowe, zostaną kierownicy i odpowiedzialni współpracownicy aptek pociągnięci do odpowiedzialności.

Ponieważ zaś niektórzy lekarze podają nadal w receptach sposób użycia, wbrew wyżej cytowanemu rozporządzeniu, najpierw w języku ukraińskim a dopiero na drugim miejscu w języku polskim, narażając kierowników aptek, przyjmujących także recepty do wykonania, na dochodzenia administracyjne, Okręgowa Izba Lekarska we Lwowie przypomina swym członkom obowiązek zastosowania się do przepisu rozporządzenia o wydawaniu z aptek środków lekarskich.

41.000 pracujących na 539.000 bezrobotnych.

Jak donosi Agencja Informacyjna, według danych statystycznych, zebranych przez Fundusz Pracy, ilość bezrobotnych na początku marca br. wynosiła 539.512, zaś liczba zatrudnionych na robotach publicznych w dniu 15 lutego wynosiła 41.946.

Nowa jednostka polskiej marynarki handlowej.



Nowa jednostka polskiej marynarki handlowej S/S „Narocz”, nabyty ostatnio w Anglii przez „Bałtycką Spółkę Okrętową”. Uroczyste poświęcenie S/S „Narocz” odbyło się w Gdyni w dniu 7 marca.

Chcesz

uniknąć przerwy
w wysyłce

„Wieku Nowego”

zapłać natychmiast
PRENUMERATĘ!

Od walki ludów z kapitałem zależą przyszłe losy świata.

(1.) Już po raz drugi w ciągu krótkiego stosunkowo czasu przedstawił we Lwowie stosunki w romanijskiej Europie płk. Janusz Grzędziński, prezes Stronnictwa Demokratycznego i redaktor tygodnika „Czarno na białym”. Wczorajszy odczyt o godz. 11 w kinie „Apollo” świadczył, jak opinia publiczna interesuje się w sprawami politycznymi z szerokiego świata

U osób prowadzących siedzący tryb życia i nadmiernie odżywiających, szklanka naturalnej wody gorzkiej Franciszka - Józefa, stosowana rano na czczo, powoduje wydajne wypróżnienie, szybko usuwa nagromadzone w przewodzie pokarmowym gazy, wpływa dodatnio na obieg krwi i sprowadza spokojny sen. Zapyt. Wasz. lekarza.

1272

i jak łaknie niezależnego słowa. Salę zapelnili ogromne tłumy ze wszystkich sfer ludności.

Na wstępie prezes Klubu Demokratycznego we Lwowie, mecenas dr. Olszewski, naszkicował ważność przeżywanych przez Europę obecnie chwil i podkreślił znaczenie montowania w Polsce niezależnej demokratycznej opinii w szeregach Stronnictwa Demokratycznego — którego oddział już wkrótce powstanie we Lwowie.

Płk. Grzędziński zaczął swój referat od stwierdzenia faktu, że w ostatnich czasach świat się niezmierznie skurczył i każde wydarzenie polityczne znajduje odzwierciedlenie w najdalszych zakątkach globu. Równocześnie Europa została poszatkowana na dwie części: od siebie oddzieliły się mury komórek, skłócone i wrogie sobie na każdym kroku. Ta linia podziału skrytylizowała się w dwa wrogie obozy: dyktatur i demokracji. Dyktatury faszystowskie Niemiec, Włoch i Japonii sprzymierzyły się pod hasłem walki z komunizmem,

ale naprawdę ruszyły do walki z demokracją na świecie.

Prelegent przypominał słuchaczom zreferowane już na pierwszym odczytanie plany Hitlera: 1) zjednoczenie wszystkich Niemców, 2) znalezienie przestrzeni do życia dla narodu niemieckiego, 3) zniszczenie Francji i 4) objęcie hegemonii nad światem. Hitler zrealizował pierwszy punkt, obecnie zaś znajduje się u progu realizacji drugiego punktu. Dokąd zwróci swe kroki, na Wschód, czy na Zachód? Prelegent opisał szeroko rozbiór Czech i wypadki w Hiszpanii, oraz pogorszenie się w związku z tym sytuacji przeciwników i sąsiadów Niemiec i Włoch.

W Monachium pobłogosławiono poniekąd pochód na Ukrainę. Ale Hitler tak rzecznie nie manewruje, że w ostatnich tygodniach nastąpiło w środkowej Europie odprężenie i wszyscy tu raczej spodziewają się uderzenia na Zachód. Chamberlain i Daladier przywieźli z Monachium rzekomo trwały pokój, a w pół roku po zapłaceniu rozbioru Czechosłowacji za ten pokój okazuje się, że nie jesteśmy od wojny daleki, niż wtedy.

Rok 1938 był rokiem triumfu dyktatorów. Czy świat demokratyczny oprze się im w 1939 r.? Stosunek sił pod względem gospodarczym i pod względem militarnym jest korzystny dla demokracji. Hitler sam i jego propaganda żąda tylko t. zw. gospodarczego Monachium. Anglia boi się komunizmu, a związany z City londyńska Chamberlain woli w Niemczech Hitlera od zwycięstwa sił jemu przeciwnych i gotów jest do dalszych ustępstw, naturalnie cudzym kosztem. Od walki wewnętrznej więc w państwach demokratycznych, od zwycięstwa ludów nad międzynarodowym kapitałem zależą przyszłe losy świata.

Manifestacja morską akademików.

WARSZAWA. (PAT). Wczoraj w Warszawie odbyła się wielka manifestacja morską młodzieży akademickiej. Po Mszy św. i złożeniu wieńca na grobie Nieznanego Żołnierza o godz. 12-tej odbyła się wielka akademicka w Teatrze Narodowym, nad którą protektorat objął inspektor armii generał broni Kazimierz Sosnkowski. — Akademicki zagał prezes Z. Gorgol, nawigując do powziętej przez młodzież akademicką w marcu ub. r. uchwały w sprawie dobrobytu Polski na morzu i zaofiarowania polskiej marynarce wojennej, jako daru ogółu młodzieży akademickiej świąt morskich „Akademik”. W niedługim czasie przybędzie polskiej marynarce wojennej nowa jednostka morską.

Proces zagłady ludności polskiej w Niemczech.

Na sobotnim plenarnym posiedzeniu Senatu obradowano nad budżetem Ministerstwa Spraw Wewnętrznych.

Po przemówieniach senatora Miłaszewskiego i ks. Machaya zabrał głos senator Hasbach, który narzekał na rzekome pokrzywdzenie ludności niemieckiej w Polsce.

Senator Hasbachowi odpowiadał senator Kornke, który porównał stosunki u nas panujące ze stosunkami na Śląsku Opolskim, gdzie żyje około 800.000 Polaków, osiadłych tam od niepamiętnych wieków. Dochodzą nas nieustannie głosy z poza granicy o ciężkich warunkach wśród jakich żyje tam ludność polska. Jeśli np. przyglądamy się cyfrom ilustrującym stan posiadania Niemców w dziedzinie szkolnictwa na Zaolziu — nie możemy się oprzeć przykrejmu

uczuciu krzywdy Polaków w Niemczech. Wystarczy stwierdzić, że n. p. 12.000 Niemców na Zaolziu posiada 5-krotnie więcej szkół, niż posiadają Polacy na Śląsku Opolskim. Ustawodawstwo narodowo-socjalistyczne w Niemczech od 6 lat wspiera w najwyższym stopniu akcję wynaradawiającą ludność polską.

Wyłączenie rolników polskich, wykorzystywanie ustawy sterylizacyjnej jest na porządku dziennym. Wszystko zmierza

ku bezwzględnej wyselekcji, a nawet usunięciu śladów polskości. Ani układ ze stycznia 1934 r. ani polsko-niemiecka deklaracja mniejszościowa z 5 listopada 1937 nie zmieniły w niczym praktyki germanizacyjnej. Pozbawia się ludność polską na bożenstwach z kataniami polskimi, rozwiązuje wszystkie zrzeczenia katolickie, księży usunęło ze szkół. Zniszczone prasę katolicką. W jednym tylko roku 1936 zmieniono 600 odwiecznych polskich nazw w miejscowości w Opolskim na niemieckie. Pozbawienie ludności polskiej jej przywódców

i kierowników i kierowników duchowych ma umożliwić tym szybsze wynaradowienie.

W zarządzonym obecnie spisie ludności w Niemczech wyeliminowano język ojczysty, jako kryterium narodowości, co grozi usunięciem Polaków nawet w statystykach spisowych.

Wielkim głosem wołać musimy o naprawę tego niemożliwego stanu rzeczy. My na Śląsku — mówił senator Kornke

odczuwamy tragedię ludności polskiej za kordonem, może boleśniej, niż gdzie indziej w Polsce, bo jesteśmy bezpośrednimi świadkami tego procesu zagłady, który w naszych oczach się dokonuje.

Senator Bundylak odparł zarzuty Ukrainców oświadczając:

„Panowie, nie szukajcie Ukrainy tam, gdzie jej nigdy nie było, nie ma i nigdy nie będzie. (Oklaski). Nie można tworzyć gospodarstwa w gospodarstwie, ani państwa w państwie.

Nie może być innej Polski pod Stanisławem czy Lwowem, pod Warszawą czy Krakowem (oklaski). Wspominał też senator Trydyto o krzywdzie religijnej. To dla mnie prawdziwe dziwne. Przecież nie kto inny, jak nasi ziemianie, budowali cerkwie dla was. Nie my was wynaradawialiśmy, ale wy nas ruszczyliście. Czekamy na to, żeby wydano ustawę rewindykacyjną i w granicach tych trzech województw powinno półtora miliona ludności zruszczonej wrócić na łono polskiej ojczyzny”.

Projekt konkursu na utwór literacki o marszałku Piłsudskim.

WARSZAWA (PAT). W dniach 11 i 12 marca 1939 r. odbyły się zebrania Polskiej Akademii Literatury w siedzibie Akademii.

W czasie obrad rozważano wysunięty przez komitet uczczenia Józefa Piłsudskiego projekt zorganizowania konkursu literackiego na utwór z pewnego okresu działalności Józefa Piłsudskiego.

Dnia 22 kwietnia b. r. odbędzie się uroczyste posiedzenie Akademii, poświęcone przyjęciu nowego akademika literatury Kazimierza Wierzyńskiego.

Syn Wilhelma II. w Paryżu.

PARYŻ (PAT). Delegacja b. kombatantów niemieckich pod przewodnictwem ks. Augusta Wilhelma, syna b. króla Wilhelma drugiego, udała się wczoraj rano na cmentarz Iwry pod Paryżem, by uczcić pamięć niemieckich żołnierzy poległych we Francji podczas wielkiej wojny. Ks. August Wilhelm i ambasador niemiecki w Paryżu hr. Welczek złożyli na tym cmentarzu wieńce pod pomnikiem poległych.

Premier Bułgarii w Turcji.

STAMBUŁ (PAT). Jak donosi pismo „Dzumiunet”, premier bułgarski Kiese Iwanow wyjedzie w dniu 18 b. m. z wizytą do Ankar, gdzie spędzi dwa dni. Szczegóły wizyty tej zostały już ustalone pomiędzy premierem a tureckim posłem w Bułgarii.

Tajemnicą wiecznej młodości są KOSMETYKI „RAVIS” RAVIS RAVIS

1511

W. RAORT.

Kinoman.

Pana Pawła Mikołaja, dwojga imion Głęzińskiego znam jeszcze z tych czasów, gdy wspólnie przysługiwaliśmy się z niestęchanym entuzjazmem fonografowi Edisona, wetknawszy do uszu rurki z gumowych przewodów tego aparatu. Od tego czasu świat się „nieco zmienił, ale też i pan Paweł uległ metamorfozie. Unowocześnił się i schamiał troszeczkę — że tak powiem.

Nie mniej jednak cenię pana Pawła Mikołaja nadal bardzo wysoko dla jego niezwykłej inteligencji i rozumu. Tym bardziej, że z tych dwóch przysługiwaliśmy się z niestęchanym entuzjazmem fonografowi Edisona, wetknawszy do uszu rurki z gumowych przewodów tego aparatu. Od tego czasu świat się „nieco zmienił, ale też i pan Paweł uległ metamorfozie. Unowocześnił się i schamiał troszeczkę — że tak powiem.

Jedno, co mi się nie podoba, to typowa kinomania i wyrosła z tego podłoża ostra teatralność pana Pawła.

Uwielbia kino — a nie znosi teatru.

Tak przynajmniej było dotychczas, bo po ostatniej rozmowie z panem Pawłem Mikołajem stwierdziłem z radością, że w duszy jego i zapatrywaniach nastąpił zasadniczy zwrot, gdyż pan Paweł Mikołaj zaczął na nowo interesować się teatrem i sztuką teatralną.

Zapytał mnie bowiem, jakie są obecnie ładne aktorki, w jaki sposób odbywa się w krótkiej drodze wydostawanie gratisowych biletów do teatru i czy w pokoju inspekcyjnym dla straży pożarnej i lekarza teatralnego można jak dawniej składać garderobe w celu oszczędzenia obowiązującej opłaty za szatnię.

To już jest coś! To nawet więcej, niż coś, jeśli się zważy, że pan Paweł Mikołaj od szeregu lat nie był w teatrze i poza gwiazdami i gwiazdoram filmowymi nie widział świata bożego.

Ponieważ takich Pawłów Mikołajów mamy w Polsce kilka milionów — dzięki którym teatr

świeca pustkami — przeto nie od rzeczy będzie, jeśli posłuchamy, jakie to powody skłoniły tego stuprocentowego kinomana do oderwania oczu od płótna ekranu i skierowania swej uwagi na płótna kulis teatralnych.

— Przysną — rzekł pan Paweł, nie bez pewnej dumy i zarożumiałości — że od bardzo dużego szeregu lat nie byłem w teatrze. Nie dlatego, jakoby był zdania nowego pokolenia bokserów i piłkarzy, że teatr się przeżył, ale po prostu z tej przyczyny, że kino bardziej mi odpowiada swoją jednoczesnością akcji, przepychem wystawy, grą aktorów i „happy endem”, czyli dobrym, pogodnym, choć zazwyczaj idiotycznym zakończeniem akcji nawet najbardziej ponurego dramatu. W filmie nie ma, proszę pana, tych odczynów, fircykulskowatych dialogów, rozgrywania się przez dwa akty, po to tylko, aby w trzecim akcie, na który czeka się czasem pół godziny, dowiedzieć się, że Honorata w głębi duszy przebaczyła Krzysztofowi, ale idzie w życie ze złąmaną duszą, czy jakąś tam inną cholera, a Krzysztof szłocha w ramionach starej babki, nowej żony, czy separowanej pensjonarki. W kinie nie ma tego, proszę pana, żeby trzeba było czekać kilka dni, czy nawet lat, nim ktoś umrze, urodzi się, czy przyjedzie. Autor nie musi zaznaczyć w programie, że między drugim a trzecim aktem minął rok, czy dwa lata, potrzebne właśnie po to, aby ktoś umarł, urodził się, przestał pić, kochać, czy zmienił przekonania polityczne. Szast — prast! — wszystko gotowe! Na scenie, dajmy na to, nie ma narzeczonego. Mieszka przypuścić o szesnastu kilometrach od narzeczonej... Wieg co?... Narzeczoną gada godzinę, wysyła się powóz, stary stangret wygłupia się, działo się niepokoi kłópską pogodą, narzeczoną szłocha w objęciach cioci, a tymczasem wszyscy gadają, aż uprawdopodobni się czas potrzebny na przybycie 16 kilometrów

drogi przez narzeczonego. A w kinie?... Szast, prast! — jest narzeczonej! Ładuje sobie z Kamboży, czy z Chicago na dachu narzeczonej, wchodzi przez okno i jest!...

Pan Paweł Mikołaj zaśmiał się głośno:

— Oczywiście że żartuję. Sedno rzeczy w czym innym siedzi... Film interesuje mnie, a raczej interesował dotychczas głównie z tego powodu, że pociągała mnie jego przyszłość i jego zawrotna kariera w podbijaniu całego świata.

Przypomina pan sobie chyba pierwszy, naiwny film nieny?... Objawienie, rewelacja — jednym słowem: cud! Ujrzawszy po raz pierwszy ten film, zerwałem wszelkie męczące mnie stosunki z ludźmi, którzy mi dostarczali gratisowych biletów do teatru. Długie lata rozkoszowałem się niemy filmem. Mimo idiotycznych napisów, mimo naciąganej akcji i nieprawdopodobnych głupstw, nie przestałem być fanatycznym wielbicielem ekranu. Co innego bowiem widzieć, jak auto już w pierwszym akcie rozjeżdża aktora na ulicy, w pańskich oczach, a co innego słuchać pięć aktów dramatu na scenie, po to tylko, aby przy końcu się dowiedzieć, że gdzieś za kulisami, auto rozjechało głównego bohatera... Mówię to tylko dla przykładu... Nadszedł jednak czas, że film niemy zaczął mnie — naprawdę powiedziawszy — nudzić. Ów wielki niemy, frapujący mnie przez tyle lat, wydał mi się ogłupiającą zabawką i pewnego dnia zaatakowałem go żywym słowem. Nawiązałem nawet ponownie stosunki towarzyskie z pewnym radcą magistratu, który dysponował biletami do teatru. W najbardziej przełomowym momencie przyszedł jednak coś, co mnie znowu na jakiś czas nawróciło do filmu. Był to film mówiony. Film mówiony, który miał być cudownym uzupełnieniem filmu niemego, jako twór pełnej doskonałości i zastępujący w zupełności poezję żywego słowa. Film mówiony stał się moją pasją. Nic nie rozumiałem wprawdzie i nierzad miałem wrażenie, że to kiepski gramofon, albo odbiornik radiowy do mnie przemawia, ale to nie! Lada dzień — myślałem — zjawi się jakiś jegomość, wyjmie z kieszeni małą śrubkę i oświadczy: oto jest tajemnica doskonałości filmu mówionego. Po tym

jegomościu zjawiają się inni ludzie, których będą nawiedzać natchnione wizje filmowe, ludzie którzy zapragną zrealizować jakieś koncepcje, zrodzone na podłożu tych nowych możliwości, którzy zechcą stworzyć dzieła sztuki...

Nic z tego proszę pana! Gramofon skrzypiał, charkotał, jak dorzynane było w reżni i parodiowano żywe słowo. Cóż to za przyjemność słyszeć, jak z ust uroczej i wiotkiej aktorki wychodzi głos zachrypłego kaprala i to niewiadomo jeszcze, czy ten głos wychodzi z ust, czy też skądinąd!...

Posłałem swemu radcy powinszowanie imienia i serdecznie się z nim witałem przy spotkaniu. Nie wiadomo, kiedy trzeba mi będzie biletów gratisowych — myślałem. Kinu nie sprzy niewierzyłem się jednak! Czekalem na to coś, co wreszcie osiągnie szczyt doskonałości. I nie zawiodłem się! Pewnego dnia doszedł do nas film dźwiękowy. Eureka! Byłem zachwycony, pomimo braku wielości wrażeń słuchowych i braku powiazań głosowych. Podobną mi się. Nie zdążyłem się jednak oswoić z tym, że obraz nie dostosowuje się do treści emocjonalnej i zabarwienia głosu, gdy przyszyły nowe wynalazki. Wszystkie szmery, pluski, dźwięki, jęki, stuki i puki znalazły w filmie dźwiękowym swój odpowiednik akustyczny... Po prostu: żywa scena! Osiągnęło wreszcie przy wyszyskaniu filmu kolorowego wszystko, co daje scena. Mogłem ostatecznie raz na zawsze zrezygnować z teatru... Tak mi się przynajmniej zdawało... Bo oto przed kilku dniami, kiedy całą duszą byłem pogrążony w dźwiękowie, przyszło na mnie objawienie... Zrozumiałem bowiem, ku swemu niestęchanemu zdumieniu, że najwyższym udoskonaleniem filmu dźwiękowego jest właściwie... scena teatralna. Z tych też powodów chciałem pana zapytać, czy nie mógłby mi pan wystarać się o dwa miejsca gratisowe na jutrzejsze przedstawienie... Z moim radcą nie się już nie do zrobienia, bo, jak słyszałem, został przeniesiony z teatru do miejskiego zakładu zastawniczego, czy dezynfekcyjnego.



DZIŚ KINO
GRAZYNA

Ludzie za mgłą

perła współczesnej
kinematografii
francuskiej. 9141

Wspólna granica z Węgrami nadal aktualna. Doniosłe oświadczenie ministra Becka.

W ub. sobotę na senackiej Komisji spraw zagr. min. Beck wygłosił obszernie przemówienie, pierwsze w Nowym parlamencie. Przemówienie to nie jest formalnym expose, lecz odpowiedzią, udzieloną na zapytania członków Komisji i obejmującą najważniejsze zagadnienia bieżącej polityki.

I tak na zapytanie o obecny stosunek do Związku Sowieckiego oświadczył p. minister, że w roku ubiegłym miało miejsce pewne napięcie, nie wynikające ze sporu polsko-sowieckiego, ale ze stosunku do innych państw (chodzi tu o moment kryzysu czeskosłowackiego). Wykorzystaliśmy uspokojenie atmosfery, żeby „drogą wzajemnej deklaracji ślady tego napięcia usunąć. W ten sposób jesteśmy znowu na płaszczyźnie, która posłużyła nam za ramy paktu o nieagresji.

W sprawach polsko-niemieckich wyjaśnił p. minister, że warunki, w jakich żyją obie mniejszości, są obecnie badane przez „organy ministerstwa spraw wewnętrznych, które stykają się „na codzień” z tym problemem, bez określonej drogi rokowań dyplomatycznych. W ten sposób p. minister spodziewa się „zastosować w życiu zasady deklaracji”.

Sprawę gdańską określił p. minister jako „bardzo skomplikowaną”. Ponieważ jednak „istotne fundamenty, na których powstało i rozwija się miasto Gdańsk, są stałe”, p. minister „ma nadzieję, że przyszłość da się ułożyć w sposób rozsądny i zgodny z interesami Rzeczypospolitej”. — Ostatnie incydenty na politechnice gdańskiej są przedmiotem badań specjalnej komisji, pracującej w tym kierunku, aby „podobne incydenty się nie powtarzały” i aby „zapewnić warunki normalnych studiów i szacunek, należny studentom polskim”.

Ambasada polska przy Stolicy Apostolskiej nie została obsadzona, ponieważ po śmierci tak wybitnego dyplomaty, jak sp. Wład. Skrzyński, „nie było rzeczy prostą zastąpić go na tym stanowisku”. Nie mniej „w najbliższym czasie” zostaną przedstawi kandydaci.

Potrzeby kolonialne Polski „były i są wysuwane przez rząd przy każdej sposobności”, jednak „samo zagadnienie jest niezmierznie trudne i nie daje szans na szybkie efekty”. Rząd polski „nie wysunął planu konkretnego i szczegółowych żądań”, nasze starania idą w kierunku „przyjaznej współpracy”. P. min. nie jest „zbyt pesymistą” i ma przekonanie, że kiedy sprawa stanie się przedmiotem debat międzynarodowych „nasze państwo zajmie miejsce przy stole obrad”. — Podobnie wygląda sprawa emigracji żydowskiej.

W sobotnim oświadczeniu min. Becka na plan pierwszy wybiła się sprawa stosunku Polski do Czechosłowacji, do problemu Rusi Zakarpackiej i do sprawy ukraińskiej. Ze względu na wagę tych zagadnień i ich wysoka aktualność, ten ustęp podajemy w obszernym brzmieniu:

„Z chwila — oświadczył min. Beck — kiedy ukonstytuował się nowy rząd, kiedy obrano nowego prezydenta republiki, nastąpiła wymiana zdań między upoważnionym przeze mnie przedstawicielem polskim a ministrem spraw zagranicznych Chvalkowskim, wymiana zdań natury zasadniczej. Stanowisko, które nasz przedstawiciel zajął było następujące: stwierdziliśmy, że w stosunkach między naszymi państwami otwiera się nowy rozdział, ponieważ wydarzenia zeszłego roku miały charakter wstrząsu bardzo głębokiego. — Pragniemy ten nowy rozdział zacząć bez żadnych ujemnych uprzedzeń, ale sądzimy, że pragniemy od jutra czy od dziś pracować na nowych zasadach, musimy dokonać szybkiej analizy przyczyn, które w przeszłości utrudniały a właściwie uniemożliwiały ułożenie przyjaznych stosunków”.

Pierwsza przeszkoda była sprawa na-

szych narodowych rewindykacji terytorialnych. Drugą przeszkodą był fakt, że Czechosłowacja, która miała formę długiego pasa w Europie centralnej, posiadała duży bardzo teren tranzytowy i komunikacyjny. Przez teren tego państwa prowadził szlak bardzo doniosły dla Państwa Polskiego, droga, na której od wieków państwo nasze szukało kontaktu z innymi narodami, czy to kontaktu ekonomicznego, czy kulturalnego, czy w razie jakichś wstrząsów także współdziałania w kształtowaniu się stosunków politycznych na tym terenie. „Musimy stwierdzić z ubolewaniem, że w przeszłości polityka rządu czeskosłowackiego utrudniała nam słobne korzystanie z tych naszych naturalnych dróg, a zatem sprawa naszej drogi na południe jest tym drugim, bardzo istotnym elementem, który będzie określał w przyszłości nasz stosunek do Czechosłowacji”.

Dwie sprawy nadal otwarte.

Pierwsza przeszkoda — rewindykacja terytorialna — została usunięta. Sprawa komunikacyjna jest sprawą otwartą. „Rozumiem, iż rząd czeskosłowacki ma dziś wielkie trudności w ułożeniu w nowych warunkach swej techniki komunikacyjnej, jednak wyrażam przekonanie, iż w przyszłości słuszne polskie postulaty, które nie szkodzą państwu czeskiemu, a jedynie zadowalają normalne i uzasadnione zupełnie dążeń polskie, będą bardziej życzliwe i lojalnie załatwione. Ta sprawa zależy więc od przyszłej polityki Pragi.

Trzeci punkt zmuszony byłem traktować jako ostrzeżenie. Nie możemy nigdy przejść do porządku nad chęcią udzielenia pomocy, opieki czy osłony czynnikiem, pracującym Przeciw Państwu Polskiemu.

Uważałem, że od pierwszej chwili nawiązania stosunków z rządem czeskosłowackim w jego nowej sytuacji ta sprawa musiała być jasno postawiona. Według tych zasad będziemy regulowali naszą politykę. Nie mamy „a priori” żadnych niechęci do słusznych aspiracji czy to narodu czeskiego czy to narodu słowackiego, ani też nasze interesy i całokształt polityki polskiej nie kierują nas „a priori” na drogę niechętną dla tych dążeń.

W sprawie Słowacji oraz Spisza i Orawy

rząd polski był zdania, że naród słowacki przeszedł znaczną ewolucję w ciągu ostatnich lat dwudziestu w kierunku krystalizowania się poczucia narodowego i dlatego zdaje się nam rzeczą słuszną, ażeby dać temu narodowi możliwość odgrywania w polityce roli podmiotu, a nie tylko przedmiotu. To stanowisko i nadal jest dla nas miarodajne. Podyktowało ono nam także duży umiar w naszych rewindykacjach terytorialnych. Jeżeli nasze intencje nie zawsze były zrozumiane, to rząd polski ze względu na historyczny charakter wydarzeń ub. roku starał się wnieść ponad animozje chwili i opierać swe ustosunkowa-

Polska a sprawa ukraińska.

Obok tego poruszona akcja publicystyczna nazwana ogólnie sprawą ukraińską. Pytanie brzmiało, jaki jest stosunek mocarstw do tego problemu. Otóż chciałbym zaznaczyć, że żaden z rządów żadnego z mocarstw nigdy wobec nas ani też, o ile mi wiadomo, w żadnym akcie formalnym ani żadnym oświadczeniu autorytatywnym w ogóle, stanowiska w tej sprawie nie zajmował. Mamy do czynienia z akcją propagandową i prasową a nie z akcją o charakterze dyplomatycznym. Wobec tego nie uważałbym za słuszne identyfikowanie głosów prasy tego czy innego państwa ze stanowiskiem rządu danego państwa. Jest rzeczą zrozumiałą, że zagadnienie jest dla nas interesujące ze względu na sytuację geograficzną i jest rzeczą mało prawdopodobną, żeby ktokolwiek, kto by zamierzał zajmować się tym problemem, mógł przejść do porządku

Ostra zima w Teheranie.

TEHERAN. (PAT). W Iranie nastąpiło obniżenie temperatury połączone z obfitymi opadami śnieżnymi. W Teheranie śnieg padał przez cztery dni, powodując przerwę komunikacji. Temperatura dochodziła do 20 st. pon. zera.

Trzecią sprawą był fakt stwierdzony dowodnie, który stanowił przedmiot eżestych wystąpień naszej dyplomacji w Pradze, fakt, że ktokolwiek szukał sposobności do kłótni nieżyczliwych dla Państwa



Polskiego lub próbował oddziaływać destrukcyjnie na życie naszego Państwa, znajdował niestety z reguły pomoc, dach nad głową i opiekę Czechosłowacji.

nie do tego problemu na przesłankach bardziej dalekowzrocznych.

Poza jedną ewentualnością, którą bardzo mi trudno dopuścić, mianowicie, żeby w przyszłości Słowacy odnosili się mogli wrogo do państwa i narodu naszego, nie widzę podstawy do zmiany nastawienia naszego rządu.

Mniej prosta jest sprawa trzeciej prowincji, wchodzącej w skład Czechosłowacji, tj.

Rusi Przykarpackiej.

Patrząc na mapę ościenną Czechosłowacji oraz na aspiracje sąsiadów tej republiki zatrzymaliśmy się na tym, co nam się wydawało najbardziej logicznym, najbardziej zdrowym na przyszłość. Stąd życzliwość polityki naszego rządu wobec też węgierskich. Mianowicie obserwacje nasze wskazywały, że Rus Przykarpacka nie okazuje żywego rozwoju narodowego, że ludność nie okazywała tak skryształizowanych aspiracji politycznych i że dalej warunki ekonomiczne tej prowincji wiązały ją ściśle z tym państwem, do którego od wieków należała tj. z Węgrami. Dlatego biorąc pod uwagę wszelkie wysuwane myśli i projekty, zatrzymaliśmy się z największą życzliwością na postulatcie węgierskim, który wydawało się, zapewnia najbardziej spokój na tym terytorium. To rozwiązanie dawałoby dostateczną satysfakcję Węgrom, którzy uważali się za skrzywdzonych przez traktaty powojenne, a również zaspakajałoby potrzeby życiowe ludności tego terytorium. Nie nabraliśmy przekonania do dnia dzisiejszego, żeby to rozwiązanie nie było słusne.

Na pytanie co do zróżniczenia się przez Węgry wszelkiej myśli na ten temat, muszę skonstatować, że rząd węgierski w swych aktach dyplomatycznych w roku ubiegłym tę sprawę postawił jako rewindykację węgierską i w żadnym akcie dyplomatycznym nigdy nie zrezygnował z tego punktu widzenia.

Jeżeli chodzi o stosunek innych państw do tego zagadnienia, to pragnę skonstatować z zadowoleniem, że jednym z bardzo dodatnich czynników w dziedzinie naszych stosunków z Rumunią, jest pogłębienie naszego wzajemnego porozumienia się co do wszystkich spraw terytorialnych w rejonie dunajskim.

nad stanowiskiem rządu polskiego w tej sprawie. A zatem gdybyśmy mieli do czynienia z akcją międzynarodową w tym szerokim ujęciu, to w tej czy innej drodze onaby na nas trafiła. Muszę skonstatować, że dotychczas to miejsce nie miało i wobec tego wyrażanie opinii o rzeczy poruszanej w prasie sądzę, będzie słuszne pozostawić prasie polskiej”.

BUDAPESZT. (PAT.). Cała prasa na naczelnym miejscu i tłustym drukiem podaje treść odpowiedzi min. Becka, udzielonych wczoraj na interpelację członków Komisji zagranicznej Senatu, podkreślając szczególnie ustęp, dotyczący Węgier i Rusi Podkarpacskiej. — Przemówienie min. Becka wywołało wielkie zadowolenie w łutejszych kołach politycznych i w szerokich kręgach społeczeństwa węgierskiego.

Stalin o sprawie ukraińskiej.

Stalin wygłosił w sobotę na Kremlu wielką mowę, w której zaatakował ostro politykę ustępstw, prowadzoną przez Anglię i Francję, oraz uprawiane przez te państwa politykę nieinterwencji, sprzyjającą agresji i rozszerzaniu konfliktów wojennych. Mówca stwierdza, że nawet Anglia i Francja nie wierzą w erę monarchijską i intensywnie się zbroją, wobec czego zbroi się także również Związek Sowiecki.

Kampanię prasy zachodnio-europejskiej i amerykańskiej w sprawie ukraińskiej Stalin scharakteryzował jak następuje: „Wyda się wyraźnie, że ten podejrzaný halas miał na celu wzniecenie gniewu Związku Sowieckiego przeciwko Niemcom, zatrucie atmosfery i spowodowanie konfliktu z Niemcami bez wyraźnego powodu. Oczywiście, jest całkiem możliwe, że istnieją w Niemczech szaleńcy, którzy marzą o przyłączeniu słońca, t. zn. Ukrainy sowieckiej, do komara, t. zn. do tego, co oni nazywają Ukrainą karpacką. I, jeśli istotnie są tam tacy obłąkańcy, to można być pewnym, że w naszym kraju znajdzie się dla takich wariatów dostateczna ilość kaftanów bezpieczeństwa”. Stalin twierdzi dalej, że — zdaniem niektórych polityków europejskich — Niemcy sprawili mocarstwu zachodnim zawód, gdy zamiast przeć na wschód, zwrócili się na zachód i zjadają kolonij. „Możnaby pomyśleć, że odstąpiono Niemcom obszary Czechosłowacji, by zapłacić za zobowiązania, które powzięli w sprawie rozpoczęcia wojny przeciwko Związkowi Sowieckiemu i że Niemcy odmawiają obecnie zapłaty weksła”. Ustęp przemówienia poświęcony bezpośrednim sąsiadom ZSRR, brzmi jak następuje: „Jesteśmy zwolennikami ścisłych, pokojowych i dobrosąsiedzkich stosunków ze wszystkimi krajami sąsiednimi, posiadającymi wspólną granicę z ZSRR., przestrzegamy i będziemy przestrzegać tego stanowiska z tym, że te kraje będą utrzymywały takie same stosunki ze Związkiem Sowieckim, z tym, że nie będą usiłowały szkodzić bezpośrednio lub pośrednio integralności i nietykalności granic państwa sowieckiego. Następnie Stalin starał się w optymistyczny sposób przedstawić sytuację we wnętrzo-polityczną w Sowietach.

MOSKWA. (PAT.). Agencja Tass donosi, że XVIII. kongres partii komunistycznej, obradujący pod przewodnictwem Zdanowa, wysłuchał sprawozdań centralnej partyjnej komisji rewizyjnej, które wygłosił przewodniczący tej komisji, Władimirski, oraz referatu członka prezydium komitetu wykonawczego Trzeciej Międzynarodówki, Manuilskiego, o działalności delegacji wszechzwiązkowej, partii komunistycznej w komitecie wykonawczym Trzeciej Międzynarodówki. Następnie rozpoczęła się dyskusja nad dotychczasowymi sprawozdaniami.

Śmierć żony lekarza w płomieniach.

JASŁO. (hr) W Jasle, przy ul. Pierackiego, miał miejsce niesamowity wypadek. Oto 76-letnia żona lekarza dr. Józefa Kadyego, Maria, osoba prawie całkowicie sparaliżowana, pozostawiona została sama w pokoju, w którym świeca, stojąca na nocnej szafce, spadła na pościel staruszki. Powstał pożar, któremu sparaliżowana nie mogła przeciwdziałać. Spłonęła nieszczęśliwa żywcem. Gdy Straż pożarna ugasiła ogień w pokoju, leżała już na podłodze zwęglone zwłoki biednej staruszki. Wdrożono dochodzenia.

Auto za 5 dolarów.

MONTREAL. (PAT.). Policja prow. Quebec sprzedała na licytacji automobile i motocykle, które zostały przez władze skonfiskowane. Za 18 aut i jeden motocykl otrzymano razem 111 dol. 50 ct. Najwyższą cenę, jaką uzyskano za auta stanowią 15 dol., dwa sprzedano po 50 cent. Przeciętna cena auta wyniosła 5 dol. 87 cent. Motocykl uzyskał cenę 6 dol. 50 cent. Żadna maszyna nie funkcjonowała i nabywcy musieli po odkopaniu ich z pod śniegu ciągnąć je do garażu. Auta te, zwykle po niezauważonych wypadkach, właściciele woleli zostawić na ulicy, (usunawszy znaki rejestracyjne), niż brać na siebie odpowiedzialność i ponosić kary. Policja ogłaszała termin zgłaszania się do maszyn, a gdy nikt nie domagał się ich zwrotu — konfiskowała je.

15 osób padło ofiarą pożaru.

HAKODATEL (Japonia) (PAT). W nocy z soboty na niedzielę wybuchł tu groźny pożar w składach towarowych. Na skutek gwałtownego wiatru ogień szerzył się z przerażającą szybkością, niszcząc doszczętnie składy i 6 okolicznych budynków. Ofiarą pożaru padło 15 osób, w tym 7-ro dzieci.

Stan zbiórki na F. O. M.

WARSZAWA. (PAT.) Stan zbiórki na Fundusz obrony morskiej na dzień 7 marca b. r. wynosił kwotę zł. 8.708.707.09 łącznie ze zbiórką przeprowadzoną oddzielnie wśród korpusu oficerskiego i podoficerskiego armii i floty kapitał wynosił zł. 11.353.273.63.

Konferencja rozbrojeniowa, czy nowe Monachium?

LONDYN. (PAT.) Niedzielną prasę angielską ogłasza dość fantastycznie brzmiące wiadomości o zamierzonej jako by przez Chamberlaina konferencji wszechświatowej w pierwszym rzędzie w sprawie ograniczenia zbrojeń.

„Sunday Express” twierdzi, że gabinet brytyjski projektuje zwołanie konferencji wszechświatowej dla przedyskutowania spraw zbrojeń, kolonii i rynków. Według dziennika, premier Chamberlain zawiadomił nawet szereg stolic, że zwoła konferencję tego rodzaju z chwilą, gdy będzie przekonany, że posiada ona szanse powodzenia. Gazeta przyznaje, że najpierw będzie musiała być dokonana poważna praca przygotowawcza, aby możliwe było opracowanie porządku dziennego, tak, aby mniejsze sprawy nie utrudniały szansa powodzenia spraw głównych. Według dziennika, pierwsze wstępne kroki już są poczynione w drodze dyplomatycznej, choć na razie nieoficjalnie.

Najpierw miałyby być zwołane konferencja w sprawie ograniczenia zbrojeń, zaś w razie jej powodzenia i wytworzenia odpowiedniej atmosfery, dyskusja objęłaby szersze problemy, jak kwestia nowego podziału obszarów kolonialnych i współpracy na rynkach światowych.

Również „Sunday Dispatch” czyni podobne przypuszczenia, wiążąc sobotnie rozmowy min. Halifaxa z ambasadorem Włoch Grandim i francuskim Corbinem z inicjatywą brytyjską, mającą na celu zagadnienie różnic włosko-francuskich. Premier Chamberlain — jak twierdzi gazeta — planuje zwołanie do Londynu wszechświatowej konferencji pokojowej i jakoby otrzymać miał od Roosevelta przyrzeczenie poparcia tego projektu.

PARYŻ. (PAT.) Prasa paryska przynosi obszerną informację z Londynu na temat projektu wielkiej akcji dyplomatycznej, przygotowanej rzekomo przez preza Chamberlaina w sprawie zwołania konferencji międzynarodowej.

„Le Temps” w artykule wstępnym nawołuje do traktowania powyższych doniesień z jak największą rezerwą, podkreślając, że dotychczas żaden zainteresowany rząd nie spotkał się z tego rodzaju propozycją nawet w formie informacji.

Jednak nie jest rzeczą wykluczoną, — pisze „Le Temps” — że Chamberlain zamierza podjąć taką, czy inną inicjatywę, utrzymaną w ramach układów monachijskich i deklaracji niemiecko-brytyjskiej i francusko-niemieckiej, które przewidują procedurę konsultacji na wypadek poważnego kryzysu.

Lecz co innego oznaczałoby zwołanie prawdziwej konferencji międzynarodowej, która by miała na celu uregulowanie całokształtu spraw i to w momencie, gdy warunki moralne i polityczne niezbędne dla powodzenia tego rodzaju przedsięwzięcia nie istnieją.

Pewne oznaki odpreżenia istotnie zaznaczyły się ostatnio i pewne dane, dotyczące rewindykacji stosunkowo umiarkowanych a w każdym razie bardziej różnych od żądań prasy włoskiej — które Rzym jakoby zamierza sformułować — wywołały w ostatnich dniach w Anglii pewien optymizm.

Mussolini klientem Chamberlaina.

WARSZAWA (telef.) Według „Sunday Dispatch” Mussolini zwrócił się z apelem do prem. Chamberlaina, by pośredniczył między nim a Francją. W Londynie pretensje włoskie pod adresem Francji znane są szczegółowo i według angielskiej opinii oficjalnej dadzą się zaspokoić bez trudności.

Pretensje te dotyczą: 1) zakupu pakietu akcji kolei francuskiej Dżibuti-Addis Abeba; 2) udziału w zarządzie portu francuskiego w Dżibuti; 3) jednego lub dwóch miejsc w radzie nadzorczej kompanii kanału Suezkiego; 4) uprawnień dla obywateli włoskich w Tunisie.

Pretensje włoskie nie mają nic wspólnego z jakimiś rewindykacjami terytorialnymi. W londyńskich kołach oficjalnych mówi się, że prez. Roosevelt prywatnie zawiadomił premiera Chamberlaina, że może liczyć na pełne poparcie Stanów Zjednoczonych w swoich zamiarach.

Zamiany te rozłożone są na cztery etapy: 1) zażegnanie sporu włosko-francuskiego; 2) zachodnio-europejski pakt lotniczy, obejmujący zakaz bombardowania

ludności cywilnej i wstrzymanie wysegu zbrojeń lotniczych; 3) konferencja światowa dla zaspokojenia niemieckich pretensyj kolonialnych i innych zagadnień, zagrożających pokojowi; 4) konferencja rozbrojeniowa.

WARSZAWA (r. — telef.) W Paryżu odbyła się wczoraj konferencja delegatów 800.000 Włochów francuskich, zorganizowanych w „Union Populaire Italienne”. Uchwalono rezolucję, stwierdzającą, że rozszedzia Włoch do Korsyki, Tunisu, Sabaudii i Nicei są niesłuszne. Stwierdzono też, że Włosi we Francji nie chcą wracać do Włoch, aby potem walczyć z Francją.

Ustawa o neutralności Stanów Zjedn. będzie zmodyfikowana.

WARSZAWA (r. telef.) Łatwość z jaką amerykańskie izby ustawodawcze uchwaliły oibrzymie preliniarzo na cele zbrojeniowe dowodzi, iż pozytywna polityka zagraniczna Roosevelta doznaje poparcia. Oznacza to, że ustawa o neutralności zostanie wkrótce zmodyfikowana w duchu odpowiadającym polityce zagranicznej Roosevelta. Na wypadek wojny ustawa ta stosowana będzie na korzyść Anglii i Francji.

Zwłoki zmarłego premiera przybyły do Bukaresztu.

WARSZAWA. (Tel.) Z Bukaresztu donoszą, że trumna ze zwłokami zmarłego premiera Rumunii, patriarchy Mirona Cristea, przybyła w sobotę wieczorem na dworzec północny w Bukareszcie, przybrany kirem i flagami narodowymi. Po wyniesieniu z wagonu trumnę umieszczono na katafalku w reprezentacyjnych salach królewskich dworca.

Wczoraj o godz. 15-tej po zakończeniu nabożeństwa żałobnego na dworcu, przewieziono trumnę ze zwłokami patriarchy do katedry.

Uroczystości pogrzebowe odbędą się jutro, we wtorek.

Wyjazd robotników włoskich do Niemiec.

RZYM (PAT.) Wkrótce wyjedzie 40 specjalnymi pociągami do Niemiec 35 tys. włoskich robotników rolnych na roboty sezonowe. Okres pracy trwać ma 8 miesięcy. Robotnicy zatrudnieni będą w Niemczech centralnych, w Bawarii, dolnej Saksonii, Brandenburgii oraz w niemieckiej części Pomorza i na Śląsku.

Pamiętaj o Pomocy Zimowej!!!

Rewizje i aresztowania wśród młodzieży akademickiej we Lwowie.

Już w sobotnim numerze „Wiek Nowy” podaliśmy oficjalną wiadomość o rewizjach przeprowadzonych w nocy z piątku na sobotę w trzech domach akademickich. Z powodów od nas niezależnych zmuszeni byliśmy wiadomość tę usunąć z numeru już w czasie jego druku i dlatego Czytelnicy nasi dostali numer z białą plamą. Dopiero około godz. 3 popołudniu, a więc w czasie kiedy „Wiek Nowy” dawno już był w rękach Czytelników, otrzymaliśmy drugi oficjalny komunikat, który dopiero dziś możemy zamieścić. Za spóźnienie nie z naszej winy Czytelników przepraszamy. (Redakcja „Wiek Nowy”).

WARSZAWA. (PAT.) Od dłuższego czasu, na terenie Lwowa pewne grupy studentów przejawiały nieobliczalną i szkodliwą działalność, której wynikiem był szereg wypadków ciężkiego uszkodzenia lub poranienia poszczególnych osób. Fakty te zmusiły władze bezpieczeństwa do przedsięwzięcia zdecydowanych kroków, zmierzających do zlikwidowania tych anarchizujących przejawów w życiu akademickim.

W wyniku dochodzeń ustalono, że w domu akademickim, domu techników i domu medyków we Lwowie, studenci zgromadzili dla dalszych celów przestępczych znaczne ilości broni, materiałów wybuchowych i innych narzędzi napadu.

W związku z tym w nocy z 10 na 11 marca br. w obecności prokuratora, sędziego śledczego, oraz rektora Politechniki, organa policyjne przystąpiły do przeprowadzenia rewizji.

W Domu techników policja napotkała na zdecydowany opór akademików, którzy dopuścili się czynnej napaści na policjantów, w wyniku czego jeden policjant został ciężko ranny, dwóch lekko rannych i czterech kontuzjowanych. Studenci, atakujący policję, zdemolowali urządzenia Domu techników. Rewizje w Domu akademickim i Domu medyków miały przebieg spokojny.

W wyniku rewizji we wszystkich trzech domach znaleziono:

16 rewolwerów, 2 flowery, 13 granatów ręcznych, 34 kastety, 2 sztylety, 4 lomy żelazne, 1 petarda, 14 pałek okutych ołowiem, 43 żarówki wypełnione gazem i płynami żrącymi, bardzo poważne ilości materiałów, służących do wyrobu środków wybuchowych, blisko 10 kg. nielegalnych ulotek oraz 4 powielacze, na których te ulotki były powielane.

W związku z wynikami rewizji aresztowano 86 studentów, w tym 46 w Domu techników i 40 w Domu akademickim.

Dalsze dochodzenia w toku.

W sobotę o godz. 12 w południe na Politechnice, za zgodą rektora odbył się wiec akademicki, na którym uchwalono wyrazić rektorowi Suchardzie podziękowanie za opiekę, przeprowadzić dwudniowy (11 i 13 bm.) strajk demonstracyjny na wyższych uczelniach we Lwowie oraz wezwać inną młodzież akademicką do poparcia akcji strajkowej, wreszcie nie dopuścić do wykładów prof. Bartla i domagać się całkowitego usunięcia go z Politechniki.

W sobotę w związku z rewizjami w domach akademickich, odbyły się nadzwyczajne posiedzenia Senatów U. J. K. i Politechniki.

Rewizje w lokalu Bratniej Pomocy Stud. Politechniki.

W dniu 12 marca o godzinie 20.30 wiceprokurator Sądu obwodowego, Janowski, przeprowadził przy udziale rektora Politechniki lwowskiej, prof. Suchardy, rewizję w lokalu Bratniej Pomocy Studentów Politechniki lwowskiej, mieszczącej się w gmachu Politechniki. Rewizja dała wynik pozytywny. Znaleziono materiał poszukiwany, a ponadto trzy petardy i jeden granat ręczny.

W ciągu niedzieli odbywało się w wydziale śledczym we Lwowie przesłuchiwanie studentów, aresztowanych w związku z rewizjami w domach akademickich. Przy przesłuchaniu obecni byli sędziowie śledczy. Część aresztowanych wypuszczono w ciągu niedzieli na wolną stopę, pozostali odstawieni będą do dyspozycji władz sądowych.

W papierach zakwestionowanych podczas rewizji w II. Domu Techników, znaleziono m. in. cztery niewypełnione legitymacje akademickie, opatrzone in blanco pieczęcią uniwersytetu.

Matka otruła 2 córki i siebie! Wstrząsająca tragedia rodzinna wdowy po rejencie.

TARNÓW. (HR) Całe miasto zostało wstrząśnięte w niedzielę, 12 bm. wiadomością o strasznej tragedii rodzinnej wdowy po notariuszu śp. Natalii Pisarczykowej.

Zawieszenie męża w urzędowaniu, zgon jego, choroba dzieci i na dobitkę ciężkie kłopoty materialne — wszystkie te nieszczęścia walące się jedno po drugim załamały psychicznie nieszczęśliwą kobietę.

W nocy na niedzielę, 12 bm. — nieustalonym dotąd sposobem dała spore dawki jadu sobie i dzieciom.

W niedzielę, około godz. 11 gospodyni zastrzygnięta ciszą grobową w pokoju Pisarczykowej — otworzyła drzwi. Nikogo jednak nie zdołała obudzić. Zaalarmowała policję. — Lekkarz dr. Jekiel skonstataował śmierć nieszczęsnej matki. Biedne córki, dające słabe oznaki życia, przewieziono do szpitala. Dotąd nie odzyskały przytomności. Słaba jest nadzieja utrzymania ich przy życiu.

Na miejsce tragicznego wypadku, przybył sędzia śledczy s. o dr Kusiba. Śledztwo trwa.

W KILKU WIERSZACH.

Wiadomości z kraju.

Związek śląskich linii autobusowych złożył 50.000 zł. na budowę ściegacza śląskiego.

W czasie od 15 maja do 15 sierpnia 1940 odbędzie się w Bydgoszczy wystawa ogólnopomorska.

Szereg niemieckich nazw miejscowości w województwie lwowskim przemianowano na polskie.

Wiceministrem oświaty został zamianowany kurator wołyńskiego okręgu szkolnego Seweryn Maciszewski.

W Warszawie udekorowano orderami szeregu działaczy społecznych, zasłużonych w pracy dla Polonii zagranicznej.

W kwietniu br. będzie otwarty w Gdyni Instytut Higieny Morskiej i Tropikalnej.

W dniach od 17—27 kwietnia br. odbędzie się w Warszawie kurs dokształcający dla lekarzy pracujących w stacjach opieki nad matką i dzieckiem. Podania o przyjęcie należy wnosić najpóźniej do dnia 5 kwietnia br.

Tegoroczny „Tydzień Gór” odbędzie się w Zakopanem od 5—17 lipca.

Przyrost wkładów oszczędnościowych w P. K. O. w dwóch pierwszych miesiącach br. wyniósł 31,731.000 zł.

Polska zgłosiła oficjalnie swój udział w Międzynarodowej Wystawie Polarnej w Berlinie w 1940 r.

W dniu 10 bm. P. Prezydent R. P. przyjął marszałka Śmigłego-Rydza.

Wiadomości z zagranicy.

Aresztowany przez hiszpańskich nacjonalistów statek angielski „Stangate” został zwolniony i udał się w stronę Gibraltaru.

Czesko-słowacka i węgierska komisja delimitacyjna wytyczyła definitywnie granice pomiędzy Słowacją a Węgrami.

Rząd brazylijski zezwolił polskim towarzystwom na terenie stanu Rio Grande Do Sul na wznowienie ich działalności.

Kardynał Maglione został zamianowany sekretarzem stanu Stolicy Apostolskiej.

W pobliżu miejscowości Buzan w Rumunii nastąpiło w czasie ćwiczeń zderzenie dwóch samolotów wojskowych.

Szwajcarski oddział wojskowy, składający się z 74 oficerów i żołnierzy, zablokowany przez zwaliny lawiny śnieżnej od wtorku — został w sobotę uratowany.

Ambasadorem Hiszpanii w Paryżu został zamianowany Jose Felix De Loquerica.

Prezydent Czechosłowacji postanowił na wniosek rządu rehabilitację Gajdy oraz przywrócić mu tytułu generała armii czechosłowackiej w stanie spoczynku.

Mistrzostwo szachowe Australii zdobył ponownie Kosznicki, pochodzący z Polski.

Papież Pius XII. przyjął w sobotę na audiencji ambasadora R. P. na uroczystości koronacyjne, wicemin. Szembeka.

W połowie maja br. odbędzie się w Londynie wystawa dzieł malarzy polskich.

W Budapeszcie ukazała się powieść historyczna znanego pisarza węgierskiego, Mikolaja Kallaya pt. „Stefan Batory”, książka Eug. Szentivany pt. „Polskie Orleto” poświęcona ochronie Lwowa oraz broszura Stefana Csaplara pt. „Polska w literaturze węgierskiej”.

W dniu 11 bm. został podpisany w Pradze protokół uzupełniający o wywozie i przywozie towarów między Polską i Czechosłowacją.

Prasa węgierska omawiając ostatnie wydarzenia w Czechosłowacji twierdzi, że dowodzą one, iż Czechosłowacja po arbitrażu wiedeńskim w obecnej formie nie jest zdolna do samodzielnego życia.

Sejm karpatorski został zwołany na dzień 21 marca br.

1000 robotników z Rusi zakarpackiej w dniu 9 bm. wyjechało na pracę do Niemiec.

Minister Chwałkowski ma być mianowany posłem czechosłowackim w Londynie.

Niemiecki samolot, który w sobotę wystartował z Trypolis do Szczecina, po drodze rozbił się, wskutek czego 5 pasażerów zginęło.

Ukoronowany Namieśnik Chrystusowy udzielił błogosławieństwa: miastu i światu.

WARSZAWA. (Telef.) Z Watykanu donoszą, że wczoraj odbyła się koronacja nowoobranego Papieża Piusa XII. Uroczystość ta miała charakter imponującej manifestacji całego świata katolickiego jako hołdu złożonego Namieśnikowi Chrystusowemu.

Gdy orszak koronacyjny zbliżył się do Bazyliki św. Piotra — powitał Papieża u wejścia do świątyni archiprezbiter Bazyliki, po czym orszak ruszył do kaplicy Najświętszego Sakramentu, gdzie Ojciec św. dokonał adoracji przed wystawionym Najświętszym Sakramentem.

Entuzjazm tłumów.

W tym czasie zapelnily się trybuny dla nadzwyczajnych misji dyplomatycznych.

Króla Włoch reprezentował następca tronu, książę Humbert, a rząd faszystowski min. Ciano.

O godz. 10-tej orszak papieski zbliżył się do konfesji. Witany owacyjnie przez wiernych, którzy w liczbie około 50.000, szczerze zapelnili świątynię.

W chwili wejścia orszaku do Bazyliki, oklaski i wiwaty tłumy zagłuszyły śpiew chóru sykstyńskiego. Wzruszony Ojciec św. błogosławił majestatycznym gestem, tłumy powiewają chustkami, wołając „Niech żyje Papież!”, — Przed samą konfesją zabiega Papieżowi drogę ksiądz z długą srebrną włócznią, na której rozszerzonym końcu pała się konopie, ksiądz trzykrotnie zatrzymuje pochód i przyklekając śpiewa: „Sic transit gloria mundi”.

Hołd kardynałów.

Następnie przystąpił Papież do odprawienia Mszy św. Po ministranturze Ojciec św. zasiadł na tronie, a kardynałowie asystujący Papieżowi odprawili specjalne modły, związane z koronacją.

Tradycyjna jałmużna.

Po odśpiewaniu ostatniej ewangelii do Papieża zbliżył się archiprezbiter Bazyliki i ofiarowuje Ojcu św. torebkę z białego jedwabiu, zawierającą 25 monet z epoki Papieża Juliusza II-go. Jest to tradycyjna

jałmużna za „dobrze odśpiewaną Mszę Świętą”.

Po Mszy św. orszak papieski kieruje się przez Bazylikę na królewskie schody i przez salę królewską do loggii zewnętrznej, znajdującej się nad głównym wejściem do świątyni. Za orszakiem postępują misje nadzwyczajne.

Akt koronacji.

W tym czasie plac św. Piotra zapelnil się kilkuset tysięczną rzeszą publiczności.

O godz. 12.58 z centralnej loggii, gdzie na podniesieniu widnieje tron papieski, 2 kapelani wnoszą wachlarz ze strusich piór (flabella). Tłum przebiega fala podniecenia i wzruszenia. Rozlegają się okrzyki: „Vienne il Papa” (przybywa Papież). W sąsiedniej loggii pokazują się biskupi, kardynałowie oraz książę Chigi. Chwilę potem witany żywiołową manifestacją tłumów ukazał się w loggii zewnętrznej Pius XII-ty. Wojsko prezentuje broń, orkiestra gra hymn papieski. Ojciec Święty zasiada na tronie. Jego wyniosłą postać widzą wszyscy obecni na placu. Przy Papieżu zajmują miejsce diakoni asystujący oraz prałci z krzyżem, tiarą i mitrą. Chór intonuje dawny hymn: „Corona aurea super caput Eius”, poczym dziekan Świętego Kolegium odmawia „Ojciec nasz” i dodatkowe wersety zakończone modlitwą za dobie rady nowego Papieża. Z kolei drugi diakon

zdejmuje mitrę z głowy Papieża, a dziekan z grupy kardynałów-diakonów kardynał Caccia Jemini bierze tiarę i wkłada ją na głowę Ojca Świętego, mówiąc: „Przyjmij tę tiarę ozdobioną trzema koronami i wiedz, że jesteś ojcem książąt i królów, rzadcą całego świata, wikariuszem Zbawiciela naszego Jezusa Chrystusa, któremu cześć i chwała na wieki wieków. Amen”. Po koronacji Papież odczytał modlitwy oraz trzykrotnie zegnając tłum udzielił błogosławieństwa miastu i światu („Urbi et Orbi”). Błogosławień-

stwo to przyjęły tłumy klęcząc i zegnając się, poczym zaczęły wznosić okrzyki na cześć Papieża „Eviva il Papa”.

Polacy

w orszaku koronacyjnym.

RZYM. (PAT.) Na wczorajszej koronacji Piusa XII-ego obecni byli w honorowej łodzi dla nadzwyczajnych misji zagranicznych ambasador nadzwyczajny R. P. wiceminister Szembek z małżonką i sekretarzem, Prymas Polski ks. kardynał Hlond brał udział w orszaku koronacyjnym w otoczeniu innych członków św. Kolegium. W łodzi dla korpusu dyplomatycznego zajęła miejsce cała ambasada R. P. przy Stolicy Apostolskiej z charge d'affaires Janikowskim na czele. Na nabożeństwie i u koronacji obecni byli ponadto przedstawiciele duchowieństwa polskiego i kolonii polskiej w Rzymie.

Uroczystości w Polsce.

W związku z uroczystościami koronacyjnymi Ojca Świętego Piusa XII w katedrze św. Jana w Warszawie ks. nuncjusz Cortesi odprawił solenne nabożeństwo, po którym odśpiewano „Te Deum”. W nabożeństwie wzięli udział reprezentant P. Prezydenta R. P., marsz. Smigły-Rydz, premier Składkowski, korpus dyplomatyczny, marszałkowie Sejmu i Senatu.

W godzinach popołudniowych ks. nuncjusz przyjmował życzenia.

Uroczyste nabożeństwa odbyły się też w innych miastach Polski, gdzie domy i gmachy publicznie były udekorowane flagami narodowymi.

Proszek od **BOLU GŁOWY**
KOWALSKINA
PRZY PRZEZIEBIENIU
GRYPE I KATARZE

Z ESTRADY.

Sergiusz Benoni.

Wielki śpiewak i wielki artysta będący zdaje się u szczytu swego rozwoju. Przepiękny głos basowy swobodnie czujący się w najwyższych rejestrach skali barytonowej, przy tem talent interpretatorski sceniczny ujęty szlachetnym umiarem dostosowanym do wymagań estrady — takim nam się przedstawił Sergiusz Benoni.

Bogaty repertuar w którym trzy, jeśli tak rzecz można, diametralnie różne arie (Pimena, Wartaama i Borysa) z „Borysa Godunowa” Mussorgskiego stanowiły punkt szczytowy, dały arcyście olbrzymie pole popisu i pozwoliły oślnić słuchaczy. Wszystkie uczucia zda się dostępne są temu artyście z Bożej łaski. Łatwość przetrwania się z jednej krawędziowości w drugą (aria z „Kniazia Igora” — Borodina) olbrzymi najszlachetniejszy patos („Zmartwychwstał Pan” Rachmaninowa), groteskowe figle („Świat i żenich” Cui) wszystko to nie posiada żadnych dla tego śpiewaka tajemnic.

Dargomyżski, Glinka, Czajkowski, Greczaninow, Rubinstein, mieli w Benonim znakomitego interpretatora.

Wśród b. niestety nielicznych słuchaczy małą garstkę polskiej publiczności ujął za serce odpiewaniem po mistrzowskiemu dwu pieśni Moniuszki (po polsku) „Starego hulaka” i z Hrabiny piosnką Chorążego.

Swoboda z jaką artysta hojną ręką sypał „bis”, czując jaką tem sprawia rozkosz słuchaczom, wyróżniała go z pośród masy koncertantów drożących się i żądających wielokrotnych wywoływań. To było ujmujące i niezapomniane.

Czesław Krzyżanowski.

Pierwszy strajk w historii przemysłu naftowego.

DROHOBYCZ. (Sp.) Zatarg na tle umowy zbiorowej w przemyśle naftowym, pomiędzy pracodawcami a Związkiem Pracowników Umysłowych i Związkiem Polskich Techników Wiertniczych i Naftowych jest pierwszym strajkiem pracowników umysłowych w historii przemysłu naftowego. Przeciąganie się tego strajku dłużej może spowodować nieobliczalne straty dla przedsiębiorstw naftowych.

W sali kina „Grażyna” w Borysławiu odbył się wiec, na którym uchwalono rezolucję, w której zebrani wyrażają oburzenie z powodu nieprzyjęcia delegacji strajkujących przez naczelnika Urzędu Górniczego Adamikowskiego. Nadto wysłano telegramy do premiera Składkowskiego z prośbą o interwencję. Wobec sytuacji koniecznym jest przystąpienie niezwłocznie do bezpośrednich rozmów, gdyż

dotychczasowe stanowisko pracodawców wytworzyło wśród rzeszy pracowników przekonanie o zasadniczej niechęci pracodawców do omówienia postulatów zawodowych.

W dalszym ciągu rezolucji inżynierowie wyznaczają termin 13 h. m. jako rozpoczęcia pertraktacji, gdyż w przeciwnym razie będą zmuszeni wyciągać jak najdalej idące konsekwencje.

W zakończeniu inżynierowie zwracają się do władz górniczych z prośbą o interwencję celem zlikwidowania zatargu.

Strajk rozszerza się.

DROHOBYCZ. (Sp. — Telef.) W niedzielę odbył się wiec strajkujących urzędników w Drohobyczu. W wiecu wzięli udział pracownicy f. „Nafta”, którzy w ciągu soboty 11 bm., pracowali. Pracownicy ci przyłączyli się także do strajku.

W dniu 13 bm. przyłączyli się do strajku pracownicy Urzędowej Spółki Naftowej i wszystkich mniejszych kopalń oraz pracownicy rafinerii w Glińniku, w Jedliczach i Trzebinii, wreszcie pracownicy w Lwowie. Na wczorajszym posiedzeniu Związku Legionistów uchwalono poprzeć akcję strajkujących oraz wysłano telegram do min. Kosińskiego z żądaniem zlikwidowania zatargu. Do Borysławia, w związku ze strajkiem, mają przyjechać posłowie Rudnicki ze Lwowa i Milewski z Łodzi.

„Dzień bohaterów” w Berlinie

BERLIN (PAT.) Wczoraj obchodzono w Berlinie bardzo uroczyste „Dzień bohaterów” ku czci poległych w wojnie światowej żołnierzy. Prasa Berlińska poświęca dużo uwagi znaczeniu wychowawczemu tego święta, które ma przypominać po wsze czasy pamięć tych, którzy swe życie oddali ojczyźnie.

Morderca kupca Preissa w ręku policji.

STRYJ. (PAT.) Wczoraj przywieziono do Stryja ze Lwowa ujętego tam mordercę kupca Preissa. Morderstwo to wywołało niedawno duże wzburzenie. Po sprowadzeniu mordercy, przeprowadzono naocześnie sądową na miejscu zbrodni. Morderca przyznaje się do czynu, którego dokonał w celach rabunkowych wraz z współnikiem. Policja zarządziła za tym wspólnikiem energiczny pościg.

Koło Polaków na Florydzie.

W Miami na Florydzie założono Koło Polaków, którego celem jest zorganizowanie i skupienie Polaków zamieszkałych na Florydzie w jednej organizacji. Jest to pierwsze towarzystwo polskie, powstałe w stanie Florydy.

W ścisłym kontakcie z Kołem pozostają nie tylko Polacy, zamieszkałe stale na tym samym obszarze, ale również ci, którzy przybyli na Florydę w celach wypoczynkowych,

Sp. prof. Szymonowicz.

Onegdaj zmarł we Lwowie senior profesor medycyny uniwersytetu lwowskiego, śp. dr. Władysław Szymonowicz, honorowy i emerytowany profesor histologii, wybitny uczony, autor znakomitego podręcznika histologii, tłumaczonego na wszystkie języki świata, nie wyłączając azjatyckich. Odkrywcą hormonu nadnerczy (adrenalinę), członek czynny Polskiej Akademii Umiejętności i Towarzystwa Naukowego we Lwowie, członek honorowy towarzystw lekarskich: warszawskiego, wileńskiego i in.

Śp. prof. Szymonowicz pracował naukowo do ostatnich chwil życia. Pogrzeb odbył się wczoraj przy licznych udziałach świata naukowego, młodzieży i publiczności.

Gwałtowna bitwa nad Jordanem.

LONDYN (PAT.) W sobotę na pograniczu transjordańsko-palestyńskim wojska brytyjskie stoczyły wielką bitwę z usiłującymi przedostać się na terytorium Palestyny powstańcami arabskimi. Bitwa ta była pierwszą większą potyczką stoczoną na ziemiach Transjordanii. Po raz pierwszy również w historii walk palestyńskich Anglicy użyli w niej ciężkich samolotów bombowych, z których 2 zostały poważnie ostrzelane przez powstańców.

Zaspy śnieżne w Karpatach.

CZERNIOWCE. (PAT.) W Karpatach rumuńskich w Predealu pada w dalszym ciągu bez przerwy śnieg. W wielu miejscach komunikacja jest niezmiernie utrudniona. Narciarze rumuńscy korzystając z nowego sezonu, wyruszyli masowo w góry.

Manifestacja o zmianę ordynacji wyborczej.

Staraniem zorganizowanego świata pracy Warszawy została zwołana na dzień 19 marca br. wspólna konferencja PPS, Klasowych Związków Zawodowych, Klubu Demokratycznego oraz Unii Związków Zawodowych Pracowników Umysłowych.

Referowane będą tylko dwie sprawy, a mianowicie: obecna sytuacja po wyborach samorządowych w całym kraju oraz sprawa zmiany ordynacji wyborczej. Pierwsza tego rodzaju wspólna konferencja wywołała zrozumiałe zainteresowanie w kołach politycznych stolicy.

Tajna radiostacja w Syrii wzywa do walki z Francją.

STAMBUL. (PAT.) Jak donosi „Dzumihiyyet”, w Bejrucie i w Damaszku władze francuskie

są zaniepokojone audycjami, nadawanymi ostatnio przez tajemniczą radiostację i usiłującymi Syryjczyków do energicznej akcji przeciwko mandatowi francuskiemu. Wszystkie jednak usiłowania policji francuskiej celem wykrycia radiostacji nie dały na razie wyników. Przypuszczają, że stacja jest umieszczona na samochodzie, który ciągle zmienia miejsce. Władze francuskie podejrzewają, że stacja została zmontowana przy współudziale inżynierów zagranicznych.

Pół miliona franków za odnalezienie klejnotów.

PARYŻ (PAT.) Towarzystwo ubezpieczeniowe, w którym zaasekrowane były klejnoty skradzione w willi znanego finansisty londyńskiego Fellevesa, a które to klejnoty ocenione były na 6 milionów franków, wyznaczyło nagrodę pół miliona franków za wszelkie wskazówki, które mogłyby doprowadzić do odnalezienia skradzionych rzeczy.

Kolonie albo komunizm!

Niemcy szanfażują Chamberlaina straszakiem komunizmu w Niemczech.

WARSZAWA. (r. — telef.) Przewódca niemieckiego frontu pracy dr. Ley, który niedawno wrócił z Anglii, wygłosił w Monachium przemówienie. Oświadczył on, że Niemcy są równie dobrzy jak Anglicy i los powinien być dla obu narodów równie łaskawy.

Wystarczy, zdaniem Leya, „by Niemcy opierali się przy swoich żądaniach kolonialnych, gdyż żądania te muszą być w końcu uzasadnione. W przeciwnym razie Niemcy mogą stać się ofiarami ideologii marksistowskiej, mimo, że posiadają najlepsze instytucje społeczne”. Jak widać, Niemcy posługują się tym samym chwytym, co w okresie przedmonachijskim. Grozą mianowicie, że jeżeli niedostaną tego czego pragną, to w Niemczech wybuchnie komunizm. Uwagę kół politycznych zwraca też dziw-

nie podobny ton przemówień Hitlera i Stalina. Hitler w ostatnim przemówieniu nie zaatakował Rosji sowieckiej, a również Stalina w swym onegdajszym przemówieniu zaatakował państwa demokratyczne, natomiast o Niemczech wyraża się raczej z uznaniem.

Stalin zaznaczył wprawdzie, że w Niemczech są szaleńcy, którzy marzą o oderwaniu Ukrainy od Sowietów, ale nie skierował tego zarzutu przeciw Hitlerowi ani przeciw reżimowi hitlerowskiemu. Stalin nie oszczędził gorzkich słów państwu demokratycznemu, twierdząc, że są one podżegaczami do wojny.

Fakt, że w przemówieniach obu dyktatorów, brunatnego i czerwonego, nie było wzajemnych wyzwisk do jakich przywykliśmy od kilku lat, daje dużo do myślenia.

WIADOMOŚCI Z KRAJU

OD KORESPONDENTÓW „WIEKU”

KRONIKA TARNOWSKA.

(HR) Wiedźma-babka uśmierciła swą wnuczkę. W Jadłowce Tuchowskiej ad Tarnów, 75letnia Maria Kanyśowa na osobie swej 32-letniej wnuczki Franciszce Trzosewej wykonała „zabieg” ginekologiczny z tym skutkiem, że nieszczęśliwa kobieta w kilka godzin po końskiej „operacji” zmarła. Sprawą zajęła się policja.

(HR) „Czarna lista”... Jak nas informują, sekcja finansowa Komitetu Pomocy Zimowej w Tarnowie wygotowuje spis osób, które dotąd mimo upomnień nie wywiązały się ze swego obowiązku na rzecz Pomocy Zimowej. Osoby te zostaną napiętnowane przez podanie ich nazwisk publicznie na t. zw. czarnych listach.

KRONIKA RZESZOWSKA.

(nt) Pożegnanie ustępującego wiceprezenta miasta Rzeszowa. Pod przewodnictwem wiceprezenta mgr. Pelca odbyło się uroczyste posiedzenie Rady Miejskiej dla pożegnania ustępującego prezenta miasta. Do zebranych radnych przemówił prezydent Niemierski, który przedstawił szczegółowo przyczyny swego ustąpienia. Imieniem radnych przemówił ks. dr. Chmielnikowski oraz ławnik dr. Hopfen, którzy w serdecznych słowach żegnali płk. Niemierskiego. W czasie przemówienia niektórzy radni ze wzruszenia rzewnie płakali. Nazajutrz żegnali wiceprezenta urzędnicy oraz funkcjonariusze Zarządu Miejskiego. Prezydent miasta dziękował wszystkim, za współpracę zaznaczając, że stosunki tak się ułożyły, iż zmuszony był zrezygnować ze swego stanowiska. Imieniem urzędników przemówił dr. Maurer, po czym wzięto płk. Niemierskiemu piękny bukiet kwiatów. Obowiązki prezenta miasta pełni obecnie wiceprezydent miasta mgr. Jerzy Pelc.

KRONIKA C. O. P-u.

(-) Nowe fabryki w COP-ie. Jak się dowiadujemy, fabryka maszyn i odlewnia żelaza w Bielsku zakupiła koło Dębicy teren pod budowę fabryki. Budowę zamierza rozpocząć w najbliższym czasie. W Sędziszowie powstaje nowa fabryka maszyn. W miejscowości Kędzierz powstaje nowa huta dur-aluminium.

KRONIKA JAROSŁAWSKA.

(Wi) Ujęcie złodziejki. Przed kilku laty grasowała w Jarosławiu niejaka Maria Maślak, która szczególnie przylibach okradała swoich towarzyszy. W jednym z szynków okradziony został przed 4 laty niejaki Andrzej Dadak z Czerwca, którego Maria Maślak „obrobiła” na 227 zł. Po tej kradzieży złodziejka znikła z Jarosławia. Obecnie została ona ujęta i osadzona w więzieniu.

(Wi) Śmierć pod zwalonym drzewem. — W Mołodyczu pow. jarosławskiego wydarzył się wypadek śmierci soltysa Józefa Czywałga. Przy rębaniu drzewa w lesie, ścięte drzewo spadło na opodal stojącego soltysa Czywałga i spowodowało złamanie nóg. Soltys Czywałga potym zmarł.

Remont domów w Jarosławiu. W związku z rozpoczętą akcją odnawiania domów w bieżącym sezonie budowlanym, KKO. miasta Jarosławia udzielać będzie pożyczek tym właścicielom nieruchomości, którzy otrzymali nakaz przeprowadzenia remontu domów w r. 1939. Pożyczki oprocentowane będą na 5,5%. Spłata ich przewidziana jest na dwa i pół roku. Na pożyczki te przeznaczona została kwota 25 tys. zł. Będą one znaczną ulgą dla właścicieli domów.

Kursy miejskich przodowników oświatowych. Inspektorat szkolny w Jarosławiu w porozumieniu z Komisją Oświaty Pozaszkolnej organizuje w Jarosławiu w dniach 1 i 6 kwietnia rb. kurs przodowników oświatowych dla młodzieży wiejskiej, pracującej w różnych organizacjach społeczno-oświatowych na terenie powiatu jarosławskiego. Taki sam kurs odbędzie się w Rakszawie dla powiatu łanuckiego w dniach 26-31 marca rb.

KRONIKA KROŚNIEŃSKA.

Pomysłowa oszustka. Policja przytrzymała w Krośnie niezwykle pomysłową oszustkę Zofię B., bez stałego miejsca zamieszkania, która podając się za emeryowaną instruktorkę oświaty pozaszkolnej Halinę Olszewską, delegowaną przez lwowskie kuratorium szkolne, rozpoczęła prowadzenie w Krośnie za opłatą kursów gotowania i szycia. W rozpoczętych przed kilku dniami kursach jej wzięło udział ok. 40 kobiet, które wpłaciły pomysłowej oszustce różne kwoty od 3 do 10 zł. Złotokoma Olszewska pobrała w sklepach różne towary na kredyt, oświadczając, że w drodze są dla niej pieniądze. Została przytrzymana

Bestialska zabawa uczniów.

DĘBICA (hr.) W 7-mio klasowej szkole Powszechnej w Dębicy — uczniowie, korzystając z paury w nauce — przytłapali jednego z młodszych kolegów, niej. W. Chochołowskiego (3 k.), z którym wbrew woli jego zaczęli się „bawic” w tzw. wójta. Wynik tej brutalnej „zabawy” był

i osadzona w aresztach sądu grodzkiego w Krośnie.

569-535 zł. na roboty w Przemysłu daje Fundusz Pracy.

W związku z notatką umieszczoną w Nr. 11354 „Wiek Nowy” z dnia 8. III. 1939 r. na stronie 8 pod nagłówkiem „Z winy Funduszu Pracy” — Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy we Lwowie prosi PT. Redakcję o umieszczenie w najbliższym numerze — zgodnie z art. 27 i 28 Dekretu Prezydenta Rzeczypospolitej z dnia 21. XI. 1938 r. o prawie prasowym (Dz. U. R. P. Nr. 89 poz. 608) — następującego sprostowania:

Nieprawdą jest, że „tylko w Przemysłu będzie nadal głucho i nie rozpocznie się żadne roboty”. Natomiast prawdą jest, że w Przemysłu w tym roku mają być rozpoczęte z kredytów Funduszu Pracy roboty drogowe — uliczne i kanalizacyjne, podobnie jak to miało miejsce w latach poprzednich.

Nieprawdą jest również twierdzenie, że „trudno rozpocząć pracę nie mając pieniędzy nawet na pierwszą tygodniową wypłatę”. Natomiast prawdą jest, że Pan Wojewoda Lwowski dnia 7 marca br. zarządził uruchomienie robót na terenie województwa lwowskiego, jak również w Przemysłu z dniem 10 marca b. r. oraz polecił wszystkim kredytobiorcom Funduszu Pracy, w tej liczbie Zarządowi Miasta Przemysłu, wystąpić niezwłocznie do Wojewódzkiego Biura Funduszu Pracy we Lwowie o zaliczkę niezbędną na początkowe uruchomienie robót, czego Zarząd Miasta Przemysłu dotychczas nie uczynił. Nie czekając na nadesłanie przez Zarząd Miasta Przemysłu zapotrzebowania na zaliczkę, Wojewódzkie Biuro Funduszu Pracy we Lwowie dnia 9 marca 1939 r. przekazało do dyspozycji Zarządu Miasta Przemysłu zaliczkę na uruchomienie robót w kwocie około 25.000 zł.

Następnie nieprawdą jest twierdzenie, iż „mimo usilnych i wielokrotnych zabiegów Zarządu Miasta nie udało się dotąd uzyskać z Funduszu Pracy, instytucji powołanej do finansowania robót publicznych, nie tylko gotówki na pierwsze wypłaty, ale nawet preliminarza przyznanych kredytów”. Natomiast prawdą jest, że Zarząd Miasta Przemysłu był poinformowany jeszcze w końcu lutego b. r. przez Delegata Funduszu Pracy o kredytach jakie mają być przyznane dla Zarządu Miasta Przemysłu na rok 1939/40, nadto w dniu 3 marca br. Zarząd Miasta był poinformowany pisemnie o przydziale kredytów Funduszu Pracy na roboty miejskie jak następuje: na roboty drogowe — uliczne została przydzielona dotacja bezwrotna w kwocie zł. 220.000 i na roboty kanalizacyjne — pożyczka w kwocie zł. 200.000, obecnie do tych kredytów gotówkowych dochodzi pożyczka materiałowa z Funduszu Pracy w postaci cementu i bazytu na ogólną kwotę zł. 149.535. Wynika stąd, że ogólna kwota kredytów Funduszu Pracy, gotówkowego i materiałowego, przydzielona na rok 1939/40 na prowadzenie robót w Przemysłu, wynosi zł. 569.535, natomiast wkład własny Zarządu Miasta Przemysłu na robotach finansowanych przez Fundusz Pracy ma wynosić w tym roku zł. 75.000.

KRONIKA PRZEMYSKA.

(Lt) Włamanie do kasy gimnazjum żydowskiego w Przemysłu. Do budynku gimnazjum i szkoły Żyd. Tow. Szkoły Ludowej i śr. włamali się uciekłej nocy jacyś niewyśledzeni dotąd złodzieje, którzy po szczegółowym spłądowaniu pracowni zajęć praktycznych i sekretariatu skradli większą gotówkę, weksle i kasety żelazną, w której znajdowały się obligacje pożyczki inwestycyjnej, dolarowej i inne papiery wartościowe, stanowiące własność wspólną szkoły i personelu nauczycielskiego. Włamywacze skorzystali z tego, że szkoła jest w sobotę zamknięta. Włamali się oni prawdopodobnie do szkoły jeszcze w nocy z piątku na sobotę, a włamanie zauważono dopiero w niedzielę rano. Zauważyć jeszcze należy, że ubikacje, do których dostali się włamywacze, położone są w suterenu, a okna do nich wiodące dotyczą chodnika, tak, że dostanie się do tych ubikacji jest b. łatwe. Wysokości szkody, która jest b. znaczna, nie zdołano do-

taki, że biedny chłopak w pewnym momencie zemdał i padł na ziemię, zalany krwią. Okazało się, że wybito mu oko i złamano chrząstkę nosową. W niezwykle ciężkim stanie przewieziono biedaka do szpitala w Tarnowie.

ład ustalić. Policja wdrożyła energiczne dochodzenia celem wykrycia sprawy.

KRONIKA ZAGŁĘBIA.

Onegdaj odbyło się posiedzenie Rady M. K. K. O. miasta Drohobycza pod przewodnictwem prez. dra Piechowicza, na którym wybrany został na czas nieograniczony p. Ryszard Skala dyrektorem zarządzającym Kasy. Dyr. Skala w czasie dotychczasowego urzędowania zdołał sobie zaskarbić miarę całego społeczeństwa, które z zadowoleniem przyjęło jego wybór. Stwierdzono, że udzielanie pożyczek odbywa się normalnie, a wkłady oszczędnościowe z każdym dniem rosną. Przedłożony przez Dyrektora bilans Rady przyjęła do wiadomości i udzieliła Dyrekcji absolutorium. 1573

KRONIKA STRYJSKA.

Unormowanie cen prądu w Stryju. Na ostatnim posiedzeniu Rady Miejskiej uchwalono wprowadzić w życie dla odbiorców energii elektrycznej taryfę gospodarczą, normującą ceny prądu świetlnego, według zużycia za każdą zajmowaną ubikację w 3 blokach a to w pierwszym po 70 groszy, w II. po 40, a w III po 25 groszy za kw/g. Taryfę tę zastępuje MZE w Stryju pozarządowemu jej przez władzę nadzorczą na żądanie konsumenta.

Komitet obywatelski honorowy. Z inicjatywą starosty mgr. Stefaniaka powstał w Stryju stały komitet obywatelski dla zorganizowania uroczystości państwowych i narodowych na tutejszym terenie. Na urzędowym w tym celu zebraniu organizacyjnym przy udziale 34 przedstawicieli organizacji, władz i urzędów, ukończył się zarząd wykonawczy z prezesem Sądu Okręgowego Polakiewiczem i prezydentem miasta Bol. Keimem na czele.

KRONIKA ŻYDACZOWSKA.

Stały Czytelnik. Niestety nie możemy zamieścić nadesłanego nam pisma, gdyż nie wolno krytykować orzeczeń sądowych.

KRONIKA SAMBORSKA.

Przeobrażenia w samborskiej Koronie. Duże wrażenie w świecie sportowym Sambora wywołała przeprowadzona obecnie gruntowna zmiana struktury wewnętrznej tutejszego czołowego klubu sportowego WCKS. Korona. Oto w wyniku długotrwałych pertraktacji między zarządem klubu, a większą grupą cywilnych członków klubowych postanowiono sekcję piłkarską Korony, będącą członkiem lwowskiej Ligi Okręgowej, wydzielić na zasadach szerokiej autonomii z ram klubu. W związku z tym nastąpiła zupełna reorganizacja tej sekcji, na czele której stanął specjalny zarząd, złożony z osób cywilnych. Przewodniczącym tego zarządu został dyr. Górski, a członkami pp. b. poseł Eckert, Guzik, Kinasiewicz, Łukaczyński, Trybalski i prof. Kulaś w charakterze technicznego kierownika.

KRONIKA ŻÓŁKIEWSKA.

Z Obwodu LOPP-u w Żółkwi. Przy udziale delegatów Kół LOPP, z całego powiatu odbyło się w Żółkwi w sali Sokoła walne zgromadzenie Obwodu LOPP. Po wyczerpaniu porządku dziennego i ustaleniu programu czynności w roku bieżącym, wybrano zarząd w składzie: nacz. Urz. Skarb. mgr. Miron Żółkiewski, burmistrz mgr. Adam Konieczny, urz. Wydz. Pow. Adam Koppe, mgr. Henryk Zipper, prof. gimn. Aleksander Baumgardten i dyr. Zygmunt Kamiński.

Wczasy robotników śląskich w Żółkwi. Wczoraj bawił w Żółkwi i odbył konferencje w Zarządzie Miejskim p. Czesław Makowski, referent turystyczny „Wspólnoty Interesów” na G. Śląsku. Wszedł on w kontakt z tutejszymi czynnikami celem ułożenia programu wycieczek, organizowanych do tutejszychabytków historycznych w ramach wczasów robotniczych w lipcu i wrześniu rb. Wycieczki te urządzone będą w dwóch terminach 11-dniowych przy liczbie uczestników po 500 osób, i zdążać będą t. zw. szlakiem sienkiewi-

czowskim, od Żółkwi (pobył 1-dniowy) do Oleska, Podhorzec i dalej w głąb Podola

KRONIKA BRODZKA.

Uroczyste otwarcie szkoły powszechnej w Goleśzowie. Onegdaj odbyło się w Goleśzowie pow. brodzkiego uroczyste otwarcie szkoły powszechnej TSL zorganizowanej staraniem Brodzkiego Związku Pow. Kół TSL. przy wydanej pomocy Zarządu Głównego TSL i Kuratorium Okr. Szkoln. we Lwowie. Otwarcia szkoły im. Zarządu Głównego TSL dokonał dr. Tomaszewski ze Lwowa w obecności wicesiarosty mgr. Hebanowskiego, oraz całej ludności gromady Goleśzów, która na ręce przedstawiciela TSL, złożyła serdeczne podziękowanie za otwarcie polskiej szkoły, przyrzekając dołożyć wszelkich starań by placówkę tę jaknajlepiej utrzymać.

KRONIKA ZŁOCZOWSKA.

(wr.) Po wyborach do Rady miejskiej. Ub. niedzieli jak wiadomo odbyły się w Złoczowie wybory do Rady miejskiej. Miasto podzielono na 9 okręgów wyborczych. Na radnych wybrano w I okr. ks. Kazimierza Łagosza, insp. szkolnego Mariana Żychewicza, Witolda Baziaka. Na zastępcę dra L. Bilowickiego, S. Sierakowskiego i Edw. Leweka. W okr. II wybrano na radnych Józefa Jurkiewicza, prezesa „Gwiazdy” i Marię Ossowską. Zastępcami: T. Postawę i J. Chomę. W III okr. na radnych: Henrykę Łukaszewską i Wojciecha Szydłowskiego. Na zast.: P. Siennickiego i Wł. Rudzkiego. W IV okr. na radnych: Irenę Dąbkową, Zygmunta Dzieciotowskiego, dyr. poczty, na zast.: L. Soroczak i I. Gawlikowską. W okr. V. na radnych: Zenon Szczepkowski, zast.: A. Żelechowski w okr. VI na radnych: inż. Kazimierz Obertyński i Ludwik Drozdowski. Na zast. Jan Pacholek i Tań. Łożykowski. W okr. VII na radnych: Adam Tuchli-nowicz i Michał Szypuła. Na zast.: J. Bojanowski i M. Mudry. W okr. VIII na radnych: Józef Głowacki em. insp. szkolny, Jakub Willig, Samuel Schwarz, mgr. Kisiel Schweig, Jan Jasiński. Na zast.: I. Steinbruch, Wł. Sawicki, mgr. M. Rothenberg, H. Friedman i Z. Ostrowski. W okr. IX na radnych: Kazimierz Kukielka, dr. Hilary Zwerling (obecny wiceburmistrz), dr. Mateusz Gruber, dr. Mojżesz Schotz, dr. Henryk Teichman. Na zast.: A. Ochs, I. Jakier, J. Ritter, Z. Grachowa i N. Hellbraun. Wybory odbyły się na ogół spokojnie, a jedynie w okr. ostatnim doszło kilkakrotnie do wykroczeń. Na 24 mandaty, Polacy zdobyli 16 mandatów, Żydzi 7 a Ukraińcy 1 mandat.

(wr) Napad rabunkowy. Ub. nocy dostali się 2 nieznani sprawcy do mieszkania Apolonii Dobrowolskiej zam. w Strutynie. Sprawcy zrabowali po sterroryzowaniu domowników 112 zł, oraz zegarek. Sprawcy zbiegli.

(wr) Będzie jaśniej w Złoczowie. Onegdaj szej nocy ścięto kilkanaście drzew (akacje i kasztany) rosnących na placu przed cerkwią przy ul. Sobieskiego. Na miejscu tych drzew mają powstać kląbby. Ciekawe komu te piękne drzewa przeszkadzały? Racja, będzie jaśniej w Złoczowie!

KRONIKA TARNOPOLSKA.

(m) Krzyżkami i trumną grozi anonim. Soltys z Taurowa Gawłowski Marian otrzymał pocztą list anonimowy w którym nieznany na razie autor grozi mu śmiercią, a groźby te ujął w formie wyrysowanych krzyżyków i trumny, jeśli nie zarządzi wyboru radnych gromadzkich proponowanych przez niego. Za autorem anonimów zarządono poszukiwania.

(m) Zuchwały napad rabunkowy. 7 bm. dwóch nieznanych sprawców przez wybijcie otworu w ścianie glinianej włamało się do mieszkania Apolonii Dobrowolskiej, rolniczki w Strutynie pow. Złoczów i w momencie gdy Dobrowolska przebudziła się, jeden z nich uderzył ją ręką w twarz żądając wydania pieniędzy. Dobrowolska w obawie o życie wskazała miejsce gdzie były przechowane pieniądze, skąd bandyci zabrali 112 zł. i zegarek srebrny męski z łańcuszkiem. Poszukiwania za napastnikami zarządono.

(m) Z nędzy popełniła samobójstwo. — Onegdaj donosiliśmy o wyłowieniu zwłok kobiety z Seretu w Czortkowie. Dochodzenia wykazały, że nazywa się Janina Czajkowska, lat 28 i pochodzi z Niżborga Nowego pow. Kopyczyńce, a popełniła samobójstwo z powodu ciężkich warunków materialnych.

(m) Znowu napad bandy pod Brzeżanami. Onegdaj napadło na dom Karola Osikowskiego, em. kolejarza w Podwysokiem pow. Brzeżany 5 nieznanych na razie osobników i po sterroryzowaniu domowników zrabowali 205 z., 2 ubrania męskie, palto, parę bucików i zegarek męski kieszonkowy. po czym zbiegli do pobliskiego lasu. Zarządzono za nimi pościg.

Za obronę spraw pracowniczych.

Do głosów uznania które w ostatnim czasie otrzymuje Redakcja „Wieku Nowego” przylagali się pracownicy farmaceutyczni, którzy nadesłali nam nast. pismo:

Przed mniej więcej rokiem pracownicy farmaceutyczni, wobec przemęczenia pracą ponad 13 godzin dziennie bez przerwy, rozpoczęli starania, aby uzyskać przynajmniej częściowy odpoczynek niedzielny, albowiem apteki były otwarte w niedzielę świętą, tak, że pracownik farmaceutyczny przez cały rok siedział w aptece, nie widząc świata Bożego. Dzięki jednak poparciu części prasy, w szczególności P. T. Redakcji „Wieku Nowego”, uzyskano znaczne ulgi od 1 marca br. począwszy. Mianowicie właściciele aptek zgodzili się na zamykanie aptek w każdą drugą niedzielę, a w święta Bożego Narodzenia Wielkanocne i Zielone Święta, będą apteki otwarte na przemian.

Również uzyskano ulgi w czasie pracy w ten sposób, że praca w aptekach, gdzie pracuje czterech pracowników, odbywa się na dwie zmiany, a więc nie cały dzień z małą przerwą obiadową.

Ulgi te uzyskano dzięki poparciu P. T. Redakcji „Wieku Nowego”, który kilkakrotnie na swych łamach sprawę zupełnie słuszną popierał aż doprowadził do pomyślnego załatwienia. Za to poparcie pracownicy farmaceutyczni przesyłają P. T. Redakcji, która zawsze stoi i stała w obronie słuszych praw wszystkich pracowników uznanie i serdeczne podziękowanie.

Wdzięczni pracownicy farmaceutyczni.

Kronika bieżąca.

14
MARZEC

WTOREK

Rz.-kat. Matyldy, Leona
Gr.-kat. I. Ewdokii

TEATR WIELKI: Poniedziałek, godz. 18 „Uciekla mi przepióreczka”. — Wtorek, środa, godz. 19.30 „Świętoszek”. — Czwartek, godz. 19.30 „To więcej niż miłość”. — Piątek, godz. 19.30 „Maskarada” (premiera). — Sobota, godz. 19.30 „Maskarada”.

TEATR ROZMAITOŚCI: Codziennie o g. 19.30 „Cyrulik Warszawski”.

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

APOLLO: „Królowa lodu”.
ATLANTIC: „Patrol bohaterów”.
BAJKA: „Będzie lepiej” (Szczepko i Tonko) 14896
DALTYK: „Marco Polo”. 15109
CASINO: „Trzech przyjaciół”.
CHIMERA: „Niebieski lis”.
EMPIRE: „Skradzione życie”. 15069
EUROPA: „Zaza”.
GRAZYNA: „Ludzie za mgłą”.
KOPERNIK: „Trzy serca”.
MARYSIENKA: „List do matki”.
METRO: „Motyl hiszpański”. 16051
MUZA: „Królewna śnieżka”.
PALACE: „Suez”.
PAX: „W cieniu krzyża”. 15055
RAJ: „Pod fałszywym oskarżeniem”.
RIALTO: „Chicago”.
ROXY: „Pencjonarka” oraz dodatki. 15329
STYLOWY: „Zakochana Pani” i rewia.
SWIT: „Marnotrawna córka”.
TON: „Cyganka” oraz „Bollo”.
UCIECHA: „Zwycięska walka” i rewia.

FOTOPLASTIKON, pl. Mariacki 5.

„Dolina Mozeli” (Po raz pierwszy). 15122

POPULARNE PRZEDSTAWIENIE KOMEDII „UCIEKŁA MI PRZEPIORECZKA”. Dzisiaj w poniedziałek, dnia 13 bm. w Teatrze Wielkim po cenach popularnych komedia S. Żeromskiego pt. „Uciekla mi przepióreczka” w reżyserii dyr. M. Szpakiewicza. Początek o godz. 18 (wiecz.)

„CYRULIK WARSZAWSKI”. W poniedziałek i codziennie w Teatrze Rozmaitości przebojowa rewia pt. „Kochajmy zwierzęta” w wykonaniu zespołu artystów teatru „Cyrulik Warszawski” z F. Jarossym, Z. Terne, L. Lawińskim, M. Rentgenem, E. Kryńską i E. Minowiczem na czele zespołu. Przy fortepianach L. Boruński i K. Gimpel.

„ŚWIĘTOSZEK” MOLIERA W TEATRZE WIELKIM. We wtorek, dnia 14 i w środę 15 o godz. 19.30 w Teatrze Wielkim komedia Moliera „Świętoszek” z Bogusławem Samborskim w roli tytułowej. Ceny miejsc znacznie niższe.

PREMIERA „MASKARADY”. W piątek, dnia 17 bm. odbędzie się w Teatrze Wielkim premiera „Maskarady” Jarosława Iwaszkiewicza. Sztukę reżyseruje znany publiczności lwowskiej z lat ubiegłych reżyser teatrów stołecznych Edmund Wierciński.

Ukamenowała swego męża w studni.

(xy) W francuskim mieście Nantes toczy się przed sądem przysięgłych sensacyjny proces przeciw 46-letniej Franciszce Morand, która w podstępny sposób zamordowała swojego męża Rene Moranda. Już od dłuższego czasu Morand był bezrobotny i wracał codziennie pijany do domu. Między małżonkami dochodziło do gwałtownych kłótni i bójek, przyczem Morand bił zвычайnie swoją żonę, a nawet kilkakrotnie groził że ją zasztyteli.

Onegdaj Morand wrócił pijany do domu. Widząc, że zanosi się na kłótnię i bójkę podstępnie Franciszka Morand założyła się z mężem o butelkę wina, jeśli zdola on zejść do studni koło domu, nie dotykając łańcucha. Akrobatykę tę wykonywał zresztą Morand za każdym razem, gdy był pijany, lecz przy pomocy łańcucha.

Morand zgodził się ochoczo na propozycję żony. Ponieważ studnia zbudowana była z wystających kamieni, Morand zszedł z łatwością na dno. Tam zawołał: „Wygrałem litr wina” i zaczął wspinać się z powrotem do góry.

W tej chwili zaczęły spadać na niego ciężkie kamienie. Pani Morand, widząc, że przegrała zakład, zaczęła odłamywać z ocembrowania studni ciężkie kamienie i zrzucić je na głowę swojego nieszczęśliwego męża, który spadł z powrotem na dno i nie dawał już znaku życia.

Po trzech godzinach Franciszka Morand wszczęła alarm, krzycząc, że jej mąż spadł do studni. Pośpieszono natychmiast z pomocą, ale okazało się, że dno studni było zupełnie zasypane kamieniami. Dopiero wezwana straż pożarna zdolała usunąć kamienie i wydobyć martwe już ciało Moranda.

Franciszka Morand stanęła obecnie przed sądem oskarżona o zbrodnię mężobójstwa. — Początkowo nie chciała przyznać się do winy, twierdząc, że mąż jej spadł przypadkowo do studni, powodując osunięcie się kamieni. Ale po dłuższym przesłuchaniu przyznała się do zbrodni, potem zemściła. Franciszka Morand jest matką trojga dzieci.

NOWE WŁADZE LWOWSKIEGO OKRĘGU P. O. W.

Wczoraj odbyło się pod przewodnictwem prezesa Okręgu mjr. dypl. Ludwika Domonia posiedzenie konstituujące Zarządu Okręgu Lwowskiego P. O. W., na którym dokonano podziału czynności między członków zarządu. Wiceprezesami zostali mjr. dr. Dąbrowski i mgr. Horodyski, sekretarzem inż. Staszkievicz, zas. sekretarza dyr. Jednoróg, skarbnikiem p. Pawlikowa, a poszczególnie referaty objęli: referat Bratniej Pomocy dr. Kurzeja, referat organizacyjny mgr. Zabierzewski, — historyczny dr. Augustyn, — społeczno-gospodarczy mgr. Roszkiewicz, referat prasowy p. Stanisław Skoda. — Przewodniczącym Sądu koleżeńckiego został wybrany dr. Stachowicz, zastępcą kpt. Horak, a przewodniczącym Komisji rewizyjnej p. Skulski (PAT.).

WALNE ZEBRANIE POLSKIEJ LIGI PRZECIWKOHOLOWEJ odbędzie się we czwartek 16 bm. w domu Akcji Katolickiej (ul. Fredry 3, II p.) o godz. 17.30, a w razie braku przeprowadzenia kompletu o godz. 18-tej.

RUCH WKŁADÓW W P. K. O. Przyrost wkładów oszczędnościowych w PKO. w styczniu i w lutym br. wyniósł łącznie 31.731 tys. zł., z czego na styczeń przypada 18.116 tys. zł. na luty 13.615 tys. zł. Dzięki tak znacznemu przyrostowi wkładów ogólna ich suma na koniec lutego osiągnęła 820.384 tys. zł. Równoległe ze wzrostem sumy wkładów zwiększała się liczba oszczędzających w PKO. W ciągu stycznia otwarto 64.749 nowych książeczek, w ciągu lutego 58.038, łączna zatem liczba książeczek oszczędnościowych, wydanych przez PKO. w pierwszych dwóch miesiącach b. r., wynosiła 122.787.

DODATKOWY KURS AUTOBUSU DO SKNIŁOWA. Celem umożliwienia korzystania z późniejszego powrotu autobusem linii „B” ze Lwowa do Skniłowa, dodany zostanie na stałe, od 11 marca jeden kurs o godz. 22.25 z przystanku Bogdanówka do Skniłowa.

LIGA OCHRONY ZWIERZĄT we Lwowie zwołuje walne zebranie członków na dzień 26 marca br. o godz. 12 w sali Lwowskiej Izby Rolniczej, ul. Kopernika 20.

O POMOC DLA CHOROGE UCZNIA. Dwunastoletni uczeń, syn biednej wdowy, z powodu choroby uległ kalectwu. Potrzebny mu jest aparat do wyprostowania nogi, na którego zakupienie nie ma środków w domu. Chłopak prosi więc ludzi łaskawych o pomoc w tym wypadku. Łaskawe ofiary do Adm. „Wieku Nowego” pod adresem: „Dla chorego ucznia”.

Zebrania i odczyty.

W ZWIĄZKU PRACY OBYWATELSKIEJ KOBIEC pl. Akademicki 2, w poniedziałek 13 bm. o godz. 18-tej wygłosi docent dr. Hubert Pogodański na temat „Życie i praca na uniwersytetach w Ameryce”.

POWSZECHNE WYKŁADY. Dr. Zdzisław Żygulski wygłosi cykl wykładów na temat „Hamlet i hamletologia”. Pierwszy wykład p. t. „Hamlet” Szekspira odbędzie się we wtorek 14 bm. o godz. 19-tej w sali Kopernika UJK. (ul. Marszałkowska 1).

W KASYNIE I KOLE LIT.-ART. we czwartek 16 bm. o godz. 19.30 Jerzy Andrzejewski, laureat nagrody młodych za rok 1938, wygłosi odczyt p. t. „Osobowość artysty dzieło”.

WSPÓLNE POSIEDZENIE NAUKOWE POL. T-WA PRZYRODNIKÓW im. Kopernika, oraz Pol. T-wa Chemicznego odbędzie się we wtorek 14 b. m. o godz. 18-tej w sali wykładowej Zakładu chemii nieorganicznej UJK. (ul. Długosza 6) Na posiedzeniu wygłoszą odczyty: prof. Dr. Stanisław Niemczyński „W 25-lecie śmierci A. p. prof. Bronisława Radziszewskiego” i prof. Dr. Wiktor Jakób „Pojęcie związku chemicznego dawniej i dzisiaj”.

WALNE ZGROMADZENIE IZBY INŻYNIERSKIEJ we Lwowie odbędzie się w sobotę 18 marca o godz. 17 w sali Pol. Tow. Politechnicznego przy ul. Zimorowicza 9. W razie braku wymaganej kompletu odbędzie się drugie walne zgromadzenie w następną sobotę 25 bm.

Kronika policyjna.

WŁAMANIA STRYCHOWE. — Maurycy Kleinman (św. Zofii 52), doniósł policji, że nieznanymi sprawcami skradli z jego strychu bieleżną wartość 650 zł. — Tej samej nocy skradziono ze strychu Zofii Czapińskiej przy ul. Tarnowskiego 79, bieleżną wartość 300 zł., oraz na szkodę Natalii Bobowskiej (św. Zofii 50) bieleżną wartość 80 zł.

AUTOBUS MIEJSKI POTRĄCONY PRZEZ FURMANKĘ. U wylotu pl. Bema wózek jednokondy najechał wczoraj rano na autobus miejski, wskutek czego w autobusie został uszkodzony błotnik.

NAGŁA ŚMIERĆ. W mieszkaniu swym przy ul. Rozwadowskiego 32, zmarła wczoraj nagle 63-letnia Maria Siatecka. Lekarz dzielnicy stwierdził śmierć wskutek udaru serca i polecił zwłoki odstawić do Instytutu Medycyny sądowej.

SAMOCHOÓD NAJECHAŁ NA DOROŻKĘ KONNĄ. Właściciel dorożki konnej, Arnold Frenkel (Stawowa 22), doniósł policji, że szofer Jan Maksymów, jadąc autem ciężarowym nr. A 40929, najechał na pl. Krakowskim na jego dorożkę, która uległa poważnemu uszkodzeniu. Szkoda wynosi 250 zł.

ZUCHWAŁY NAPAD NOCNY. Michał Dacko (Panińska 26), doniósł policji, że gdy przechodził ubiegłej nocy w towarzystwie Józefa Kujbidy (Żółkiewska 117), w pobliżu kościoła OO. Kapucynów, zaatakował ich jakiś nieznany osobnik i żyletką zranił donoszącego w prawy policzek, a jego towarzysza w lewy policzek, po czym zbiegł w kierunku Hołoska.

Program radiowy.

PONIEDZIAŁEK, 13 MARCA 1939

14.00 Koncert zreczeń. 14.45 Wiadomości gospodarcze. 14.50 Giełda lwowska. 14.55 Program na jutro. 15.00 Teatr wyobraźni. 15.30 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik południowy. 16.30 Wiadomości gospodarcze. 16.35 „Nauki ekonomiczne”. (dr. A. Wakara). 16.35 Kwartet fortepianowy. 17.03 „Rzemieślnik polski wiedeński wystawa 34 grom.” (ins. E. Porębski). 17.15 „Dzieje elektryczności na tle rozwoju nauki (prof. W. Wilkors). 17.30 „Stabat Mater” (oratorium). 18.19 Wiadomości bieżące. 18.15 Lwowskie warsztaty naukowe. 18.30 Aktualność. 18.40 Audycja strzelecka. 19.05 „Poczęt wieniarz”. 20.40 Audycja informacyjna. 21.00 Koncert solistów. 21.40 Nowości literackie (W. Rogowicz). 22.00 Wiadomości sportowe. 22.20 „Lwowskie portrety muzyczne”. 23.00 Komunikat meteorologiczny.

WTOREK, 14 MARCA 1939 ROKU.

6.57 Płyn poranna. 7.00 Dziennik poranny. 7.15 Muzyka z płyt. 8.00 Audycja dla szkół. 8.10 Poranek przy oknie. 8.30 Rozgłosni Lwowskiej pod dyr. T. Seredyńskiego. 8.50 Wiadomości poranne. 11.00 Audycja dla szkół. 11.15 Koncert solistów. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Audycja południowa. 14.00 „Psalm Wielkopostny” Aud. lit.-art w jęz. ukr. 14.30 „Poradnik Rodzicielski” (dr. P. Z. Dąbrowski). 14.45 Wiadomości z miasta i prowincji. 14.50 Giełda lwowska. 14.55 Program na jutro. 15.00 „Wszystkie jest życie — i na dnie oceanu” (dla młodz.). 15.15 Muzyka obiadowa. 16.00 Dziennik popołudniowy. 16.08 Wiadomości gospodarcze. 16.20 Przegląd aktualności finansowo-gospodarczych. 16.30 „Baiki Lafontaine’a (audycja z płyt). 16.30 „Kochanek Przewalskiego” (dr. J. Zabiński). 17.00 Koncert kameralny. 17.25 Pogadanka aktualna. 17.35 „Z pieśnią po kraju” (prof. Br. Rutkowski). 18.00 Jerzy Andrzejewski czyta swoje utwory. 18.10 „Ostatni bój pułkownika Leopolda Lisa-Kul” (wspomnienie w 20-letnie rocznicę śmierci podchorążym) wygl. dr. Adam Przyhoś. 18.20 „Audycja dla wsi” (w jęz. ukr.). 18.30 Audycja dla robotników. 19.00 Koncert rozrywkowy. 20.35 „Mignon” opera w 4-actach. — W przerwie o 21.05 Wiadomości meteorologiczne, Wiadomości sportowe. Naaz program na jutro O godz. 22.27 „Literatura na usługach panegiryzmu” (Cz. Zgorzeleki) 23.10 Ostatnie wiadom. dziennika wieczornego. 23.15 Audycja informacyjna.

ZE SREBRNEGO EKRANU.

„ZAZA”.

(Kinoteatr „Europa”).

Temat „Zazy” nie jest nowy: miłość biednej tancerki z kabaretu do bogatego „bon vivanta”, potem rozezarowanie, gdy ukochany okazuje się człowiekiem żonatym i dzieciatym. Ten typowy melodramat na tle okresu r. 1900, rozgrywający się na prowincji francuskiej i w Paryżu, wyreżyserowany doskonale przez George’a Cukora, posiada świetną odwroczynę głównej roli w subtelnej, żywej, pełnej finezji i temperamentu Claudette Colbert. Trafnym i nalezycie powściągliwym w roli żonatego bon vivanta jest Herbert Marshall, który stwarza postać odmienną o swoich dotychczasowych kreacji. Rewelacją jest śpiew Claudette Colbert, która po raz pierwszy śpiewa kilka piosenek. (b)

Czy zapłaciłeś już prenumeratę „Wieku Nowego” za marzec? Jeśli nie, — zapłać natychmiast!

Apelacyjny proces o zamordowanie cukiernika.

(K. D.) W procesie apelacyjnym Anastazji Danyliw skazanej przez Sąd okr. za zamordowanie cukiernika śp. Stečkowa na 10 lat więzienia — na rozprawie sobotniej przesłuchano świadka Brzezińskiego, funac. P. P., który przesłuchany na okoliczność odcisków palców i ręki oskarżonej, znalezionych na płycie stanowiącej domniemane narzędzie zbrodni — poparł tezę oskarżenia.

Dalej zeznawał przodownik straży więziennej Dworzyński, który podał: — Rozmawiałem z oskarżoną jeszcze przed rozprawą piątkową. Oświadczyła mi, że dostanie wyrok, chociaż jest niewinna. Jednak zna ona głównego sprawcę zbrodni, lecz go nie wyda, bo ona nie jest kapusiem. Zresztą choćby go nawet wydała, to i tak jej nie pomoże. Rozumiałem jej słowa w ten sposób, że była ona jakąś pomocnicą w popełnieniu tego mordu.

Świadek Wdowski poster. P. P., konwojent oskarżonej podaje: Słyszałem, jak dziś rano oskarżona powiedziała do przodownika Dworzyńskiego, że wszystko jej jedno, bo wyrok na nią i tak będzie zatwierdzony. Ona zaś nie będzie kapusiem.

Celem przesłuchania dwóch dalszych świadków zawinionych przez prok. Hryniewieckiego rozprawę przerywano do 20 bm. godz. 9 rano.

Dramat miłosny w fermie

(xy) Krwawy dramat miłosny rozegrał się w małej miejscowości francuskiej Saint-Max. Roger Gerardin zakochał się w 26-letniej dziewczynie, Raymondzie Bastien, która zajęta była jako służąca w fermie jego rodziców. Stosunki miłosne między Gerardinem a służącą trwały cztery lata, lecz mimo nalegań służącej Gerardin nie chciał się z nią ożenić. Onegdaj w czasie gwałtownej kłótni na temat małżeństwa, jaka wybuchła między kochankami, dziewczyna strzeliła do Gerardina z rewolweru, raniąc go w głowę, potem popełniła samobójstwo. Rodzice, wróciwszy z targu w Nantes, do domu, znaleźli w pokoju dwa zakrwawione ciała, Gerardin żył jeszcze, lecz po przewiezieniu go do szpitala umarł w ciągu nocy.

Omiłany przez pielęgniarki szpital.

W angielskim hrabstwie Kent znajduje się w miejscowości Lenham obszerny szpital. Dyrekcja nie może jednak od dłuższego czasu dokompletować zespołu pielęgniarek angielskich, co spowodowało wystąpienie do Ministerstwa spraw wewnętrznych o zezwolenie na zatrudnienie cudzoziemek.

Powodem niechęci pielęgniarek angielskich do szpitala w Lenham jest zbyt wielka odległość... do kina. Od Lenham do najbliższego przybytku dziesiątej muzy jest przeszło 10 mil ang. (16 km.), a więc za wiele dla największych nawet wielbicielek Clerka Gable i Roberta Taylora. Na ogłoszenia w gazetach o poszukiwaniu pielęgniarki, nie interesującej się kinem, wpłynęło tylko jedno zgłoszenie. — Wobec tego, że specjalnie dla pielęgniarek nie zbuduje się w Lenham kina, jedyna nadzieja... w amatorach z za granicy.

Kacik humorystyczny



— To niesłychane! Już od dwu godzin idzie mi za śladem tygrysa!

MIEDZY GLUCHYMI

— Pójdiesz ze mną nad rzekę łowić ryby?
— Nie! Będę łowił ryby!
— Szkoda! Myślałem, że będziesz łowił ryby!

(Le Rire)

WIEK SPORTOWY

BEZPŁATNY DODATEK „WIEKA”

Wspaniałe zwycięstwo polskiej pięści. Miażdżymy Finów we Lwowie 14:2 — a Łotyszów w Rydze 10:6.

Najlepszym czynnikiem propagandowym pięściarstwa na terenie okręgu lwowskiego było wczorajsze spotkanie reprezentacji Finlandii i Polski. W tym miejscu należy się podziękowanie Polskiemu Związkowi Bokserskiemu, który zaryzykował zorganizować te zawody we Lwowie. Oczywiście sportowy Lwów nie zawodził pokładanych w nim nadziei. Takich ilości tłumów, jakie widzieliśmy wczoraj w hali samochodowej, na placu Targów Wschodnich, nie widzi się we Lwowie często. Jeszcze większe tłumy czekały przed wejściem, gdyż na kilka godzin przed rozpoczęciem meczu brakło biletów wstępu. Jeśli dodamy, że organizacja zawodów była znakomita, możemy być zadowoleni z dobrze spełnionego obowiązku.

Naturalnie nie było na miejscu telefonu i ring niepotrzebnie ustawiono pod ścianą, zamiast na środku hali, ale są to drobiazgi, które można z małym bólem przecierpieć.

Finowie okazali się drużyną słabą, bynajmniej nie tak silną, jak to nam prezეს PZB, na konferencji opowiadał i wynik ich z Niemcami 6:10, jest chyba wynikiem z reprezentacją Prus Wschodnich. A to nie jest wszystko jedno...

Spotkanie we Lwowie wygrali Polacy 14:2. Wynik odpowiada stosunkowi sił, choć właściwie powinien brzmieć 12:4. Finowie są zespołem nadzwyczaj ambitnym o żelaznej kondycji i wytrzymałości. Improwizowała przede wszystkim postawa sportowa zawodników. Polska reprezentacja nie miała swojego dnia, nie była, jak się to mówi, w sporcie „w stosie”. Zawody nie stały na wysokim poziomie, a za najslabszą walkę uważamy spotkanie Lethinena z Woźniakiewiczem w wadze lekkiej.

Tu mamy pełną satysfakcję, gdyż Chrostek nawet w obecnym stanie swych możliwości walczy, jeśli chodzi o stronę techniczną, przynajmniej o klasę lepiej, niż Woźniakiewicz, który wczoraj nie oddał ani jednego czystego ciosu, a w zwarcie był bezradnym.

Bajki niektórych panów „znawców boks” o mistrzowskiej i międzynarodowej technice Lethinena, dla którego Chrostek poszedłby na pożarcie, okazały się bzdurą. Lethenin jest cieniem boksera.

Również walka Łukowskiego z Karpinemem przypominały raczej pierwszy krok boksera.

Wyniki spotkań.

Spotkanie rozpoczęło się oficjalnymi przemówieniami i odegraniem hymnów państwowych oraz wciągnięciem na maszt flag o barwach narodowych. Na ringu zostali Lethinen (F.) i Rothole (P.) Z uderzeniem gongu zawodnicy zbliżyli się do siebie i wzajemnie szukają wzrokiem łuki, która pozwoliłaby im zadać skuteczny cios. Pierwszy decyduje się Polak, ale przy tomny Finn, dysponując dłuższymi rękoma, stopuje. To powtarza się parokrotnie, aż jeden z ciosów Lethinena ładuje soczysko pod lewym okiem Polaka. Rothole wprawdzie błyskawicznym refleksem sierpa z prawej odpowiada, ale bez wyrazu. Polak zaczyna oddać waleczy, maskując atak z prawej lewym swingiem. Nie wchodzi mu to jakoś i pierwsza runda kończy się remisowo.

W drugiej rundzie więcej uderzeń czyści ma bezapelacyjnie Lethinen i zajął się na niespodziankę, gdyż wszyscy przy puszcza, że Rothole jest u kresu swych możliwości. W trzeciej rundzie ambitny Polak stawia wszystko na jedną kartę, idzie do ataku i inkasuje na swym koncie punkt po punkcie. Ostatnie sekundy to bezapelacyjna przewaga Polaka, ale jest to zamało, żeby ostatecznie przyznać mu zwycięstwo. Sędziowie jednak ogłaszają porażkę Finna.

Z najpiękniejszą walką wieczoru można uznać spotkanie Hauskonena (F.) z Koziołkiem (P.) Fin walczył spokojnie i miał lepszą technikę, niż jego przeciwnik, za to Koziołek dysponował skuteczniejszym uderzeniem. Satisfakcja było patrzeć, jak gros uderzeń Koziołka zbierał precyzyjnie Hauskonen. W pierwszej rundzie Fin atakował przeciwnika, w drugiej walka było wyrównana, w trzeciej na ringu panował Koziołek, jednak naszym

zdaniem spotkania nie wygrał, choć innego zdania byli sędziowie.

W wadze piórkowej Czortek miał ciężki orzech do zgryzienia z Salminenem, który walczył nieczysto i trykał głową. W pierwszej rundzie nawet Fin zdołał zyskać sobie przewagę, dzięki więcej trafny uderzeniom. Czortek zorientowawszy się, że górne partie Fina są „nie do zdobycia”, zademonstrował całą serię ciosów w dolne partie, a ponieważ nasz „Czort” ma diabelskie uderzenie, pod koniec pierwszej rundy Fin skapitulował, a w trzeciej był prawie groggy. Zwycięza pewnie Czortek.

O walce Woźniakiewicz z Lahtinenem można rzec, że była parodią. Fin nie umie boksu i walczy dziko, a Woźniakiewicz umiał wprawdzie kiedyś boks, ale pewno już zapomni. Jego ciosy nazywają się we Lwowie „gródekstos”, w boksie niema jeszcze odpowiedniej dla nich nazwy.

Była to wspaniała lekcja pokazowa „wysokiej techniki bokserkiej” specjalnie dla niektórych lwowian, cierpiących na kompleks mniejszości.

Kolczyński zwyciężył jak chciał Rossiego (F). Podziwialiśmy bogaty repertuar ciosów „Kolki”, no i wspaniałą ambicję Fina, który nadzwyczajnym wysiłkiem woli chyba nie przegrał przez nokaut. W wadze średniej Suhonen (F) pokonał na punkty Pisarskiego. Pierwsza runda wyrównana, dwie następne należały do Fina, który jest jednym z najlepszych zawodników Finlandii, dysponuje silnym ciosem i niezłą techniką. W wadze półciężkiej Szymura (P) znokautował w drugim starciu Forsa (F). Pierwsza runda nie zapowiadała się wcale, że Fin pójdzie na deski, gdyż wykazywał on wspaniałą kondycję. Inkasował wprawdzie wiele ciosów, ale nie czyniły one na nim większego wrażenia. Dopiero morderczy „dyszel” Szymury zadecydował o zwycięstwie przez k.o. Spotkanie Łukowski — Karpinen (F) przypominało, jak wspomnieliśmy, pierwszy krok boksera. Było chaotyczne i stało na skandalicznym poziomie. Zwyciężył Łukowski, dzięki niedźwieziej sile, w trzecim starciu. Sędzia przerwał walkę, ponieważ po wymianie ciosów, Fin nie miał sił podnieść rąk na wysokość ramion i zbierał ryłko razy.

Z drużyny polskiej najlepiej wypadli Kolczyński i Czortek, no i Szymura, z Finów podobali się Lehtinen (musza), Hauskonen (kogut) i Suhonen (średniak).

Sędziował p. Wójcik w ringu, Heino (Finlandia), Dworak (Czechosłowacja) i Bielewicz. Speakerem zawodów był p. Rybarczyk.

Zachowanie się publiczności nad wyraz sportowe. Nie było okrzyków, ani protestów, a żywe oklaskiwanie bokserów, którzy zostali zwyciężeni i zwycięskich świadczy o wielkiej kulturze naszych widzów.

Zawody zaszczyli swą obecnością przedstawiciele władz cywilnych z p. starostą Romualdem Klimowem i wojskowych z p. gen. Zulaufem na czele.

Polska pokonała Łotwę 10:6.

RYGA. Druga reprezentacja boksera Polski rozegrała w niedzielę mecz w Rydze z reprezentacją Łotwy, bijąc ją 10:6. Przebieg poszczególnych wag przedstawia się następująco: W wadze muszej Lendzin pokonał Caune, w koguciej Sobkowiał wygrał z Trusisem, w piórkowej Skalecki przegrał nieznacznie z Tregerssem, w wadze lekkiej Kowalski zwyciężył z Knissem, w wadze średniej Szuleżyński wygrał z Trebinszem, w półciężkiej Klimecki przegrał z Meilusem (Polakiem z pochodzenia), w wadze ciężkiej Fiałkowski pokonał Steina przez techniczny k.o.

W niedzielniek drużyna polska wyjeżdża do Libawy, gdzie we wtorek stoczy mecz pod firmą reprezentacji Poznania z miejscową reprezentacją.

Mistrzostwa szermiercze okręgu lwowskiego.

Onegdaj rozegrano ostatnie spotkanie w ramach szermierczych drużynowych rozgrywek o mistrzostwo okręgu lwowskiego między drużynami Sokół Macierz i Czarnych. W szabli wygrała drużyna Sokół 16:0, w szpadzie 9:7. Z drużyny sokolskiej wyróżnili się: Franz, Brejter, Łopuszański i Warteresiewicz, z Czarnych kpt. Godymirski.

Ostateczna tabela mistrzostw okręgu lwowskiego przedstawia się następująco:

Szabla: 1) Sokół Macierz 8 pkt. stosunek 54:10, 2) AZS 4 pkt., stosunek walk 28:36, 3) Czarni 4 pkt. stosunek walk 27:37, 4) PKS 2 pkt. stosunek walk 28:36, 5) Strzelec 2 pkt., stosunek walk 23:41.

Szpada: 1) Sokół Macierz 4 pkt. stosunek walk 20:12, 2) PKS 2 pkt. stosunek walk 13:18, 3) Czarni 0 pkt. stos. walk 14:17.

Nowe władze K. P. W. Lechia.

W dniu 11 bm. odbył się dalszy ciąg Walnego Zgromadzenia LKS Lechia, na którym uchwalaono fuzję z KPW pod nazwą KPW Lechia i dokonano wyboru nowego Zarządu, w następującym składzie:

Prezydium: dow. OK. gen. Wł. Langner, dyr. OKP ptk. O. Grosser, ptk. Gieł-Melechowicz, nac. mjr. J. Ziembka, ptk. dypl. A. Liebiech, rektor prof. Szczudłowski, ptk. Czerny.

Prezes: Mgr. J. Skulski, I w-przes dyr. T. Zagórski, II w-przes inż. K. Butkiewicz, III w-przes J. Kaczmarek, IV w-przes M. Kurtycz, V w-przes Br. Grabowski, sekretarz mgr. B. Bester, zastępcy sekretarza J. Bury, Wł. Zajackowski, skarbnik J. Harasymowicz, gospodarze E. Ekiert, T. Romaniszyn, A. Malec, lekarz klubowy dr. Ptaszek. Kierownicy sekcji pań: mgr. H. Petri, gier sportowych: M. Wochanka, lekkoatletycznej: K. Engel i J. Bury, piłki nożnej: E. Gulicz i M. Tomaszewski, hokejowej B. Heil, narciarskiej St. Chroński, łuczniczej J. Harasymowicz, tenisowej L. Solewski, piływakiej mgr. F. Kot, bokserkiej inż. K. Butkiewicz, kajakowej H. Leibscharg i M. Marciniak, schronisko M. Seniów. Komisja rewizyjna: A. Kwasik, St. Korczewski, mgr. S. Losch, J. Raganowicz, Sz. Reindl.

AZS. (Lwów) mistrzem grupy Lwów-Kraków-Lublin.

W sobotę na Hali sportowej rozpoczął się turniej koszykówki o mistrzostwo Polski panów. W pół-finałowej grupie lwowskiej walczyły mistrzowskie drużyny Krakowa — Wisła, Lublina — AZS. i Lwowa — AZS. W sobotę w pierwszym dniu turnieju odbyło się spotkanie Wisła — AZS. (Lublin) 40:32 (14:19). Do przerwy w przewadze była drużyna lubelska, która narzucała bardzo silne tempo. Po przerwie zespół lubelski nie wytrzymał tempa, co wykorzystała Wisła i dzięki doskonałemu zawodnikowi Czyńskiemu, wygrała to spotkanie.

W rozgrywkach o puchar Okr. Ośrodku W. F. uzyskano następujące wyniki: Panie AZS. — Czarni 79:3 (36:3), panowie: II. LDHL. — Pogoń 31:22 (21:8), Dror — Sokół-Macierz 43:20 (20:9).

W niedzielę zakończyły się rozgrywki koszykówki w grupie Lwów-Lublin-Kraków. Mistrzostwo tej grupy zdobyła drużyna AZS. Lwów, która walczyć będzie w spotkaniach finałowych o mistrzostwo Polski. Wyniki ostatnich spotkań przedstawiają się następująco: AZS. (Lwów) — Wisła 48:30 (27:12), AZS. (Lwów) — AZS. (Lublin) 40:35 (18:16).

Mistrzostwa Podhala w kombinacji alpejskiej.

ZAKOPANE. W sobotę rozpoczęły się w Zakopanem mistrzostwa narciarskie 4-go okręgu podhalańskiego w kombinacji alpejskiej.

W grupie seniorów: 1) i 2) podzielili Lipowski i Schindler (oba Wisła) w czasie 3:01 min., 3) Zajac Karol (Wisła) 3:11, 4) Majer (Sokół) 3:14.

W biegu pań: 1) Bornetówna (HKN) 4:23, 2) Cwiertniakówna (Sokół), 5:11, 3) Stopkówna Helena (SNPTT) 5:28.

W grupie juniorów: 1) Łojas (Wisła) 2:27, 2) Panek (Wisła) 2:32, 3) i 4) Kula Jan (SNPTT) i Hoły (Wisła) 2:44.

W niedzielę odbyła się w Zakopanem druga część zawodów narciarskich w kombinacji alpejskiej o mistrzostwo 4-go okręgu podhalańskiego.

Slalom odbył się w doskonałych warunkach śniegowych w Suchym Żlebie na Kalatówkach na trasie długości około 400 m. — Wśród seniorów zwyciężył Gąsienica Mięszcz Stanisław. Czas pierwszego przejazdu 1:51, drugiego przejazdu 1:11 w sumie 2:16, 1) Schindler Jan (Wisła) 2:22, 7) 4) Zajac (Wisła) 2:25, 2).

Slalom pań ukończyła jedyna Bornetówna Jadwiga (HKN) w czasie 3:17. Slalom juniorów wygrał Claptak (SNPTT) 2:38 przed Ku-

lą Janem (SNPTT) 2:39, Schindlerem Jerzym (Wisła) 2:43.

Mistrzem 4-go okręgu podhalańskiego w kombinacji alpejskiej w obliczeniu biegu zjazdowego i slalomu został Schindler Jan (Wisła) Zakopane. Wśród pań zwyciężyła Bornetówna Jadwiga (HKN), wśród juniorów Łojak Kazimierz (Wisła).

Piłka nożna się zaczyna.

W niedzielę odbyły się we Lwowie następujące mecze:

Pogoń — Gazy Ziemne (Schodnica) 2:1 (0:1). Bramki dla Pogoni zdobyli Wolanin i Dreher, dla gości Syroitiuk.

Czarni — Zniesieńczanka 4:2 (2:1). Bramki dla Czarnych zdobyli: Żurkowski trzy i Topilko, dla Zniesieńczanki Janigacz dwie.

Hasmonea — Ukraina 1:1 (0:1). Bramkę dla Hasmonei zdobył Katz, dla Ukrainy Skoś.

Pułk Lotniczy — Pogoń I. B. 2:1

TARNOVIA — RESOVIA 4:1.

W Rzeszowie odbyło się pierwsze w tym sezonie spotkanie piłkarskie Tarnovia — Resovia. Wygrali goście tarnowscy 4:1 (1:1). — Honorową bramkę dla rzeszowian zdobył Bochnia. Sędziował p. Długosz.

U wrót sezonu piłkarskiego na Wołyniu.

W ośrodkach piłkarskich Wołynia czynione są przygotowania do walk o „Puchar Wołynia”, które rozpoczną się już w dniu 19 marca br. W dniu tym nastąpią spotkania reprezentacji Równego i Janowej Doliny, Zdobunowa i Łucka, Kowla i Sarn oraz Dubna i Krzemieńca. Półfinały z udziałem zwycięzców poszczególnych grup wyznaczone zostały na dzień 26 bm., natomiast termin finału nie został jeszcze ustalony.

Rozgrywki o „Puchar Wołynia” będą obrazem stanu piłkarstwa wołyńskiego. Wrażeniami z tych spotkań podzieli się kierownicy sekcji piłki nożnej na dorocznej konferencji, która odbędzie się w dniu 2 kwietnia br. w Łucku. Na porządku obrad konferencji znajdą się referaty wiceprezesa Woł. OZPN kpt. Banasiaka i referenta wyszkoleniowego Woł. OZPN Stanisława Bary oraz omówienie mistrzostw piłkarskich i plan pracy na rok bieżący. Na konferencji tej zostaną również nakreślone ramy przygotowań do spotkań o „Puchar Polski” w dniu 3 maja br. pomiędzy reprezentacją Wołynia i Warszawy. Spotkanie powyższe zostało ustalone w drodze losowania podczas konferencji referentów wyszkoleniowych w Warszawie. Przy losowaniu spotkań okręgowych pomiędzy juniorami, mistrz Wołynia przeszedł walkowerem do II. rzutu, tak, że pierwsze spotkanie odbędzie się w 2-giej kolejce mistrzostw juniorów 1. j. 16 lipca br.

Nowinki sportowe.

Ligowa Cracovia pokonała Krowodrzę 9:1, a Podgórze zremisowało z rezerwą Garbarni 2:2. Garbarnia Ligowa pokonała radomską Broń 4:2, a Warta — Stomil 8:1.

Tytuł kolarskiego mistrza Warszawy (na rolkach) zdobył Kapiak przed Napierają.

W ogólnej klasyfikacji biegu zjazdowego i patrolowego w narciarstwie o prymat narciarstwa wśród organizacji P. W., pierwsze miejsce zdobyło KPW. (Kraków), 2) Z. S. Zakopane, 3) PPW. (Katowice) i 4) P. W. Leśników (Lwów).

W Zakopanem i Worochcie są znakomite warunki śnieżne dla narciarzy.

Węgierscy ciężkoatleci wygrali z Warszawą 6:1, a z reprezentacją Śląska 7:0.

Pierwszy wiosenny bieg na przełaj w Warszawianie przyniósł zwycięstwo Janiszewskiemu I, przed Janiszewskim II. (oba z Syreny) i Cybulskim z Warszawianki.

Polonia stołeczna pokonała Union Touring Club z Łodzi 2:0, a Warszawianka wygrała ze Starachowicami 3:1.

Kusociński w biegu na 3 km. w hali, w Berlinie, uzyskał II miejsce za Niemcem Syringiem.

Do finału o mistrzostwo kosza, zakwalifikował się ze Lwowa AZS, o czym piszemy na innym miejscu. Z okręgu Kraków — Śląsk — Kielec Cracovia, z okręgu Warszawa — Polesie Polonia (Warszawa), z okr. poznańskiego K. P. W. Poznań, a łódzkiego IKP.

Mecz Helsinki — Wołyń odbędzie się 14 bm.. Helsinki wystąpią w składzie jak przeciw reprezentacji Polski we Lwowie. Wołyń

wystąpi w składzie Rotholc albo Tomczyński, Łatnik, Froncek, Schiwiek, Wierzbicki, Walo-
szek, Rączka i Chiopecki.

Pancerni rozgromili Junak w boksie w re-
kordowym stosunku 16:0.

ORB (Złoczów) pokonał w piłce nożnej
WKS Brody 9:0.

Junak (Drohobycz) pobili na głowę piłka-
rzy Kadimy (Borysław) w stosunku 15:2. —
W przedmeczcu rezerwa Junaka zmiażdżyła re-
zerwę Kadimy 15:0.

Zarząd Klubu W. F. „Sprawność” organi-
zuje 10-dniowy kurs pływacki dla pań na
krytej pływalni przy ul. Strzałkowskiej, a to
w poniedziałki, środy i piątki od godz. 18

do 19 od 15 bm. Przyjmuje wpisy i bliźszych
informacji udziela sekretarka Klubu we
wtorki i czwartki na Hali Sportowej o godz.
18 lub też dnia 15 bm. przed godziną 18 na
pływalni.

ZAPISKI.

J. SURYNOWA-WYCZÓŁKOWSKA. Świat
zamknięty na klucz. — „Świat zamknięty na
klucz” porusza tematy, o których zwykle się nie
mówi, gdyż są zbyt drażliwe, odsłania świat
przeżyć niezwykłych, a jednak bliskich i rozświe-
dionych prawdziwie kobiecym uczuciem. Zalety
pióra autorki — to prostota stylu i wnikliwość
wejrzenia — Nakł. „Roju”.

HALINA GÓRSKA. Ucieczki. — Jeden z
krytyków napisał o Halinie Górskiej, że zasad-
niczą linią jej twórczości jest poszukiwanie
sensu moralnego życia. Książki Górskiej są
książkami problemów. „Ucieczki” to tragedia
człowieka współczesnego, zbłąkanego w dzisiej-
szej rzeczywistości, nie mogącego znieść jej
straszliwego ciężaru, uciekającego przed nią.
Nie zalać się pod ciężarem dzisiejszego życia
może tylko ten, kto nie ucieka ani przed samot-
nością, ani przed zwątpieniem i dochodzi do zro-
zumienia, że zwątpienie i wiara, samotność i po-
czucie wspólnoty, nie tylko mogą, ale powinny
żyć w nas razem, że ożna wprowadzić zamknąć
oczy na zwątpienie, ale godniej jest przyjąć i
zwątpienie i wiarę i iść mimo wszystko — drogą
wiary. Nakł. „Roju”.

WL. TOMKIEWICZ. Wiek Kardynała.
W książce opartej na nieznanym dotąd materia-
lach historycznych opowiada autor w sposób
barwny o niezwykłych perypetiach królewicza
polskiego, Jana Kazimierza, na ziemi francu-
skiej. Smętne losy niedoszłego wicekróla Portu-
galii i szefa armady hiszpańskiej, posadzonego
o szpiegostwo i aresztowanego przez władze fran-
cuskie — oto treść nowej książki historyka war-
szawskiego, który tym razem swe studia nauko-
we ujął w formę plastycznej opowieści, przypo-
minającej niekiedy film awanturniczy. Osobie
lekkomyślnego królewicza przeciwstawił autor
kamienną postać jego wroga idreńczyka — kar-
dynała Richelieu, który z więzienia swego uczynił
pierwszorzędnym atut w rozgrywce europejskiej.
Nakł. „Roju”.

OGŁOSZENIA

Środkowa i południowa AMERYKA

Imigracja legalnie ułat-
wiona. Zgłoszenia tylko
l-a bezpośrednich re-
fleksantów pod „C. L.” do
Annancen Exp. Hugo
Krantz, Gothenburg —
Szwecja 1529

NAUKA

PROF. GIMN.
Przygotowuje pod gwa-
rancją do egzaminów
gimnazjalnych. Listy do
Adm. „Gimnazjum”. 16232

NAUKA
pisanie na maszynach
rozmaitych systemów. —
PRZEPISYWANIE i po-
wielanie pism. — EMIL
URICH, kłód wszelkich
maszyn biurowych oraz
maszyn do frankowania.
Lwów, 3-go Maja śledem
16274

ZGUBY

PIESEK
młody, fox biały z ojem-
na główka, zabłąkany do
odebrania. Tarnobskiego
Nr. 86 16009:

UNIEWAŻNIAM
zagubioną legitymację —
urzędniczą Nr. 97, wyda-
ną przez Izbę Skarbową
we Lwowie na nazwisko
Jan Wyrzykowski. 16287:

UNIEWAŻNIA SIĘ
zgubione 4 wkleśki. płatne
1939. 17/III, 100: 15/XII.
70,80; 31/XII, 70,40 i je-
den 15/I, 1940, akceptowa-
ne przez E. E. E. E. E.
zgubione przez Izakę
Herzoga. 1572:

Matrzenstwa

PANIA.
towarzystwo ustosunkowa-
na, która wskazuje, ułatwi
zapoznanie matrymonial-
ną z wybitnie ładną ko-
biatą do lat 29, ze sfer
towarzystwa, nawet za-
pełnia biedna, — memu
krawcowemu, bardzo mając-
nemu dyktorowi wiel-
kiego przedsiębiorstwa —
wysokiemu przystojnemu
szatynowi, arcyjęzykowi,
po trzydziściu, hojnie
wynagrodzić lub serdecz-
nie podziękować. Bezposre-
dnie zgłoszenia jakoteż
prowincka, mile widziana.
Pośrednictwo zawodowe
wykluczone. — Łaskawe
zgłoszenia (możliwie foto-
grafia) pełnom zaufa-
niem pod „Ziemowit P”
do Adm. Wiek Nowego,
Lwów, Sokoła. 1499

Makulatura gazetowa

po 12 groszy za 1 klg.

w paczkach od 25 kg. w każdej ilości do
nabycia. — Odbiór tylko loco magazyn.

„Prasa Nowa S. A.” Lwów, Sokoła 4.

KTÓRA
z Pań niebiednych zupeł-
nie, blondynek, około 35,
zrównoważonych domato-
rek, lubiących wies i dzie-
ci, rozwinęli dom wdow-
ca, 2 córki, dobre sta-
nowisko prywatne. Cel
matr. Listy z fotografią
pod „Brunet P” Adm. 1551:

POKÓJ
umeblowany dla Pań na
stanowisku od 1. kwietnia
Nabielaka 17, m. 1.
16118:

WSPÓLNY
pokój dla Pań z utr-
zymaniem: od 3-4 ogła-
dać można ul. Kochanowskiej
19, m. dwa. 16268:

Wolne posady

SLUŻĄCA
do wszystkiego z polecen-
iami domów chrześcijań-
skich, potrzebna. Zgłosze-
nia: Lindego dwa, II p.,
mieszkanie dziesięć, po-
łudniem. 16163:

UCZEN
do praktyki handlowej —
zostanie przyjęty Marian
Karolewicz, Halicka 7 —
15881-6337

DO SZYCIA
potrzebna robotnica —
„Malgorzata” Batorego
Nr. 34, II p. 16210

POSZUKUJE
młodej i zdolnej kraw-
czyni do szycia w domu.
Wiadomość: Monkes, ul.
Łyczakowska 19 A, 9-10:
3-5 16052:

ZDOLNY
czeladnik męski, mar-
narkarz, zostanie przy-
jęty. Krzywa 11, Gregoro-
wicz 15938-6358

LOKAL FRONTOWY
boczną Logionów o powierzchni 120 metrów
kwadratowych na cele handlowe przemysłowe
do wynajęcia. — Zgłoszenia do administracji
pod „Narożny”. 1548

DWUPOKOJOWE
pełnokomfortowe mieszka-
nie do wynajęcia, ulica
Głęboka 20. 16242-6417

UMEBLOWANY,
ładny pokój do wynaje-
cia, ul. Dąbrowskiego 1;
m. pięć. 16243:

POKÓJ
umeblowany, komfortowy
wojele z przedpokojem —
tanie. Rowakowicza 11/5.
16107:

W nowym luksusowym budynku
MICHAŁA 10, SYKSTUSKA 30, do wy-
najęcia piękne 5547

4 POKOJOWE MIESZKANIE
z kuchnią z pełnym wyposażeniem i cen-
tralnym ogrzewaniem. Dozorca wskaże.

MIESZKANIA:
Dwupokojowe, Jednopo-
kojowe, Stancje do wynaj-
ęcia Skorowidz mieszkań
Zimorowicza 14. 16253:

SKLEP
korzystny do wynajęcia z
urządzeniem od zaraz —
przy ul. Gen. Iwaszkow-
icza 46, vis a vis Ko-
szar 6 pac. we Lwowie.
16084:

POKÓJ
umeblowany — wojele z
przedpokojem, z pełnym
lub częściowym utrzyma-
niem, przy ul. Tarnow-
skiego 17, mieszkaniu 1 —
do wynajęcia. 16224:

SKLEP
pokój, kuchnia, do wy-
najęcia, Dom w Zaskowie
sprzedam Kępczyńskiego
Nr. 39, drzwi 12. —
15578-6270

DO OBJĘCIA
na stałe nadzór kąpiel-
ni: z mieszkaniem i 90
zł. w sezonie 120 zł.
miesięcznie. Wymagana
kaucja 1 000 zł. oraz po-
życzka 2 000 zł. na 5 mie-
siec. zabezpieczonej hi-
potecą. Listy „Młode
małżeństwo P” Adm. 1486

POSZUKIWANA
służąca z gotowaniem do
bezdolnego małżeństwa
na prowincję. Zgłoszenia
Podleskiego 9/3. 16245:

POTRZEBNA
odpowiedzialna, zdrowa
panienka do 2-letniego
chłopczyka od zaraz. —
Zgłoszenia ul. Czarna-
kowskiej 12, mieszkaniu jeden
Dom katolicki. 16246:

POSZUKUJE
szofera, Polaka, Zgłosze-
nia z podaniem warun-
ków: Miłuski, Helenków,
P. Kozowa. 1531:

PRZYJME
służącą do wszystkiego.
Zgłoszenia się przedpo-
łudniem: Dr. Ptaszek, ulica
Romanowicza 16. 16225:

POSADĘ
biurową, lekką — zaraz
płatną, dam pocztukują-
cej Polce. Listy Adm.:
„Kaucja 50”. 16232:

POSZUKUJE
zdolną podległą do kon-
fekcji damskiej, Tokar-
owskiego 93, Schall. 16241:

FRYZJERKA
umienna, dobrze trwała,
zostanie natychmiast —
przyjęta, Fryzjer damski
Krasieckich 7. — 16253:

PRZYJME
zaraz służącą do wszyst-
kiego Polkę, dobrze pole-
coną, Potockiego 60, mie-
szkanie pięć. 16259:

POSZUKUJE
na wieś do wdowca dwie
córeczki 6-8 lat, poważne
stanowisko, samodzielne-
go prowadzenia domu —
wychowanie dzieci, gospo-
darstwo domowe, drób —
inteligentnej kobiety
zrównoważonej spokojnej
domatorki, niebrzydkiej,
35, bezwzględnie uczelnej
możliwie blondynki. Li-
sty z fotografią Adm.:
„Szczęście P”. 1583:

DWADZIESCIA
złoty dziennie, zarabia
sprządawcy. Obrony Iwo-
wa 19, II. (trzećcia). 16233:

RESTAURACJA
Janowska 14, poszukuje
dochodzącej. 16267:

SLUŻĄCE
Kucharki, Pokojówki po-
trzebane. Skorowidz przy-
Zimerowicza 14. 16254:

Posad poszukują

SOLICYTATOR
NOTARIALNY biogły we
wszystkich agendach no-
tariatu, zmienni posade. —
Łaskawe listy przyjmuj-
cie Adm. Wiek dla
„Świadectwa i referencje
wierszorzędne P”. 1533

WDOWIEC
lat 52, posiada majątku
10 000, poszukuje posady
dy jakiegokolwiek. Listy
„Wdowiec” do Adm.:
16235:

NAUCZYCIELKA
wychowawczyni energicz-
na, z wieloletnią prakty-
ką, obejmie posadę do
dzieci. Najchętniej: Bo-
rysław, Drohobycz. Bar-
dzo dobre świadectwa. —
Adresować: Drohobycz 2,
Poste restante „B. Z.”
1463

Z WYŻSZYM
wykształceniem, przyjmie
każdą posadę: buchalte-
ria, bibliotekarstwo, ko-
repetycje, język ros-
yjski, pisanie na maszynie.
Umiejętne warunki —
Godlewski, Lwów. Św.
Św. Piotra 23, m. 7. —
15860-6360

KIEROWNIK
młyna i tartaku, kilku-
letnia praktyka, poszu-
kuje posady. Złoty kau-
cje. Listy „Złoty kauceja”
Adm. 15937-6357

MECHANIK
dwa egzaminu parowego
kotła z maszyn parowych
obeznany z wszelkimi ma-
szynami do obróbki drze-
wa w tartaku, stalarka,
parkiety, welna drzewna
zarazem montowanie tych
maszyn i myślnikich zych
posady. Listy Adm.:
„Bardzo zdolny”. 15967

POSZUKUJE
posady do wszystkiego —
Listy pod „Stusia” Adm.:
16251:

PANIENKA
z gimnazjum, ładna z do-
brej rodziny, poszukuje
odpowiedniego zajęcia we
Lwowie. Listy Adm. pod
„14-14”. 16237

SZOFR
poszukuje dozorcy za
kauceja. Listy „Aes” Adm
Wiek. 16228:

POSZUKUJE
bezdolne małżeństwo
odpowiednie dozorcy.
Kaucja od 500-1 000 zł.
Tomasz Sojceki, Wojt-
kowska obok Chyrowa.
16230

INTELIGENTNA
młoda, zmienna się gospo-
darstwem samotni osoby
lub do dzieci. Listy Adm
Systematyczna”. 10034:

PRZYKRE I DOKUCZLIWE
BÓLE REUMATYCZNE
I ARTRETYCZNE
UŚMIERZAJĄ TABLETKI
TOGAL
TOGAL PRZYNOSI ULGĘ
W TYCH CIERPIENIACH

MŁODA
inteligentna Niemka, mł-
dej powierzchowności go-
spodyni, — z długolnią
praktyką, poszukuje po-
sady do samotnych owa-
tualnie do dzieci. Listy
„Praktyka” do Adm.:
16164:

OFICER
emerytowany, lat 40, obo-
znany z pracą biurową,
piszący na maszynę po-
szukuje jakiegokolwiek —
pracy. Stanisławów, Po-
ste restante „189”. 1561:

CUKIERNIK
pierwszorządna sła, po-
szukuje posady od zaraz
na wjazd. Listy Adm.:
pod „Cukiernik”. 15938

POMOCNIK
do handlu spożywczego
za skromnym wynagro-
dzeniem, poszukuje po-
sady. Listy „Pomocnik” do
Wiek. 16273:

PRAKTYKANT
kupiecki ukończona dwu-
letnia niewypowiedzialna
praktyka branży przybo-
ry szkolne i kancelaryjne
wymiana rymsko - kat.
lat 17, poszukuje posady
od 15. kwietnia. Miejsco-
wość obojętna. Łaskawe
zgłoszenia „Praktykant”
Nowosielec — Gnieznow.
1591:

POSZUKUJE
posady w charakterze
wóźnego lub biłeters do
Kina. Dzandra Michał —
Starka 23. 9140

KTO
poda dłoń pomocna czło-
wiekowi którego w nie-
szczęściu, najbliższa ro-
dzina opuściła, zostawia-
jąc go na pastwę losu.
Jest to ostatnia próba
ratunku przed samobój-
stwem. Listy do Adm.:
„S. K. 57”. 1579:

ONDULATORKA
z trwałą, wodną, żelazo-
wą oraz manicure, poszu-
kuje posady. — Warunki
podać: Tarnopol, Biuro
ogłoszeń Joel Einleger.
1582:

UCZCIWA,
czysta, poszukuje posługi
z gotowaniem — tylko do
osób lepszych. Listy do
Adm.: „M. K.” 16265:

POSZUKUJE
posady do wszystkiego —
Listy pod „Stusia” Adm.:
16251:

PANIENKA
z gimnazjum, ładna z do-
brej rodziny, poszukuje
odpowiedniego zajęcia we
Lwowie. Listy Adm. pod
„14-14”. 16237

SZOFR
poszukuje dozorcy za
kauceja. Listy „Aes” Adm
Wiek. 16228:

POSZUKUJE
bezdolne małżeństwo
odpowiednie dozorcy.
Kaucja od 500-1 000 zł.
Tomasz Sojceki, Wojt-
kowska obok Chyrowa.
16230

INTELIGENTNA
młoda, zmienna się gospo-
darstwem samotni osoby
lub do dzieci. Listy Adm
Systematyczna”. 10034:

OBEJME DZIERZAWĘ
PENSJONATU, LEPSZE
ZDROJOWISKO MAŁO-
POLSKIE. LISTY SUB
„HALINA” ADMINIST.
WIEKU. 16112

POTRZEBNA
służąca dla brzożowego
jamnika, Mączyskiego —
(boczną Sapiehy) 4, III,
drzwi osiem, od 4-7 po-
łudniu. 16105

RYBAK
znakomity bodowca karpi-
sam niweluje, specjalista
robót ziemnych — szuka
pracy. Oferty Administ.
„Ichtyolog P”. 1534

OGŁOSZENIA
do gazet mleścowych —
zamieszczonych, zagranic-
nych po cenach admini-
stracyjnych. — ABONA-
MENT wszelkich dzien-
ników i czasopism kró-
lewskich, zagranicznych za-
łatwia „Nowa Reklama”.
Szajnochy, telef. 209-24.
16029

NIE ZAŁĄCZAC
znaczków. Nowe Życie —
dobrobyt osiągniesz nad-
syłając datę urodzenia.
Adresować: Studio „Pal-
dini” Kraków. Tomasz-
skrytka 652. 1546

POTATKOWE
sprawy, zeznania, odwo-
łania i t. p. — załatwia
biuro buchaltaryjne —
Karol Leszek, Piekarska
dziesięć, telefon 264-02.
16087

ZAMIEŃ
ostat w szkole 7 kl. w
Lubieniu Wielkim — na
równorzędny w powiecie
północnym lub wscho-
dnim koło Lwowa. Listy
„Etat” Adm. 16060:

PRZYJMUJE
monogramy, haft biały i
kolorowy o artystycznym
wykonaniu po przystęp-
nych cenach. Lwów, ul.
Króla Łoszyńskiego 34:
II p., m. 11. 16217:

STAWY
Karpiane zakłady: In-
żnier szuka pracy, spólni-
ka, włożona gotówka gwa-
rantowana; zwracam pod
wójnie. Oferty do Wiek
„100 % zysku P”. 1495

KOSTIUMY
pluszcze, najnowsze mo-
dole, najlepsza robota —
tanie wykonuje Pollak —
Łyczakowska 19. 16244:

TYLKO
wówczas jest dobrze na-
prawiony zegarek — gdy
dodaje się oryginalne czę-
ści. Wszystkie oryginalne
części do wszystkich ma-
rek, ma tylko Guterman,
Sykalska czternaście. 15753

PIERWSZORZĘDNY
manicure, pedicure tania
Salon „Celi” Legionów
Nr. 31, parter. 16030

NAJTRWAŁEJSZE
KOPERNIK
CALANOPLATE

Spis zapowiedzi
Nr. 1623. II
ZAPOWIEDZ
Podaje się do ogólnej
wiadomości, że 1. niezo-
naty piekarz Włodzisław
Drabina, zamieszkały we
Lwowie, syn rolnika Mi-
chała Drabiny i tegoż
małżonki Marii z domu
Gembarskiej, zamieszka-
łych w Ostrowcu, po-
wiat Złoczów. — 2. niezo-
maty Pelagia Kawała —
pomocnik domowa, za-
mieszkała w Poznaniu —
córka robotnika Józefa
Kawały, zamieszkałego w
Bugaju i tegoż małżonki
Wiktorii z domu Michał-
skiej, zmarłej, została
zamieszkałą w Bugaju —
ełca zawrzeć związek
małżeński. O jakiegol-
wiek przeszkodzie, należy
donieść niżej podpisan-
emu urzędnikowi stanu
cywilnego w przeciągu
dni 15. Obwieszczenie za-
powiedzi, nastąpić winno
w Poznaniu i oprócz te-
go w gazecie we Lwowie
„Wiek Nowy”. Poznań,
dnia 4. marca 1939. Urzę-
dnik stanu cywilnego —
w zastępstwie — podpis:
Borys. 16234

PRZEMYSŁOWIEC
posiada obszerny lokal,
telefon we Lwowie, śró-
dmieście, poszukuje ren-
towego zastępcy. Listy
pod „Zastępstwo” Adm.
16261:

MASAZYSTKA
przyjmuje Pania i Pa-
now; 3-4: Boczowskiego
Nr. 16, Dąbrowska. 16252:

MŁODY,
energiczny urzędnik —
przyjmuje zarząd realno-
ści. Listy „Zadowolenie”
Adm.: 16256:

DO WYDZIERZA-
WIENIA zaraz na sezon
1939, pałac, park, ogród
pałacowy razem lub oso-
bno. Oferty Zarząd dóbr
Zaleszczyki. 1593:

OGRODNIK
kwalifikowany przywie-
dła drzewka owocowe —
chroni przed szkodnika-
mi, przesadza kwiaty po-
kójowe, urządza ogródki;
ceny umiarkowane. Fran-
kowski, Romanowicza 5.
15845-6328



Galicyjskie (Polskie) Towarzystwo Muzyczne
we Lwowie, ul. Chorażczyzna 1. 7.

W środę, dnia 22 marca 1939 r. odbędzie się

Doroczne Zwyczajne Walne Zgromadzenie
członków Galicyjskiego (Polskiego) Tow.
Muzycznego we Lwowie, o godz. 17.30
(5.30 po południu) w małej sali Galicyjskie-
go (Polskiego) Towarzystwa Muzycznego

PORZĄDEK DZIENNY:

1. Sprawozdanie z działalności Towarzystwa za rok 1937/38.
2. Sprawozdanie Komisji Rewizyjnej.
3. Uchwalenie budżetu na rok 1938/39.
4. Wybór Prezesa Towarzystwa na 3 lata, oraz 4 członków Wydziału na 3 lata, a 1 członka na 2 lata, tudzież 3 członków Komisji Rewizyjnej na 1 rok.
5. Wnioski.

W razie gdyby o godz. 17.30 nie zebrał się komplet członków statutowo przepisany, odbędzie się następne Walne Zgromadzenie tego samego dnia i w tym samym miejscu o godzinie 18-tej (6-tej wieczorem) bez względu na ilość obecnych.

ZA WYDZIAŁ:

Sekretarz: **Tadeusz Wójcikiewicz.** Prezes: **Wojciech Gołuchowski.**

Zdrojowska

HREBENOW.
pensjonat komfortowy —
24 pokoje w Jabłonkach,
oddal w dzierzawę. 1381

Kupno-Sprzedaż

MOTOCYKL
550 cm. „Triumf” z przy-
czepką w dobrym stanie
okazyjnie sprzedam. —
Borysław, Egil, Księgar-
nia. 1371

KUPUJE
nawet najdrobniejsze ka-
wki złota, srebra, bizu-
terię, srebro, kartki za-
stawnicze — Blaustein —
Rynek 35. — 16263

ZA ZŁOTE
złoty, złoto, srebro, płaci
najwięcej Wolf, Hetmań-
ska 6. Reperacja od 30
groszy. 16272

UWAGA! — RESZTKI
materiałów bielskich na
ubrania, kostiumy, su-
knie bardzo tanio. Skład
resztek Henryk Bocian,
Legionów 41, I piętro
16271

FORTEPIANY.
pianina pierwszorzędne —
nowe oraz okazjone. Do-
godne warunki. Nowacki,
Pilsudskiego 17. —
16257—6421

SKLEP
spożywczy — tytoniowy,
dobrze prosperujący z po-
wodu wyjazdu sprzedam —
„Pszczółka” Lindego dwa
16260—6423

NARZĘDZIA
lekarzkie, FRANK, REGI-
STRATORY — okazjone
sprzedam Telefon 210—95.
16262

KUPIE
parcelę tylko w dobrym
miejscu i położeniu Listy
pod „Północ” do Adm.
Wiek. 15999

DOM
pod blachą, 3 ubikacje —
sad, pół morga ogrodu,
woda na podwórzu, blisko
stacji do sprzedania. —
Cena 3 tys. zł Zgłosze-
nia: Antoni Stefaniszyn,
Gaje Wielkie, p. Tarnopol
1530.

BILARD
karambolowy, Wiedeński,
sprzedam. Kochanowski-
go 109. — 16085—6395

POMOC LEKARSKA

SPEC. CHOR. SKÓRY, WENERYCZNYCH I KOSMETYKI

Dr. FISCHER

KILINSKIEGO 3, (naprz. Kawiarni Wied.) Tel. 251-68.

W zdobytej Barcelonie.



Po zajęciu Barcelony przez wojska gen. Franco stolica Katalonii wraca zwolna do normalnego trybu życia. We wszystkich punktach miasta rozpoczęła działalność organizacja niesienia pomocy mieszkańcom tzw. „auxilio social”, która zaopatruje ludność w żywność. — Rycina przedstawia ogonek przed lokalem „auxilio social” w Barcelonie.

KUPIMY
parcelę budowlaną. Listy
pod „Niedrogo” Admin.
Wiek. 16158

KUPIE
nową kamienicę, okolica
Nabielaka gotówką 60.000
pośrednictwo wykluczone.
Zgłoszenia: Nabielaka 23;
mieszkanie dwa. 16148—6398

DO SPRZEDANIA
czarna wolna owca. —
Czornykowski A., Piasko-
wa 30 — 16236

ANTENY centralne i zbiorowe o maksymal-
nej skuteczności wykonuje fachowo
WARRADIO F. Pruziński
ZAKŁAD MECHANICZNO-RADYOWY
Lwów, ul. Janowska 37, tel. 230-33. 14014

OKAZJA.
Sprzedam jednopiętrową
na Łyczakowskiej. Mały
wkład, duży dochód. Wia-
domość u adwokata Dra
Fabiana, Sobieskiego 5.
16116—6390

SKLEP
spożywczy z mieszkaniem
między dużymi instytu-
cjami, z powodu wyjazdu
zaraz do sprzedania. —
Hurtonia Sokół, ulica
Kościełna 2. 46120—6392

SYPIALNIA
mirta, jadalnia orzechowa,
Tapezany, Biuro kom-
binowane, Stółki, tanio
sprzedam. Wytwórnia ma-
szynowa Werlyporocha w
Kleparowie, dojazd auto-
busem, ulica Jordanka.
16197—6409

DOM
z ogrodem, parcie tanio
sprzedam. Wiadomość —
Białohorska 106. Za Dwor-
cem Głównym. 15083

MEBLE sypialnie, jadalnie, pokoje kombin., tan-
czany, fotele kanap., kuchnie oraz meble
skromne poleca
MAGAZYN MEBLI. FR. ZIELIŃSKIEGO
Lwów, Kollataja 8. — Telefon 228-10. 16270

DLA DUKARŃ
używane regały i kaszty
okazyjnie do sprzedania.
Wiadomość: Sokół 4. —
u portiera. 9091

SYPIALNIE.
Jadalnie i Pokoje kombinowane z własnej wy-
twórni maszynowej, poleca
Michał Nowicki, sklep
ul. Kochanowskiego 8. —
telefon 110—87. Ceny kel-
sle fabryczne. 15095

DREWNIANE
ścianki działowa (oszkło-
ne) używane, drzwi, ra-
my okienne do sprzeda-
nia. Wiadomość: Sokół
cztery, u portiera. 9090

STARE
przedmioty, nawet złote,
przeszkadzają w domu —
sprzedaj — Gutermanowi
Sykstusa Czternaście —
który płaci więcej niż
każdy. 15748

FORTEPIANY.
pianina, sprzedaż, kupno,
towar solidny. Gwarancja
Marceki, Batorego siedem
16145

KAPUSTA
kiszona około 2 ton w
beczkach do sprzedania.
Hołosko Wielkie Nr. 103;
Dreher. 16149—6399

„WIELKANOC”
Wymieniamy zniszczone
ABAŻURY na nowocze-
sne. „Lux” Akademicka
piętnaście. 15896

Zarząd Miejski w król. stoł. m. Lwowie.
LW. II/2 — 34/Og./39.

We Lwowie, 10 marca 1939.

OBWIESZCZENIE

Zarząd Miejski w król. stoł. m. Lwowie po-
daje do powszechnej wiadomości stosownie po-
stanowień ustawy z dnia 11 sierpnia 1923 r. o
tymczasowym uregulowaniu finansów komunal-
nych Dz. U. R. P. Nr. 62, poz. 454 ex 1936,
rozporządzenia Prezydenta Rzeczypospolitej z
dnia 17 grudnia 1924 r. Dz. U. R. P. Nr. 51,
poz. 522 i rozporządzenia Ministra Spraw We-
wnętrznych z dnia 6 grudnia 1932 r. Dz. U. R. P.
Nr. 11, ex 1933 poz. 71, projekty statutów
o poborze podatku drogowego w obrębie Gmi-
ny m. Lwowa w roku 1939/40 i o poborze w
obróbie Gminy m. Lwowa od 1 kwietnia 1939
opłaty za utrzymywanie porządku i czystości na
jezdni i za usuwanie śmieci z nieruchomości.

Projekty tych statutów wyłożone są do
wglądu w biurze Wydziału II/2 Zarządu Miejskiego,
Ratusz, II. p., drzwi Nr. 282, przez
okres czasu od 11. III. do 17. III. 1939 włącznie
w godzinach urzędowych od 10-tej do 12-tej.
Interesowanym płatnikom danin komunal-
nych przysługujące prawo przeglądu projektów
tych statutów, oraz wnoszenia zarzutów i spo-
strzeżeń w terminie 7-miu dni do dnia 24 mar-
ca 1939 r. włącznie, które będą wzięte pod roz-
wagę przez Radę Miejską przy powzięciu od-
nośnej uchwały.

Prezydent miasta:

Dr. Stanisław Ostrowski w. r.

URZĄD SKARBOWY W BOBRCE.

Bóbrka, dnia 8 marca 1939.

Obwieszczenie o licytacji.

W myśl §. 84 rozporządzenia Rady Mini-
strów z dnia 25 czerwca 1932 r. o postępowaniu
egzekucyjnym władz skarbowych (Dz. U. R. P.
Nr. 62 poz. 580), podaje się do ogólnej wiado-
mości, że dnia 20. III. 1939 r. o godz. 11 u zob.
Wolińskiego Wawrzyńca (F-my „Pecus”) w
Chodorowie ul. Za Rzeką, powiat bóbrecki, ost.
stacja kol. Chodorów, celem uregulowania na-
leżności Skarbu Państwa, objętych tut. wyk. Nr.
5121 odbędzie się sprzedaż z licytacji niżej
wyszczególnionych ruchomości:

- | | |
|--|---------|
| 1 biurko z drzewa twardego | 30 zł. |
| 2 szafy z drzewa twardego | 70 zł. |
| 2 kilimy ściennie | 100 zł. |
| 2 otomany kryte pluszem | 70 zł. |
| 1 wózek do wyjazdów w dobrym stanie | 30 zł. |
| 1 wóz żelazny, ciężarowy w dobrym stanie | 60 zł. |
| 1 krowa czarno-krasa | 100 zł. |
| 1 jałówka żółta, jednoroczna | 70 zł. |
| 2 loszki | 50 zł. |
| 1 koń czarny | 200 zł. |
| 1 młynek do wiania zboża | 50 zł. |
| 1 sieczkarnia dwukółowa | 20 zł. |
| 1 maszynka do wyrobu kielbas | 30 zł. |
| 1 maszynka do mielenia mięsa | 10 zł. |
| 1 psyche | 40 zł. |

Wyszczególnione ruchomości oglądać można
dnia 20 marca 1939 r. od godz. 8-mej rano do
chwili rozpoczęcia licytacji na miejscu u zobowiązanego. W razie niedojścia do skutku licytacji w terminie wyżej oznaczonym, następny termin zostanie osobno ogłoszony.

Kierownik Urzędu
(Mgr. Superson T.)

1542



Wydział Pow. Pow. Zarząd Drog.
w Brodach.

Nr. B. D. — 5 a/939.

Brody, dnia 10 marca 1939 r.

Wezwanie do składania ofert

Wydział Powiatowy — Powiatowy Zarząd Drogowy — na podstawie rozporządzenia Rady Ministrów z dnia 29 stycznia 1937 r. o dostawach i robotach na rzecz Skarbu Państwa, Samorządu, oraz instytucji prawa publicznego (Dz. U. R. P. Nr. 13, poz. 92) ogłasza nieograniczony przetarg pisemny ofertowy na dostawę materiałów kamiennych do konserwacji dróg.

Przetarg odbędzie się dnia 28-go marca 1939 r. o godz. 11-tej w lokalu Powiatowego Zarządu Drogowego w Brodach.

Oferty sporządzone na przepisanych wzorach w sposób wskazany w § 19 wyż. cyt. rozp. Rady Min. oddzielnie dla każdego odcinka drogi i gatunku kamienia, mają być składane lub przesyłane do Powiatowego Zarządu Drogowego najdalej do 28 marca 1939 r. do godz. 11-tej.

Bliższych informacji i wyjaśnień co do warunków i terminów dostawy wraz z wzorami ofert i wykazami ilości dostawić się mających materiałów można zasięgnąć w Powiatowym Zarządzie Drogowym.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Starosta powiatowy

Mgr. M. GRODOWSKI

1574

WIEZIENIE IZOLACYJNE W TARNOPOLU

ogłasza

PRZETARG

nieograniczony na dostawę artykułów żywnościowych, potrzebnych na wyżywienie w czasie od 1/4 1939 do dnia 30 czerwca 1939 r. a mianowicie: fasolę, kaszę jęczmienną, piekacz, makę pszenną, makę żytnią razową, pieprz, ocet słoniny solonej, mięso wołowe, jęczmień, mleko krowie, grysk kukurydziany, kaszę hreczaną, makę żytnią pyłowaną, kaszę jaglaną i groch.

Bliższych wiadomości zasięgać można u Naczelnika Więzienia Izolacyjnego w Tarnopolu.

Oferty należy nadsyłać w kopertach zalakowanych z napisem „oferta na dostawę artykułów żywnościowych” z dołączeniem wadium w wysokości 3% sumy oferowanej, do dnia 21 marca 1939 r. godz. 12 pod adresem Więzienia Izolacyjnego w Tarnopolu.

Naczelnik Więzienia

(—) E. Wasilewski

Podkomisarz S. W.

1541

OGŁOSZENIE.

WIEZIENIE W PRZEMYSŁU ogłasza nieograniczony przetarg ofertowy na dzień 20 marca br. godz. 10-ta na dostawę dla więzień w Przemyślu, Dubiecku i Niżankowicach następujących artykułów żywnościowych: mąka żytnia razowa klg. 18.400, żyto jednolite suche klg. 18.400, mąka pszenna 65% klg. 3.200, mąka pszenna 70% klg. 1.600, kasza jęczmienna klg. 2.200, piekacz klg. 2.800, fasola krasa klg. 2.700, groch klg. 1.400, słonina grzbietowa, gruba klg. 850, jęczmień klg. 700, kukurydzianka klg. 900, mięso wołowe klg. 450, lój nerkowy klg. 450.

Szczegółowych informacji udziela Naczelnik Więzienia w Przemyślu w godzinach urzędowych.

Naczelnik Więzienia

(—) M. ŻABICKI

Podkomisarz S. W.

1566

L. 736/ Org.

Wydział Powiatowy w Jaworowie ogłasza

KONKURS

na stanowisko Powiatowego Agronoma z uposaż. w/g VIII. gr. upos. szcz. a.

Wymagane warunki:

- 1) obywatelstwo polskie,
- 2) uregulowany stosunek do służby wojskowej,
- 3) nieprzekroczony 40 rok życia,
- 4) co najmniej 5-cio letnia praca na stanowisku pow. agronoma,
- 5) posiadanie wyższego wykształcenia fachowego,
- 6) świadectwo lekarskie o stanie zdrowia.

Posadę można objąć od 1 maja 1939. Podania wraz z życiorysem będą przyjmowane do dnia 31 marca br. z tym, że nieuwzględnione pozostaną bez odpowiedzi.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego

Mgr. BOLESŁAW GAWENDA

Starosta Powiatowy.

1594